MAGAZYN

PL ISSN 0137-8240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

16 stron!

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 24, 25, 26 SIERPNIA 1984 ROKU

Nr 168 (12 051) Rok założenia 1945 Nakład: 160 000 egz. Cena 7 zł

„Gryfiada 84" – dziś o godz. 20 w Parku Kasprowicza

• Występy najlepszych zespołów

• Goście z NRD, CSRS, Bułgarii i WRL

ZAPRASZAMY dziś mieszkańców Szczecina na koncert finałowy „Gryfiady 84", który odbędzie się o godz. 20 w amfiteatrze w Parku Kasprowicza. Kończy on I Ogólnopolskie Spotkania Artystyczne Młodzieży Szkolnej, trwające od kilku dni w naszym mieście.

W BOGATYM programie koncertu zatytułowanego **„Kocham Cię, Polsko!"** wystąpią najlepsze zespoły młodzieżowe z całego kraju. Będą wśród nich m. in. **chóry z Zabrza, Ostrowa Wlkp., Gdańska i szczecińskie „Słowiki" oraz orkiestry dęte. Folklor Lachów Podegrodzkich osiadłych w Kotlinie Sądeckiej zaprezentują „Sądeczoki" i będzie to jeden z wielu popisów w barwnej gamie tańców regionalnych, które przedstawią m. in. „Mały Juhas", „Algi", „Mały Łowicz", „Podlaskie Kukułki".**

Na pewno spodobają się również zespoły instrumentalne, jak np. **„Big Band" z Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy, Zespół Fletów Podłużnych z MDK w Elblągu, „Kapela Żakowska" z Dzierzgonia, Orkiestra Kameralna ZHP z Warszawy.**

Na scenie amfiteatru zobaczymy także **gości z NRD, CSRS, Bułgarii, Węgier i Rumunii. Wystąpi zespół wokalno-instrumentalny Ludowej Szkoły Artystycznej z CSRS, zespół folklorystyczny Gimnazjum Lehe**

(Dokończenie na str. 2)

Obradowało Plenum KW PZPR w Szczecinie

Dyskusja nad programem rozwoju województwa

Poprawa warunków życia — nadrzędnym celem

WCZORAJSZE plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, w którym wzięli udział: wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania MANFRED GORYWODA, z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR ANDRZEJ DOBRUCKI i podsekretarz stanu w Urzędzie Gospodarki Morskiej RYSZARD POSPIESZYŃSKI, zapoczątkowało dyskusję nad problemami przyszłego planu pięcioletniego 1986—1990 i planu perspektywicznego województwa.

I sekretarz KW PZPR STANISŁAW MIŚKIEWICZ, przewodniczący obradom plenarnym stwierdził, że należy wypracować optymalne założenia planu, kierując się nadrzędnym celem, jaki stanowi poprawa warunków życia ludzi pracy naszego województwa.

PODSTAWĄ do dyskusji był obszerny projekt otwartego programu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa w latach 1986—90 i dalszych, przygotowany przez Urząd Wojewódzki i referat wprowadzający, który wygłosił sekretarz KW PZPR **Jerzy Wieczorek.**

Rozwój województwa opierać się będzie w najbliższych latach na **racjonalizacji procesu gospodarowania** w zakresie wiodących funkcji regionu: gospodarki morskiej, gospodarki żywnościowej, przemysłu oraz turystyki.

Przyszła pięciolatka charakteryzować się będzie **niekorzystnymi wskaźnikami demograficznymi.** W latach 1986—90 przyrost osób w wieku produkcyjnym wyniesie zaledwie 4,5 tys., natomiast znacznie zwiększy się liczba młodzieży oraz osób w wieku poprodukcyjnym.

Taka sytuacja wskazuje na **konieczność zintensyfikowania działań zmierzających do lepszego wykorzystania czasu pracy.** Sprzyjają temu nowe motywacyjne systemy płac, wprowadzane w coraz większej ilości przedsiębiorstw.

Duże znaczenie dla rozwoju produkcji przemysłowej województwa będzie miało pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych poprzez poprawę organizacji pracy i modernizację procesów technologicznych.

Niezwykle istotny dla poprawy warunków życia ludności jest **rozwój budownictwa mieszkaniowego,** oświaty, ochro

(Dokończenie na str. 2)

Tylko w Dwójce

Od 1 września — „Marco Polo"!

NIEBAWEM wejdzie na ekrany naszych telewizorów 8-odcinkowy, podróżniczo-przygodowy, zrealizowany z rozmachem **serial produkcji włoskiej — „Marco Polo"** Początek emisji, sobota, 1 września, program II Dlaczego nie w Jedynce?! Widocznie za wiele tam atrakcji... Na ten temat piszemy dziś na str. 8—9 (O serialach tylko dla wybranych)

Afera mięsna: 12 podejrzanych, 6 aresztowanych

Zagarnęli 5 mln zł

FUNKCJONARIUSZE Wydziału do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi RUSW w Stargardzie Szczecińskim, w wyniku działań operacyjnych

(Dokończenie na str. 2)

Przemówienie Reagana zakończyło konwencję Partii Republikańskiej

WASZYNGTON PAP. Na zakończenie 4-dniowej konwencji Partii Republikańskiej w Dallas, przemówienie wygłosił Ronald Reagan, który w środę wieczorem uzyskał nominację partii na kandydata na prezydenta. Reagan zaapelował do Amerykanów o zapewnienie mu zwycięstwa w wyborach prezydenckich 6 listopada, aby — jak utrzymywał — mógł kontynuować proces uzdrawiania Ameryki. Wczorajsze wystąpienie Reagana poświęcone było w głównej mierze problemom wewnętrznym USA. Wskazywał na sukcesy jego dotychczasowych rządów w Białym Domu, nie omieszkał poddać ostrej krytyce politykę gospodarczą, zagraniczną i wojskową demokratów.

Dziś rano — kto i po co?

Uprowadzono indyjski samolot pasażerski

DELHI PAP Jak informuje agencja PTI, dziś rano został uprowadzony samolot indyjskich linii lotniczych, odbywający lot na trasie krajowej między Delhi a Srinagarem w Kaszmirze. Na pokładzie „Boeinga" znajduje się 112 pasażerów i 5 członków załogi.

Z pierwszych doniesień wynika, że porywacze, o których nic bliżej nie wiadomo, zmusili pilotów do skierowania samolotu ku Pakistanowi. Uprowadzony „Boeing" przeleciał nad Lahore, jednakże władze pakistańskie odmówiły zezwolenia na lądowanie samolotu w swym kraju.

Ostatecznie jednak samolot wylądował na terytorium pakistańskim i znajduje się na lotnisku w Lahore.

Zaglądamy w przyszły tydzień...

DATA TYGODNIA: 1 września — 45 lat temu wojska niemieckie zaatakowały Polskę rozpoczynając najstraszliwszą w dziejach świata II wojnę światową. Wzięło w niej udział 61 państw liczących ponad 1,7 mld miesz-

(Dokończenie na str. 2)

Sensacyjny nabytek Muzeum Wojska Polskiego

Odnaleziono „Morsa"!

DWAJ słynni konstruktorzy uzbrojenia — P. Wilniewczyc i J. Skrzypiński (twórcy m. in. świetnego pistoletu „vis"), zaprojektowali pod koniec lat trzydziestych nowoczesny pistolet maszynowy. Do wybuchu wojny wyprodukowano zaledwie 50 egzemplarzy tej broni. Otrzymała ona nazwę „Mors" i do dnia dzisiejszego zdążyła obrosnąć legendą: **rzecz w tym, że wszystkie „Morsy" zaginęły w zawierusze wojennej.** Była to ponoć broń świetna; niektórzy mówili nawet, że najlepsza na świecie w swojej klasie. Ale nie zachowały się nawet rysunki konstrukcyjne czy fotografie...

Całe lata trwały poszukiwania „Morsa". I oto okazało się, że dwa egzemplarze tej broni ma Centralne Muzeum Sił Zbrojnych ZSRR w Moskwie. W drodze wymiany za inne cenne zabytki — jeden egzemplarz (o numerze fabrycznym 38) trafił do warszawskiego Muzeum WP.

„Mors ma kaliber 9 mm (dziś powszechnie uznany za bardzo wskazany — przed wojną jednak dość nietypowy). Pistolet bez magazynka waży 4,25 kg, długi jest na 970 mm. Według wspomnień nieżyjącego już P. Wilnie-

(Dokończenie na str. 2)

Policja Amsterdamu wypowiada wojnę dziecięcemu porno

HAGA PAP Policja w Amsterdamie przeprowadziła liczne rewizje w sklepach porno konfiskując setki czasopism, filmów i videokaset oraz penetrując kwitnący rynek pornografii dziecięcej, obracający setkami milionów guldenów rocznie.

(Dokończenie na str. 3)

Brytyjczycy chcą mieć superstatek kosmiczny

LONDYN PAP. Według informacji brytyjskiej sieci telewizyjnej ITN, w Wielkiej Brytanii opracowano tajne plany budowy superstatku kosmicznego o rewolucyjnych rozwiązaniach; projekt miałby być zrealizowany za 20 lat.

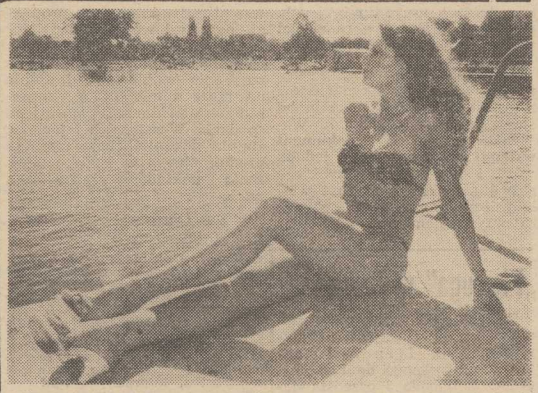

ZBLIŻA SIĘ koniec lata, korzystajmy więc z każdej chwili pogody... *Foto: Zb. Jodkowski*

DZIŚ W NUMERZE: Polskie skrzydła ◆ Tajemnica tropikalnej wyspy ◆ Wracając do „Sopotu 84" ◆ Kto zabił Kreigera?

Dyskusja nad programem rozwoju województwa

(Dokończenie ze str. 1)

ny zdrowia i kultury. Dlatego też szczególnego znaczenia nabiera niezwykle trudne i ambitne zadanie wybudowania 34,6 tys. mieszkań w przyszłej pięciolatce, które znalazło swój wyraz w założeniach programu. Niezwykle ważnym zadaniem będzie budowa infrastruktury socjalnej budownictwa mieszkaniowego — szkół, placówek handlowo-usługowych, szpitali i ośrodków zdrowia. Należy nie tylko „odrobić zaległości" w tym względzie, ale zapewnić przyszłe potrzeby społeczne.

NASZE województwo już obecnie jest znaczącym producentem surowców dla przemysłu rolno-spożywczego. Dotychczasowe wyniki w produkcji rolnej, lokują nasz region na czołowym miejscu w kraju i stanowią dobrą bazę wyjściową do jej dalszej poprawy. Powinno to, zgodnie z założeniami programu, doprowadzić do zwiększenia plonów z 33,6 q/ha do 38 q/ha pod koniec 1990 r. Zakłada się również wzrost w najbliższej pięciolatce pogłowia bydła w granicach 12 proc. i trzody chlewnej — 15 proc. Istotnym warunkiem dalszego rozwoju rolnictwa jest poprawa infrastruktury przemysłowej, umożliwiającej prawidłowe przechowalnictwo i przetwórstwo żywności.

W TRAKCIE plenarnej dyskusji wypowiedziało się 15 uczestników obrad, a pięciu dalszych mówców złożyło swoje wystąpienia do protokołu.

O najbliższych perspektywach gospodarki morskiej mówili **Ryszard Karger i Ryszard Szynkowski.** Polska Żegluga Morska przewiduje w najbliższej pięciolatce całkowite odbudowanie floty trampowej do poziomu roku 1979. Oznaczać to będzie, że przy porównywalnych wielkościach tonażu, **efektywność floty w 1990 r. będzie o 30—40 proc. wyższa niż w latach siedemdziesiątych.** R. Karger pozytywnie wyraził się o współdziałaniu szczecińskich przedsiębiorstw morskich. Dzięki niemu m. in. w Stoczni „Warskiego" narodziła się **koncepcja budowy statków opalanych węglem,** co w obecnej sytuacji ma niebagatelne znaczenie. Dobrze by było, gdyby produkcja tych jednostek objęta została zamówieniami rządowymi.

R. Szynkowski przedstawił wspólne inicjatywy szczecińskich przedsiębiorstw gospodarki morskiej, dzięki którym rozbudowuje się baza przeładunkowa portu. Konieczna jest jednak, tak jak to było w przypadku budowy „Świ-IV", pomoc w realizacji ważnych inwestycji w postaci dotacji z budżetu centralnego. Dzięki nim już we wrześniu br. rozładowany będzie pierwszy węgiel w nowej bazie w Świnoujściu.

Waldemar Grzywacz, występując w imieniu ekonomistów zrzeszonych w PTE uznał przedstawiony materiał Urzędu Wojewódzkiego za **dokument wstępny,** w którym brak jednak wizji i perspektyw szybkiego rozwoju. Zakłada on zbyt wiele priorytetów. Mówca optował za przyznaniem uprzywilejowanej pozycji kompleksowi gospodarki morskiej oraz śmielszym wprowadzaniem w życie niektórych wencjonalnych rozwiązań takich jak np. wykorzystanie kapitałów obcych, szczególnie jeśli chodzi o rozwój tranzytu. Zapewnił też gotowość ze strony PTE do podjęcia współpracy przy opracowywaniu ostatecznej wizji rozwoju społeczno-gospodarczego województwa na najbliższe lata.

O PROBLEMACH budownictwa mówił m. in. **Andrzej Natkaniec.** Poddał on krytyce działania biur projektowych i instytutów naukowych. Krytykuje się powszechnie „wielką płytę", ale nie proponuje się nowych rozwiązań. Opracowany przed laty „system szczeciński" w budownictwie pozostawiony został bez nadzoru autorskiego. Czy znajdzie się placówka naukowa lub projektowa, która zmodernizuje założenia tej metody wznoszenia domów? To pytanie nabiera szczególnego znaczenia w kontekście poważnych zadań planowych, które stoją przed przedsiębiorstwami budownictwa ogólnego.

Sporo miejsca w plenarnej dyskusji poświęcono budowie infrastruktury socjalnej, towarzyszącej budownictwu mieszkaniowemu. Szczególnie dotkliwie odczuwalny jest brak szkół, co nasili się w przyszłej pięciolatce, w związku z poważnym wzrostem liczby młodzieży w wieku szkolnym. Ostry deficyt placówek oświatowych występuje m. in. na osiedlu Słonecznym — o czym mówił **Władysław Kot,** a także w Policach, gdzie doszło do dysproporcji między dynamicznym rozwojem budownictwa mieszkaniowego a budową obiektów szkolnych i handlowo-usługowych.

Leszek Pitra z goryczą stwierdził, że mimo zebrania pokaźnych funduszów społecznych na budowę szkoły w Policach, nie została ona umieszczona w programie „50 szkół na 50-lecie Ziemi Szczecińskiej".

Jerzy Romanowski pozytywnie wyraził się o nowym programie inwestycyjnym służby zdrowia w najbliższej pięciolatce. Wybudowanie 16 nowych obiektów w województwie to jest dużo, ale nie wyczerpuje wszystkich potrzeb. Konieczne jest wprowadzenie do planu nowych inwestycji dla Pomorskiej Akademii Medycznej. Mówiąc o problemach środowiska medycznego postulował on, jak najszybsze wprowadzenie w życie motywacyjnego systemu płac. Nie można bowiem w służbie zdrowia płacić równo — są bowiem lepsi i gorsi lekarze.

Wojewoda szczeciński **Stanisław Malec** w swoim wystąpieniu wskazał na to, że głównym źródłem nakładów inwestycyjnych będą środki wypracowane przez 140 przedsiębiorstw, których organem założycielskim jest administracja terenowa. Niezbędna jest jednak pomoc ze strony kluczowych przedsiębiorstw gospodarki morskiej i dotacje z budżetu centralnego.

NA ZAKOŃCZENIE wczorajszego posiedzenia głos zabrał wicepremier Manfred Gorywoda. Omówił on główne uwarunkowania rozwoju gospodarczego kraju w latach 1986—90. W okresie najbliższej pięciolatki nie można będzie liczyć na wzrost zatrudnienia w produkcji przemysłowej, niewielki też będzie przyrost dostaw surowców i materiałów. Stąd dużego znaczenia nabierają działania na rzecz zmniejszania energo- i materiałochłonności naszej gospodarki. W ostatnich latach nastąpiła dekapitalizacja majątku produkcyjnego w wyniku obniżenia nakładów inwestycyjnych.

W ZWIĄZKU z tym należy w trakcie społecznej konsultacji nad planem 1986—90 dokonać trudnych wyborów. Czy nie należy ustawić programu rozwoju poprodukcyjnie? Czy prawidłowe jest obniżenie nakładów inwestycyjnych o połowę, z czego jedna trzecia kierowana jest na cele nieprodukcyjne? Czy nie przyspieszyć inwestowania w te dziedziny, które będą decydować o rozwoju gospodarki na przełomie XX i XXI wieku, takie jak elektronika, informatyka itp.?

Jest to kompleks dylematów, który po opracowaniu przez Komisję Planowania założeń przyszłej pięciolatki, zostanie poddany dyskusji społecznej. Zestaw potrzeb jest znany, ale chodzi o dokonanie ich hierarchizacji. Co jest najważniejsze? Jak je zoptymalizować z punktu widzenia jak najlepszych efektów społecznych? Jest to zagadnienie o dużym ładunku społeczno-politycznym. Ten okres dokonywania niełatwych wyborów, będzie najważniejszym etapem prac nad programem rozwoju naszego kraju.

NA zakończenie wczorajszych obrad członkowie plenum podjęli uchwałę, która m. in. uznaje posiedzenie plenarne za rozpoczęcie dyskusji nad kierunkami rozwoju województwa w przyszłej pięciolatce, zobowiązuje wojewodę szczecińskiego do opracowania i przedstawienia do społecznej konsultacji projektu planu społeczno-gospodarczego regionu na lata 1986 — 1990

(wab)

Odnaleziono „Morsa"

(Dokończenie ze str. 1)

wczyca pistolet miał szybkostrzelność teoretyczną 400 strz./min. i dwurzędowy magazynek na 25 naboi. Ma bardzo charakterystyczną sylwetkę, przypominającą nieco słynną „pepeszę" — z tym, że przed magazynkiem ma dodatkowy chwyt, a w nim ukryty rozstawiany wspornik teleskopowy.

Znajdujący się w Muzeum WP egzemplarz „Morsa" stawia przed historykami uzbrojenia kilka nowych zagadek. **Jego lufa** — nie wiadomo czemu — **nie ma gwintu.** Brak też magazynka, celownika, uszkodzone są niektóre sprężyny. Jego stan wskazuje, że — jak piszą w „Wojskowym Przeglądzie Technicznym" płk mgr inż. J. Pyzel i ppłk dr I. J. Wojciechowski — **„ten pm nie spędził wojny bezczynnie".** Gdzie i w jakich okolicznościach był w walce?

Odnalezienie „Morsa" jest ogromną sensacją dla historyków uzbrojenia i w ogóle specjalistów w historii techniki polskiej.

M. B.

Tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

kańców. W jej toku zginęło ok. 32 mln osób, a straty materialne były czterokrotnie większe niż w I wojnie światowej.

Wschód słońca — 25.VIII. — 4.35; 1.IX. — 4.47.

Zachód słońca — 25.VIII. — 18.39; 1.IX. — 18.24.

IMIENINY OBCHODZĄ — 25.VIII. (s) — **Ludwik, Luiza,** 26.VIII (n) **Maria, Zefiryna,** 27.VIII. (p) — **Józef, Kalasanty,** 28.VIII. (W) **Augustyn, Aleksander,** 29.VIII. (ś) — **Jan, Sabina,** 30.VIII. (cz) — **Róża, Szczęsny,** 31.VIII. (s) — **Romuald, Bohdan.**

PRZEPIS TYGODNIA

W TYM TYGODNIU polecamy gospodyniom wykonanie **sałatki z ziemniaków.** Łatwo ją przyrządzić a przy tym można zużyć resztki z obiadu serwując sałatkę na kolację.

SAŁATKA Z JABŁKIEM: 1 kg ziemniaków ugotować, wystudzić, pokrajać w kostkę lub plasterki. Posiekać drobno 2 winne jabłka, 3 konserwowe ogórki i 3 cebule, zalać je 3 łyżkami soku z ogórków dodać soli, pieprzu i octu do smaku chwilę pogotować a następnie zalać tym ziemniaki. Dobrze wymieszać, zostawić na chwilę lub wstawić do lodówki. Przed podaniem polać z wierzchu wytopionym smalcem z wędzonego boczku. Życzymy smacznego!

PRZYSŁOWIE TYGODNIA: **„Szczerość rodzi nienawiść, ustępliwość przyjaciół".**

(TERENCJUSZ)

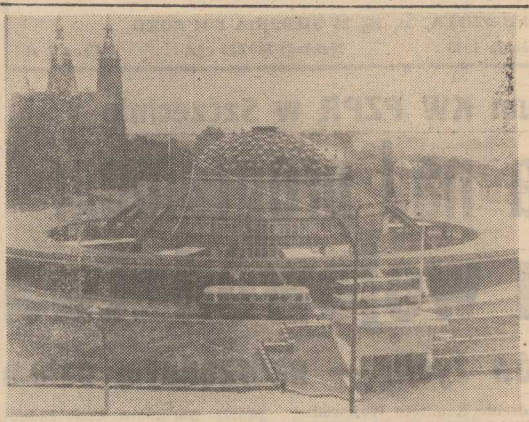

TEN widoczny na zdjęciu obiekt w kształcie latającego talerza — to nowy dworzec autobusowy w Kielcach. Oddany został do użytku na tegoroczne Święto Odrodzenia. Dość oryginalna architektura spotkała się z dobrym przyjęciem, mieszkańcy miasta uważają, że komponuje się z sąsiedztwem. Oby tylko jeszcze dobrze służył podróżnym.

CAF — W. Stan

„Gryfiada 84"

(Dokończenie ze str. 1)

la-Wezera Ja-beren z Węgier, zespół taneczny z Wojewódzkiego Domu Pionierów w Pazerdzik i zespół wokalny Średniej Szkoły Politechnicznej w Razgrad (Bułgaria), Chór Mieszany Młodzieży Licealnej z Arad (Rumunia) oraz zespół wokalno-instrumentalny Szkoły Politechnicznej z NRD.

Przedpremierowy pokaz w „Drużbie"

WCZORAJ w kinie „Drużba" spotkali się z młodymi robotnikami, studentami oraz członkami TPPR filmowcy radzieccy. Przyjechali oni do Szczecina z inicjatywy Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów oraz Dyskusyjnego Klubu Filmowego Inteligencji i Studentów by zaprezentować film pt. „Dubler zaczyna pracę". Byli to: aktorka Ludmiła Szevel odtwarzająca jedną z głównych ról w tym filmie jego reżyser Ernest Jasan oraz dyrektor centrali „Sovietfilmu" Władysław Zeldin.

Projekcja trwała 1,5 godzin. Temat filmu był interesujący, gdyż obrazował eksperyment produkcyjny w jednym z zakładów przemysłowych polegający na tym, iż przez miesiąc kierowała zakładem zupełnie nowa kadra specjalistów wybrana spośród młodzieży, a faktyczne kierownictwo zażywało wypoczynku przyglądając się z daleka pracy młodych. Błędy, ambicje i rozczarowania osób dublujących starą kadrę są osnową akcji.

Film zdobył nagrodę specjalną i dyplom na XVII Wszechzwiązkowym Festiwalu Filmowym w Kijowie w br. Po raz pierwszy zagranicznej publiczności został pokazany w Polsce. Trafi on zresztą na ekrany kin szczecińskich w listopadzie br.

Eksperyment o jakim mowa w filmie nie jest fikcją lecz coraz szerzej stosowany w ZSRR. Celem jego jest sprawdzenie młodych kadr na odpowiedzialnych stanowiskach, ujawnienie rezerw tkwiących w każdej jednostce.

(wys)

Zagarnęli 5 mln zł

(Dokończenie ze str. 1)

ustalili, iż na terenie GS w Świętem gm. Stargard **klasyfikatorzy i wagowi spółdzielni, w porozumieniu z klasyfikatorami i wagowymi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Szczecinie, Zakładów Mięsnych w Stargardzie oraz dostarczającymi zwierzęta rzeźne rolnikami indywidualnymi, działając od stycznia do grudnia ub. roku — przez zawyżanie wagi oraz zmianę klasy skupowanych zwierząt, a także skupowanie żywca nie kontraktowanego jako kontraktowany (różnica cen!) zagarnęli na szkodę WPPM kwotę ponad 5 milionów zł.**

W wyniku śledztwa wszczętego przez Prokuraturę Rejonową w Stargardzie, 12 zamieszanym w aferę osobom przedstawiono zarzuty: **6 podejrzanych klasyfikatorów i wagowych prokurator aresztował.** Na poczet grożących im grzywien, u podejrzanych zabezpieczono gotówkę i mienie kilkumilionowej wartości.

Sprawa ma tzw. charakter rozwojowy i wrócimy do niej po zakończeniu śledztwa. Wyszło bowiem m. in. na jaw, że podobne metody działania stosowane były również w innych placówkach GS.

(ap)

„Pleciuga" w Szwajcarii

TEATR „Pleciuga" został zaproszony do Szwajcarii i wywyjechał na I Festiwal Teatru Współczesnego do Lozanny. Grane tam będą 3 przedstawienia widowiska pt. „Rzecz o Jędrzeju Wowrze czyli spowiedź w drewnie i żywoty świętych".

We wrześniu teatr będzie w Szczecinie i od 12 zaprasza dzieci na bajki.

SPORT • SPORT

Szybowcowe MP

P. Frąckowiak – już trzeci

NIEZWYKLE interesujące przebiega rywalizacja na odbywającej się w Lesznie Wlkp. szybowcowych mistrzostwach Polski w klasie standard. Rozegrano trzy konkurencje — trzykrotnie zmieniał się lider mistrzostw. Trzecią konkurencję, przelot prędkościowy po trasie wieloboku długości 298 km, wygrał Henryk Tobola (Aeroklub Piotrkowski) i on został kolejnym liderem mistrzostw. Tobola uzyskał bardzo wysoką przeciętną prędkość — 111,98 km/godz., za co otrzymał 1000 pkt. Drugie miejsce zajął Stanisław Witek (Aeroklub Wrocławski) — 103,23 km/godz. i 998 pkt., a trzecie Mariusz Poźniak (Aeroklub Leszczyński) — 107,71 km/godz. i 928 pkt.

Klasyfikacja po trzech konkurencjach: 1. Henryk Tobola 2798 pkt.; 2. Eric Slaudeau — 2759; 3. Paweł Frąckowiak (Aeroklub Szczeciński) — 2707.

Zawody Przyjaźni

NA BOKSERSKIM Turnieju Przyjaźni w Hawanie w finale wystąpią Zbigniew Raubo i Henryk Petrich. W walkach półfinałowych Raubo w wadze 57 kg wygrał z Węgrem Janosem Varadim, a w wadze 75 kg Petrich zwyciężył Jana Franka (CSRS).

Polscy siatkarze pokonali Węgrów 3:0 (15:5, 15:3, 15:4).

Podczas Zawodów Przyjaźni w koszykówce kobiet Polska pokonała Węgry 77:75 (45:37), zaś w koszykówce mężczyzn Polska pokonała Szwecję 102:88 (47:40).

Podczas Zawodów Przyjaźni w pływaniu padły rekordy świata i Europy. Sylvia Gerasch (NRD) uzyskała na 100 m st. klas. czas 1.08,29. Tatiana Kurnikowa (ZSRR) ustanowiła rekord Europy na dystansie 100 m st. mot. — 59,41 sek. Sztafeta radziecka mężczyzn 4×100 m st. dow. ustanowiła nowy rekord Europy wynikiem 3.20,19.

Napady rabunkowe na włoskie pociągi

Western „macaroni" — tym razem w życiu

RZYM PAP. W nocy z wtorku na środę 8 uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na pociąg ekspresowy zmierzający z Syrakuz do Rzymu. Bandyci zatrzymali ekspres na stacji Santa Maria la Bruna koło Neapolu i zagarnęli 200 mln lirów.

6 sierpnia o świcie inna grupa bandytów, uzbrojonych w karabiny z obciętymi lufami, weszła do pociągu na jednej ze stacji między Agrigento a Palermo. Bandyci obezwładnili maszynistę i zrabowali worki pocztowe zawierające 300 mln lirów. Cała operacja trwała 10 minut.

10 sierpnia na tej samej linii kolejowej rabusie zagarnęli 600 mln lirów. 13 sierpnia dwu bandytów zrabowało 1,5 mld lirów. Bandyci wsiedli do pociągu w Genui wykupiwszy uprzednio bilety, a następnie potężnym młotem rozbili szyby pancerne wagonu pocztowego. Związali dwóch pocztowców pilnujących worków z pieniędzmi i w chwilę później wyskoczyli z pociągu wraz z łupem.

Tego rodzaju przypadki są coraz częstsze na włoskich liniach kolejowych. W ciągu ostatniego półrocza zanotowano co najmniej 30 napadów rabunkowych, a więc 5 razy więcej niż w całym roku 1983. Rzecz w tym, że do tej pory bandyci dokonywali napadów rabunkowych przede wszystkim na banki — towarzystwa ubezpieczeniowe. Kiedy jednak w bankach zastosowano ultranowoczesne systemy alarmowe i zabezpieczające, o wiele łatwiej można było zagarnąć duże sumy podczas przewożenia pieniędzy pociągami.

Mnożą się także przypadki zwykłych kradzieży w pociągach. Od stycznia do czerwca br. okradzionych zostało aż 4 tys. osób, a więc o 1000 więcej niż w pierwszym półroczu r. ub.

W obliczu takiej sytuacji minister spraw wewnętrznych Oscar Luigi Scalfaro odbył wczoraj naradę z ministrami transportu i poczty, a także z szefem policji, aby zastanowić się, w jaki sposób zwiększyć bezpieczeństwo na liniach i dworcach kolejowych.

Podstawowe założenia tego programu są już znane. Scalfaro **przewiduje utworzenie specjalnego korpusu policyjnego,** złożonego z 8 tys. ludzi, którego zadaniem będzie nadzorowanie wagonów pocztowych przewożących pieniądze albo wartościowe przedmioty. Dotyczy to nie tylko ładunków należących do państwa, ale również do banków i osób prywatnych.

Już w najbliższych dniach 2 tys. policjantów zostanie skierowanych do służby na kolei, przede wszystkim w okolicach Rzymu, w Toskanii i na południu Italii.

Do tej pory bezpieczeństwa na kolei strzegło tylko 3600 policjantów.

Na północy Libanu

Zginął szef sztabu armii

SZEF sztabu armii libańskiej generał Nadib Hakim zginął w katastrofie helikoptera który rozbił się na północy Libanu. Wraz z nim zginęło 9 towarzyszących mu oficerów i załoga.

Szef sztabu prowadził rozmowy polityczne z byłym prezydentem Libanu Farandżija i po zakończeniu ich udawał się do Beirutu.

Śmierć generała Hakima stanowi ciężki cios dla odbudowującej się armii libańskiej i procesu integracji, który rozpoczął się pod kierownictwem rządu jedności narodowej.

Zaproszenie do szampanii...

Śmierć poniosło 15 osób

Eksplozja w Teheranie

15 OSÓB zginęło i ponad 300 zostało rannych, w tym kilkanaście bardzo ciężko, w wyniku eksplozji bomby podłożonej w pobliżu centrum Teheranu.

Ładunek podłożono prawdopodobnie w jednym ze stoisk owocowych znajdujących się na bardzo ruchliwym placu, nie opodal stacji metra. Po wybuchu bomby pozostał lej o głębokości dwóch metrów, zniszczone zostały okoliczne sklepy, samochody, a w promieniu 100 metrów powypadały szyby z okien.

Do zamachu przyznała się promonarchistyczna grupa emigrantów irańskich pn. Arya.

Rząd hiszpański chce podjąć rokowania z ETA

RZĄD hiszpański wyraził gotowość podjęcia rokowań z baskijską organizacją terrorystyczną ETA. Z propozycją rozpoczęcia bezpośrednich rozmów „gdziekolwiek i kiedykolwiek" wystąpił rzecznik hiszpańskiego MSW.

Konwencja republikanów

Parada słoni

PRZEDWYBORCZA konwencja Partii Republikańskiej przypominała od początku wielkie show. Organizatorzy zadbali o to, by o tym wydarzeniu było głośno. Zrobili to w iście teksańskim stylu. Gdy tylko do Dallas przybyli pierwsi goście, rozpoczęły się gry i zabawy, pokazy i fajewerki, popisy kowbojów. W programie znalazła się nawet parada... 21 najprawdziwszych indyjskich słoni.

Wrzawa rozbawionych republikanów nie przytłumiła jednak głosów demonstrantów, którzy również licznie przybyli do Dallas, ale nie po to, by fetować zwycięstwo Ronalda Reagana. Podczas licznych manifestacji protestowano przeciwko polityce, tak wewnętrznej jak i zagranicznej, prezydenta USA.

Podczas typowo amerykańskiego „festu" triumfował skrajnie prawicowy konserwatyzm, który stał się programem wyborczym republikanów. Znalazły się w nim zimnowojenne, bardzo niebezpieczne dla światowego pokoju sformułowania. Obecny prezydent USA chce nadal grać swą ostatnią w życiu rolę, kontynuować program „uzdrawiania" Ameryki sprowadzający się do zdobycia niekwestionowanej przewagi militarnej. Ronald Reagan chce także „poprawić" istniejący układ polityczny na świecie. Prezydent od czterech lat wędruje drogą, z której nie chce zawrócić, a która wiedzie ku celowi satysfakcjonującemu wąskie grono Amerykanów związanych z wielkim kapitałem, przemysłem i zbrojeniami. Ten cel — to wizja globalnego przywództwa USA z pozycji siły. **(jas)**

Policja Amsterdamu wypowiada wojnę dziecięcemu porno

(Dokończenie ze str. 1)

Dystrybucja materiałów pornograficznych jest w Holandii zakazana, jednak policja przez wiele lat „przymykała oczy" na działalność prominentów intratnego biznesu tolerowanego przez holenderskie społeczeństwo.

W tym roku minister sprawiedliwości Friderik Korthals zamierza przedstawić w parlamencie ustawę legalizującą sprzedaż i dystrybucję materiałów pornograficznych dotyczących osób dorosłych. Natomiast w mocy pozostają dotychczasowe ustawy chroniące dzieci przed wykorzystywaniem ich do celów pornograficznych oraz zakazujące udostępniania materiałów pornograficznych osobom poniżej 16 roku życia.

Wykorzystywanie dzieci do celów pornograficznych budzi w Holandii coraz większe zaniepokojenie. Pornografia dziecięca, zjawisko prawie nieznane przed 10 laty, obecnie stała się rynkiem coraz większego zapotrzebowania. Akcja policji zapoczątkowana w ub. miesiącu, zorganizowana przy poparciu ministerstwa sprawiedliwości doprowadziła do tej pory do konfiskaty ok. 2 tys. pism i czasopism ilustrowanych, setek filmów, videokaset oraz kart do gry produkowanych głównie w krajach skandynawskich, RFN oraz w W. Brytanii.

Obok sankcji pozbawienia wolności w okresie minimum miesiąca oraz grzywny w wysokości do 10 tys. guldenów (3 tys. dol.) przewidziana jest akcja ścigania producentów dziecięcych pornofilmów oraz videokaset. Czynniki miarodajne nie ukrywają jednak, że walka z pornografią dziecięcą będzie trudna i długotrwała, gdyż dzieci znajdują się niejednokrotnie pod naciskiem własnych rodziców, którzy potrzebują pieniędzy nie bacząc na cenę jaką płacą za to ich dzieci.

Rozprzestrzenianie broni jądrowej

Kto jeszcze w „atomowym klubie"?

W ZWIĄZKU z nasilającymi się pogłoskami o możliwościach wyprodukowania wzbogaconego uranu przez Pakistan, AGENCJA REUTERA opublikowała materiał dotyczący groźby rozprzestrzeniania się broni jądrowej, szczególnie w Trzecim Świecie. Oto treść tego artykułu.

OD czasu kiedy 10 lat temu Indie dokonały eksplozji nuklearnej, świat ciągle nurtuje obawa, iż w posiadanie broni jądrowej wejdą również inne kraje. Od tamtej pory doświadczenia z bronią atomową znacznie się rozprzestrzeniły.

Według ocen ekspertów zachodnich, 40 krajów ma obecnie możliwości stworzenia własnego arsenału nuklearnego, nie licząc oczywiście głównych członków „klubu atomowego": Zw. Radzieckiego, St. Zjednoczonych, Francji, W. Brytanii i Chin.

Rozprzestrzenianie broni jądrowej to narastający problem naszych czasów, stwierdzają eksperci. Siedem potencjalnych krajów atomowych odmówiło zrezygnowania z broni jądrowej i nie podpisało zawartego w 1968 r. układu o nieproliferacji: Argentyna, Brazylia Indie, Izrael, Pakistan, RPA i Hiszpania. Kilka innych ujawniło niebezpieczne stanowisko polityczne i może pokusić się o użycie broni nuklearnej. **Specjaliści sądzą, iż wkrótce grupy terrorystyczne będą dysponowały prymitywną bombą jądrową mogącą zniszczyć duże miasto lub nawet niewielki kraj.**

Według ocen Pentagonu, do roku 2000 możliwość posiadania broni atomowej mieć będzie, poza głównymi mocarstwami, wiele małych krajów. Wśród nich znajdą się Libia, Tajwan, Korea Południowa oraz Irak. **Ministerstwo Obrony USA twierdzi, iż wzmaga się groźba wybuchu wojny nuklearnej w krajach Trzeciego Świata.**

Głównym źródłem obaw związanych z rozprzestrzenianiem się śmiercionośnej broni jest rozbudowa przemysłu energetyki nuklearnej. Technologia regeneracji zużytego paliwa nuklearnego może być wykorzystana do odzyskania materiału radioaktywnego niezbędnego do produkcji bomb, chociaż jest to proces długi i bardzo trudny.

UKŁAD o nieproliferacji jest pewnego rodzaju kompromisem między sygnatariuszami, z których część zgodziła się nie sięgać po broń nuklearną, a część — potęgi atomowe — zgodziła się sprzedawać tym pierwszym reaktory jądrowe. Jednak wielu specjalistów uważa, iż środki bezpieczeństwa, nad którymi kontrolę sprawuje Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, mające na celu uniemożliwienie wykorzystania reaktorów do produkcji broni jądrowej, są za słabe.

DYPLOMACI zachodni wyrażają przekonanie, iż Izrael posiada już tajny arsenał atomowy, a Egipt twierdzi, iż Tel Awiw wyprodukował co najmniej 25 bomb. Władze izraelskie zaprzeczyły temu, ale oficjalne osobistości dawały niejednokrotnie do zrozumienia, że Izrael z łatwością może wyprodukować te broń. Identycznie rzecz się ma z RPA. W 1979 r. amerykański satelita zwiadowczy zarejestrował eksplozję na morzu w pobliżu RPA, co było prawdopodobnie — jak to określili przedstawiciele USA — próbą nuklearną.

TYMCZASEM nasila się wyścig zbrojeń atomowych między supermocarstwami, rozmieszczenie przez USA w Europie Zachodniej broni nuklearnej średniego zasięgu doprowadziło do impasu w rozmowach rozbrojeniowych.

Święto ludowego lotnictwa

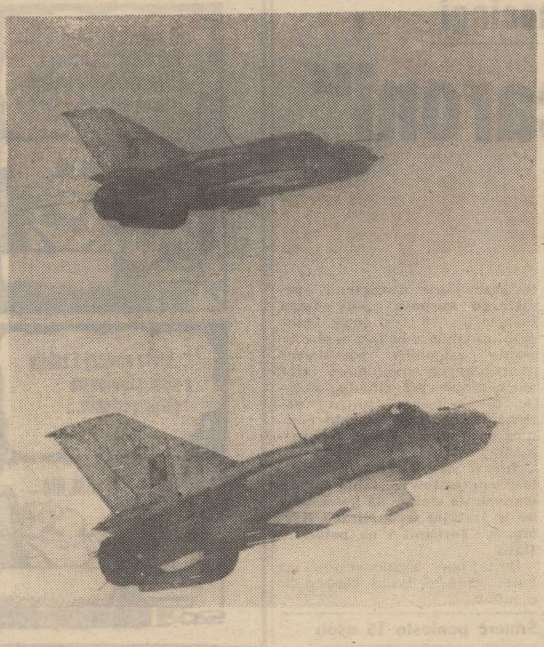

JEDNYM z podstawowych rodzajów sił zbrojnych występujących prawie we wszystkich współczesnych armiach świata są wojska lotnicze. Mają do spełnienia wielorakie zadania. Są przeznaczone do prowadzenia działań bojowych zarówno na polu walki we współdziałaniu z innymi rodzajami broni, jak i samodzielnie na zapleczu nieprzyjaciela. Kolejne zadania to zwalczanie lotnictwa przeciwnika w powietrzu i na lotniskach, niszczenie środków rakietowo-jądrowych, osłona ugrupowań bojowych i operacyjnych własnych wojsk, prowadzenie rozpoznania z powietrza.

Takie są właśnie polskie Wojska Lotnicze, przygotowane do natychmiastowego wykonania każdego, nawet najtrudniejszego zadania. Dysponują nowoczesnym sprzętem latającym i pomocniczym, charakteryzują się dużą sprawnością i siłą bojową. Są wyposażone w urządzenia techniczne na najwyższym poziomie. Olbrzymią wiedzę i doświadczenie mają piloci zasiadający za sterami bojowych naddźwiękowców, kadra oficerska, podoficerowie i żołnierze zajmujący się obsługą naziemną.

Polskie skrzydła

Na przestrzeni minionych czterdziestu lat polskie skrzydła były poddawane systematycznemu procesowi doskonalenia. Tak będzie zresztą nadal, lotnictwo musi być zawsze nowoczesne — by mogło wypełniać postawione przed nim zadania.

Pierwsze jednostki lotnicze Ludowego Wojska Polskiego powstały w lipcu 1943 roku w Związku Radzieckim. Była to 1 eskadra myśliwska, na bazie której utworzono później 1 pułk myśliwski „Warszawa". W kwietniu 1944 roku zorganizowano 2 pułk nocnych bombowców „Kraków" i 103 eskadrę lotnictwa łącznikowego.

23 sierpnia 1944 roku swój pierwszy lot bojowy odbył pułk „Warszawa". Tego dnia lotnicy włączyli się w rejonie Warki do walk z hitlerowską Luftwaffe. **W rocznicę tego wydarzenia obchodzone jest w całym kraju święto polskich skrzydeł.** W tym roku — wyjątkowo uroczyście, od tamtych historycznych wydarzeń minęło właśnie czterdzieści lat.

MIESZKAŃCOM Ziemi Szczecińskiej szczególnie bliski sercu jest 2 pułk lotnictwa myśliwskiego „Kraków".

Piloci „Krakowa" rozpoczęli swój szlak bojowy nieco później niż ich koledzy z „Warszawy". Pierwsze loty bojowe wykonali w nocy z 11 na 12 września 1944 roku, zrzucając bomby na niemieckie jednostki pancerne znajdujące się na Nowym Bródnie. Następnie lotnicy pospieszyli z pomocą powstańcom warszawskim, dokonując zrzutów broni, amunicji, żywności i leków.

Do końca wojny „Kraków" wykonał ponad 2 tysiące lotów bojowych — nad Warszawę, Pilę, Wał Pomorski i Kołobrzeg oraz podczas operacji berlińskiej.

Po powrocie do kraju pułk został przezbrojony stając się jednostką szturmową. W powojennych latach kilkakrotnie zmieniano lotniczą specjalność, uzbrojenie i miejsce bazowania. Dziś „Kraków" jest pułkiem myśliwskim, pełniącym swą trudną i odpowiedzialną służbę na zachodniej granicy Polski.

Pułk zalicza się do najlepszych. Właśnie tu zrodziła się — po raz pierwszy w Wojsku Polskim — idea zespołowego współzawodnictwa. Tu także powstała myśl prowadzenia indywidualnego współzawodnictwa o tytuł Pilota Roku.

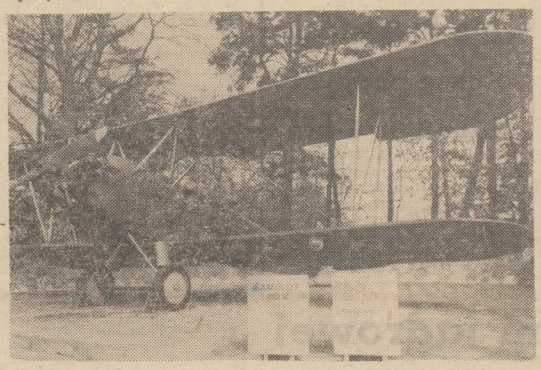

HISTORIA i współczesność. Na samolotach Po-2 piloci „Krakowa" wykonywali pierwsze loty bojowe. Dziś latają z szybkością ponaddźwiękową.

Piloci pułku „Kraków" jako pierwsi w naszym lotnictwie opanowali trudną technikę startów i lądowań samolotami MiG 21 na drogach publicznych, w tym autostradach.

Jednym z pilotów pułku „Kraków" jest **Adam Hoderny**, dodajmy — jednym z najlepszych. Zdobył tytuł Pilota Roku 1983, jest mistrzem pułku, dowódcą klucza, instruktorem na samolotach naddźwiękowych. Ogółem wylatał na samolotach ponad 800 godzin. Tak mówi o zawodzie oficera-pilota:

— Jest to zawód piękny, pełen romantyki współczesnego lotnictwa. Wymaga wytrwałości, ofiarności i zaangażowania. Zawód ten trzeba nie tylko chcieć, ale umieć wykonywać z pasją.

(jas)

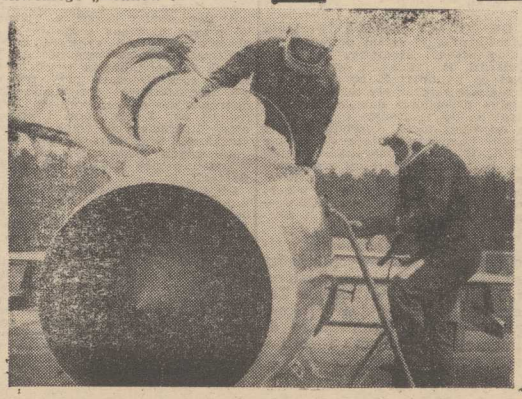

Zdjęcia: J. Undro

Śladami osobliwego kultu

150 lat legendy

W UPALNY SIERPNIOWY DZIEŃ, kiedy żniwiarze kosili ostatnie łany zboża, do majątku Hieronima Gorzeńskiego w Smiełowie, położonym niedaleko graniczącej z Królestwem Polskim rzeki Prosny, wśród pięknych wzgórz Szwajcarii Żerkowskiej, przybył tajemniczy gość. Przedstawił się jako **Adam Miihl.**

W rzeczywistości był to... Adam Mickiewicz. Jechał z Paryża, z zamiarem przedostania się do Królestwa Polskiego, gdzie tliło się jeszcze Powstanie Listopadowe. Zatrzymał się w Poznańskiem. Serdecznie go podejmowano w wielkopolskich dworach — Kopaczewie, Łukowie, Konarzewie, Objezierzu i Smiełowie. Odyseja Wieszcza do kraju zakończyła się ostatecznie niepowodzeniem. Silnie strzeżona granica, wezbrane wody Prosny stanęły (czy tylko?) na przeszkodzie wypełnieniu misji politycznej, której podjął się w imieniu paryskiej emigracji, a zwłaszcza Hotelu Lambert.

Mickiewiczowska tradycja w południowej Wielkopolsce ma tyle lat, ile minęło od pobytu na tych ziemiach autora epopei narodowej. Jego twórczość znana tu była już wcześniej. W latach 1828—29 Mroczkowski wydał w Poznaniu „Poezje" Mickiewicza, które czytano nie tylko po dworach. Jego utwory szeroko rozpowszechniły się w Wielkopolsce. Przybierało to różne formy, od książek i broszur, po bardzo popularne rękopiśmienne odpisy i przekazy ustne. Już w czerwcu 1833 roku znaleziono w Żerkowie ulotkę z tekstem „Modlitwy Pielgrzyma". Podobnie w oddalonym od Żerkowa o 12 km Nowym Mieście, gdzie w latach Wiosny Ludów zamierzano wystawić „Dziady". Proboszcz parafii w Żerkowie ks. Bentkowski miał znać „Dziady" drezdeńskie i „Księgi Pielgrzymstwa". Egzemplarz „Pana Tadeusza" z wpisem autora był ozdobą biblioteki śmielowskiego dworu.

W CIENIU CARSKIEJ I PRUSKIEJ CENZURY

Różne były miejsca i formy kultu mickiewiczowskiego. Nie mogło zabraknąć w tym patriotycznym łańcuchu szkoły. Kiedy w 1858 roku Adam Chodyński wydaje w Kaliszu pod pseudonimem Poroj „Obrazek z dziejów literatury polskiej dla młodzieży" — napisze o Mickiewiczu tyle, na ile pozwoliła na to zawsze czujna na wszystko co polskie carska cenzura. Również w sąsiednim Wielkim Księstwie Poznańskim, mimo pozorów większych swobód, nie było lepiej. Kiedy udało się zmylić czujność nauczyciela na lekcji języka polskiego (w wymiarze 2 godzin tygodniowo) zamiast „Wypisów", których brakowało, uczniowie wyciągali „Księgi Pielgrzymstwa". Zdarzenie takie miało między innymi miejsce w Gimnazjum Męskim w Ostrowie Wlkp. Studia literatury i historii polskiej odbywała młodzież w konspiracyjnych kółkach samokształceniowych m. in. Towarzystwie Tomasza Zana.

Kult Mickiewicza rodził się we wszystkich miasteczkach południowej Wielkopolski. W Jarocinie młody chłopak Barwicki zorganizował chór, który po kilku tygodniach wystąpił ku czci Adama Mickiewicza. Był rok 1901, a okazją 60 rocznica pobytu Wieszcza w pobliskim Smiełowie. W tym samym Jarocinie uroczyście obchodzono 100 rocznicę urodzin poety, na którą przygotowano specjalny program słowno-muzyczny.

Nasilenie kultu nastąpiło w okresie sprowadzenia prochów poety na Wawel, a jego miejscem były polskie domy, szkoły, parafie, towarzystwa kulturalne, sportowe itp. Szczególnie na tym polu aktywny był Ostrów Wlkp. Tu ukazało się między innymi pięć wydań „Zasług Adama Mickiewicza jako patrioty, człowieka i katolika". W Ostrowie Wlkp. Stefan Rowiński założył w 1904 roku Komitet Odczytów Ludowych im. Mickiewicza, który współpracując z Czytelnią Kobiet organizował naukę języka polskiego dla dzieci, a w 1912 roku rozpoczął wydawanie serii Taniej Książnicy, zawierającej wybór wierszy patriotycznych.

Nie zabrakło tematyki mickiewiczowskiej w programie kaliskich „Piątków" — spotkań literackich pań kaliskich, które w skrytości przed zaborcami zbierały się u Felicji Łączkowskiej. Szczególnym kultem darzyło Wieszcza Towarzystwo Czytelni Ludowych, które w Skalmierzycach zorganizowało wiec, na którym mówiono o „Panu Tadeuszu".

Mickiewicz i jego twórczość ożywały też na deskach scenicznych — zarówno tych zawodowych, jak i amatorskich. W Ostrowie Wlkp. wystawiono „Dziady" najwcześniej. Również scena kaliska ujmowała w repertuarze utwory Wieszcza, jednak cenzura carska była czujna. Po kilku nieudanych próbach wprowadzenia na afisz tego dramatu, w 1910 roku Zelwerowicz powtórzył łódzką inscenizację „Dziadów".

Liczne są na tych ziemiach kółka samokształceniowe — w Ostrowie Wlkp. działało Kółko Literackie im. A. Mickiewicza, w podkaliskim Liskowie natomiast młodzież utworzyła kółko polonistyczne „Żeglarz Odrodzony".

Kształt i zasięg kultu mickiewiczowskiego w Wielkopolsce nie zyskałby takich rozmiarów, gdyby nie patriotyczna działalność polskich nauczycieli, z których profesor Eustachiewicz z ostrowskiego gimnazjum jest najwymowniejszym przykładem. Na terenie Smiełowa animatorami kultu Wieszcza byli natomiast Chełchowscy, ówcześni właściciele dóbr śmielowskich. Z ich inicjatywy w setną rocznicę pobytu Mickiewicza w Smiełowie odsłonięto pomnik poety. Znalazła tu dłuższą gościnę córka poety Maria Gorecka.

BATALIA O ŚMIEŁOWSKI PAŁAC

Kult mickiewiczowski w południowej Wielkopolsce miał w każdym pokoleniu kontynuatorów. Już 9 maja 1945 roku Roman Cichocki wystawił w Kaliszu drugą część „Dziadów". Zmarły w ub. r. profesor Jachimek organizuje w czerwcu tego roku z ostrowską młodzieżą Wielki Wieczór Mickiewiczowski. Wreszcie w 1956 r. wystawiono całość tego dramatu.

Wiele energii animatorów legendy mickiewiczowskiej kosztowała batalia o odrestaurowanie pałacu śmielowskiego i urządzenie w nim Muzeum im. Adama Mickiewicza. Ostatecznie dopięli swego. W lipcu 1975 roku po pięciu latach prac konserwatorskich pałac otworzył swoje podwoje. Dziś mieści się w nim Muzeum Adama Mickiewicza jako oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Marek JĘDRZEJAK

Magdalena Jaworska o sobie

Nie zostałam gwiazdą...

ZORGANIZOWANY po raz drugi, w nie najlepszej atmosferze, konkurs, który miał wybrać najładniejszą Polkę, przyniósł w Sali Kongresowej sukces studentce II roku filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, Magdalenie Jaworskiej. Kontrowersyjne opinie, uszczypliwe komentarze w niczym nie przeszkodziły sympatycznej warszawiance. Program telewizyjny, w którym wystąpiła — „Miss Polonia i co dalej?" — udowodnił wszystkim oponentom, że Magda jest nie tylko dobrą studentką, ale także sympatyczną, inteligentną, wysportowaną i atrakcyjną współczesną dziewczyną.

Pierwsze dni po koronacji to niezliczona ilość wywiadów, tłum fotoreporterów, rozmowa w radiu, studiu Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego, wywiady dla korespondentów zagranicznych. Minęły trzy miesiące i o Magdalenie Jaworskiej ucichło. Umówić się z Magdaleną jest bardzo prosto — proszę, abym był dobrze zrozumiany — nam dziennikarzom, reporterom. Telefon nie został zmieniony i nie jest zastrzeżony. W samo południe w centrum Warszawy przy zapiekankach z pieczarkami i napoju porzeczkowym rozmawiamy o popularności.

— Pani Magdaleno, wakacje w Warszawie? Nie otrzymała Pani żadnych propozycji reklamowych, estradowych?

— Po pierwsze otrzymałam w tych dniach dość długo oczekiwaną nagrodę — Fiat 126 p — ufundowaną przez jednego z głównych sponsorów konkursu firmę Catzy of Poland. Niestety nie mam prawa jazdy, więc zdecydowałam się na naukę i intensywny kurs, chciałabym jeszcze przed wyjazdem do Londynu sama prowadzić samochód. Czekają mnie jeszcze egzaminy na uczelni. W sesji letniej zdałam tylko jeden z ontologii i epistemologii z oceną bardzo dobrą.

— Czy utraciła Pani popularność?

— Otrzymałam szereg propozycji, między innymi od japońskiej stacji telewizyjnej NHK do prowadzenia programu o Polsce, włoska firma Campari zaproponowała udział w kampanii reklamowej. W jednym i drugim przypadku z ofert nie mogłam skorzystać. Regulamin konkursu Miss Swiata jest surowy, podobnie jak szefowa tej imprezy znana już polskiej publiczności Julia Morley. Podjęcie pracy reklamowej przed ogłoszeniem werdyktu w Londynie eliminuje udział w wyborach.

— A krajowe propozycje?

— W zasadzie ciekawych nie było. Kilka ofert raczkujących firm polonijnych, które bez zastanowienia odrzuciłam.

— Firma Catzy nie prowadziła rozmów?

— Nie wyraziła zainteresowania moją osobą. Ciekawą propozycję złożył mi natychmiast reżyser Piotr Bikont, który realizuje film dokumentalny o socjologach w Bieszczadach, ale na zdjęcia nie znajdę czasu.

— Tak więc wakacje?

— No niezupełnie — wyjeżdżam ze Stołeczną Estradą na dwa tygodnie, biorąc udział w typowej składance.

— Jako atrakcja wieczoru?

— Nie chciałabym być traktowana wyłącznie w ten sposób, popularność męczy, ale zdarzają się niekiedy sympatyczne sytuacje. Rozpoznają mnie małe dzieci prosząc o autograf.

— Mnie osobiście się wydaje, że Pani popularność jakby spadła.

— To zrozumiałe, od finałowego konkursu upłynęło już trochę czasu. Może przed moim wyjazdem do Londynu reklamy będzie nieco więcej. Chciałabym, aby moje przygotowania nie wyglądały jak w ubiegłym roku przygotowania do wyjazdu Lidii Wasiak.

— Na co Pani liczy?

— Byłam już na rozmowach w Modzie Polskiej, która szyje dla mnie eleganckie kreacje wieczorowe. Resztę uszyje łódzka TELIMENA. Cieszę się, że te firmy zdecydowały się mi pomóc, bo przecież stroje uszyte dla Joanny Karskiej przez MODĘ POLSKĄ i TELIMENĘ robiły furorę w Miami na konkursie Miss Universum.

— A inne przygotowania?

— Wydaje mi się, że główny organizator — „Express Wieczorny" nie będzie czekał do ostatniej chwili. Przydałyby się na pewno lekcje choreografii, sposobu poruszania się na scenie. To bardzo ważne. Język angielski znam, tak więc z porozumiewaniem się kłopotów nie będzie.

— Pani marzenia?

— Usiąść jak najszybciej za kierownicą mojego „malucha" — kolor senegal. Numeru rejestracyjnego jednak nie posiadam.

— Ale na propozycję spotkania ze mną wyraziła Pani zgodę bez wahania?

— Nie widzę powodu, aby unikać dziennikarzy, mimo że wielu komentowało organizowane u nas konkursy w niezbyt elegancki sposób, szukając podtekstów, sensacji. A przecież to jest i powinna być po prostu fajna zabawa.

Rozmawiał:
Tadeusz TARKOWSKI

Polki w Stambule

W SWOICH spotkaniach w Turcji niejednokrotnie słyszałem opinię, że polskie kobiety są urodziwe. Często moi rozmówcy nie zetknęli się z naszymi rodaczkami, względnie zetknęli się przelotnie, a jednak też wyrażali takie zdanie. Jak mi wyjaśnił turecki socjolog, fama o piękności Polek sięga daleko w przeszłość, kiedy to Polki schwytane podczas najazdów tureckich na dawne wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, sprzedawane były jako niewolnice do haremów wysokich dygnitarzy tureckich i bogatych posiadaczy ziemskich, a czasem nawet na dwór sułtana. I wprawdzie już w osiemnastym wieku nie ma Polek w haremach tureckich, to jednak sława o ich urodzie zachowała się w pamięci Turków.

Wybitny, nieżyjący już polski orientalista prof. Jan Reychman, któremu zawdzięczamy poznanie życia polskiego w Stambule (Konstantynopolu) w osiemnastym wieku, wiele uwagi poświęcił tureckiej sławie polskich kobiet. W jednej ze swoich książek zacytował opinię o Polkach, wyrażoną przez tureckiego poetę drugiej połowy osiemnastego wieku, Fazył-beja, w poemacie „Zananname" (Księga kobiet).

„Spojrzenie wasze — pisze Fazył-bej — roznieca w sercu nawet pustelnika płomień żądzy, a sploty waszych włosów stają się dlań przepaską w zamian pustelniczego pasa. Niewiasty bowiem Lechistanu są to istoty całkiem wyłączne: lice ich piękne jak róża, kibić ich wyniosła jak cyprys, kiedy idą postawa ich pełna wdzięku, kiedy mówią, usta ich pełne słodyczy, każda z nich w sztuce kochania jest mistrzynią, duszę swą oddają przyjacielowi, którego pozyskały dla siebie".

Na tym nie koniec. Jak odnotował prof. Reychman, Fazył-bej w innym utworze „Chuban-name" (Księga pięknych), pisze o Polkach: „Piękne bóstwa Lechistanu są klęską świata, niepokojem wielu, nieszczęściem czasu, kiedy strzały oczu zdolne są przeszywać wnętrzności, miecz w jego ręku jest rzeczą błahą, na nic nie przydatną, serce ich kamienne zmiękcza się dla ludzi, a zatem nie miej urazy dla takiej piękności, która porywa serca". (Dodajmy uwagę, że fragmenty z utworów Fazył-beja przełożył orientalista polski Muchliński. Utwory Fazył-beja ukazały się po angielsku w 1838 r., część z nich przełożył na język francuski orientalista J. Decourdemanches w 1890 r. w Paryżu. W Turcji przekład ten został skonfiskowany jako pornograficzny (!)

W TYM OKRESIE w sułtańskim seraju (pałacu) znalazła się Polka, nie jako nałożnica, ale jako sława otoczona lekarka — okulistka. Krążyły o niej różne wersje dotyczące jej życia. Była niewątpliwie kobietą piękną i ujmującą, w czasie licznych podróży poznała wiele krajów, ale jak podkreślił wydawca jej pamiętników R. Pollak — pozostała nie douczoną, prowincjonalną, wierzącą w mnóstwo przesądów i bałamuctw kobietą.

Dotyczy to Reginy Halpir-Pichelsteinowej z domu Rusieckiej. Biegłości w okulistyce nauczyła się od swego męża, lekarza, który miał dużą praktykę w Stambule (dokąd wyjechał z Niemiec). Ale po pewnym czasie Halpir rzucił żonę i na zawsze opuścił Stambuł. Nie był zadowolony z tego, że jego żona stała się modna, a naczelny lekarz Stambułu (Hekim-basa) wystawił jej świadectwo, uprawniające do samodzielnego leczenia „wszystkich bez wyjątku". Nie był też zadowolony, że chodzi z odsłoniętą twarzą, a że była urodziwa i młoda, narażało to ją na przygody, z których nie był zadowolony. Powodzenie lekarskie młodej Polki wynikało również z tego, że Turcy woleli raczej widzieć u swoich żon i córek lekarza-kobietę, aniżeli mężczyznę.

Pan Halpir zmarł w Sofii, gdzie zainstalował się po opuszczeniu Stambułu, a piękna Polka, po różnych perypetiach (ciekawego szczegółów Czytelnika odsyłam do jej pamiętników, wydanych pt. „Proceder podróży i życia mego awantur") wróciła do Polski i przez 15 lat zajmowała się praktyką lekarską. Była rzekomo przez jakiś czas lekarką w Nieświeżu (a jej nowy małżonek Pichelstein został zatrudniony w milicji nadwornej) u księcia Michała Kazimierza Radziwiłła. Ale imć Pichelstein okradł doszczętnie swoją żonę i uciekł w niewiadomym kierunku. I wtedy to postanowiła znowu opuścić Polskę i wrócić do Stambułu. Nadal piękna, bywała w sułtańskim seraju. Leczyła Aiszę, siostrę sułtana Mustafy III (1757—1773). Aisza dzięki zabiegom polskiej lekarki wyzdrowiała. Mustafa III docenił umiejętności pięknej Polki i mianował ją nadworną lekarką sułtańskiego haremu. I jak sama pisze w swoim pamiętniku „dobrze mnie się tam powodziło".

JAK się okazuje turystyka polska nad Bosforem, w której uczestniczyły kobiety, kwitła już w osiemnastym wieku. W czerwcu 1787 roku Stambuł zobaczył po raz pierwszy wycieczkę polskich dam z prześwietnych rodów.

J. Reychman podał, że dwunastce dam przewodziła Urszula z Zamoyskich Mniszchowa, żona Michała Mniszcha, marszałka wielkiego koronnego, siostrzenica królewska, pani dumna i nieprzystępna. Rej w tej wycieczce wodziła pochodząca ze Stambułu Zofia Witowa, żona komendanta Kamieńca, późniejsza żona Szczęsnego Potockiego, słynąca z urody, ale i burzliwego życia.

Wycieczka ta, która wyruszyła z Chersonu, zaopatrzona była we wszystko. Jak informowała w liście Mniszchowa, „muzykantów i namiotów nabrali, żeby wysiadać po brzegach morza". Całością wycieczki silną ręką kierował niejaki Mączyński.

Przebywała również w Stambule (w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia), jako nie turystka, ale na stałe, Ludwika ze Sniadeckich, żona generała, dowódcy kozaków i dragonów Ottomańskich, Sadyka Paszy Michała Czajkowskiego. Uroda za młodu tej kobiety odurzyła Juliusza Słowackiego, inteligentna i władcza, znana była w salonach Wilna, Warszawy i Paryża, emancypantka otoczona złośliwością matron i uwielbieniem mężczyzn. Mickiewicz, który w 1855 r. przebywał w Stambule, odwiedzał Ludwikę. Znał ją jeszcze z Wilna.

Potomkowie dawnych powstańców z 1831 r., a także uczestników wojny krymskiej w latach 1853—56, mieszkający w osadzie Polonezkoy (dawny Adampol) nie opodal Stambułu, zakupionej dla emigrantów polskich przez księcia Adama Czartoryskiego w 1842 r. zachowali wiele ze swojego polskiego pochodzenia. Zwłaszcza dziewczyny i panny z tej polskiej wsi mają jasne włosy i niebieskie oczy, są zgrabne, strojne i ładne.

Marcin BETE

Spojrzenie wasze roznieca

— Pamiętaj synu, że świat składa się z pięciu elementów: ziemi, powietrza, ognia, wody i kobiet.

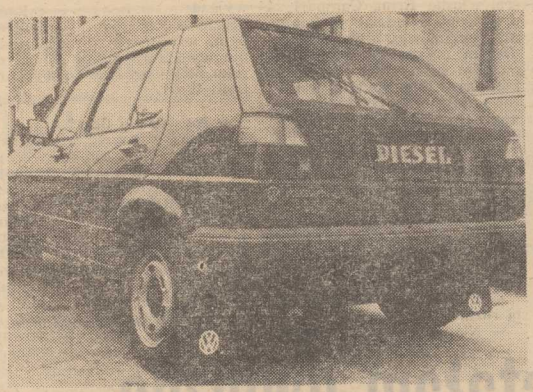

Detronizacja samochodu benzynowego?

— DLACZEGO w Polsce zapanowała nagła miłość do samochodów dieslowskich? — zapytał jeden z turystów, kiedy zaobserwował dziesiątki nowych i starych „ropniaków" płynących promem ze Szwecji do Świnoujścia. To pytanie zostało jednak postawione przez osobę mało zorientowaną w w kierunkach rozwoju przemysłu motoryzacyjnego jak i w sytuacji naszego kraju.

Być może, że i u nas wielu obywateli uważa kupowanie samochodów z silnikiem Diesla, za kaprys lub sezonową modę. Fakty są jednak inne. Przede wszystkim olej napędowy, czyli popularnie określając ropa, jest na naszym krajowym rynku znacznie tańszy od benzyny i jak do tej pory w sprzedaży nieregulamentowanej. Po drugie, dzisiejsze samochody z silnikami wysokoprężnymi są bardziej ekonomiczne. Średnio szacuje się, że od 30—40 proc. samochodów tego systemu jest oszczędniejszych w eksploatacji. Polak z natury jest przezorny, a przy braku samochodów na rynku krajowym, woli dziś kupić pojazd z silnikiem Diesla. Takie są fakty, taka rzeczywistość na naszym rynku.

A jak to jest generalnie na świecie? Renesans samochodu wyposażonego w silnik wysokoprężny, datuje się zaledwie od kilku lat. Oczywiście mowa tu o zwiększonej produkcji i dotyczy to wyłącznie pojazdów osobowych. Wprawdzie zawsze kilka firm specjalizowało się w produkcji takich pojazdów, ale był to znikomy procent w odniesieniu do globalnej produkcji. Dziś firmy europejskie produkują około 20—25 proc. samochodów osobowych z silnikami Diesla. Jest takie zapotrzebowanie. Zresztą konstrukcje tych silników zostały już tak dopracowane, że zyskują sobie coraz więcej zwolenników.

Kilka firm opracowało w ostatnich latach doskonałe silniki dieslowskie o małej pojemności. W tym przypadku uważa się, że silnik o pojemności 1600 ccm zalicza się do małych. Właściwie 1983 rok stał się przełomowy jeśli chodzi o nowe konstrukcje tych silników. A właściwie nie tyle konstrukcje, co dopracowania technologiczne. Na przykład silnik Forda o pojemności identycznej co Golf, Opel Kadett i Renault 11 mają pewne cechy wspólne. Cechą szczególną jest użycie żeliwa zarówno na odlew kadłuba, jak i na głowicę. Korzyści są oczywiste. Zmniejszono poziom hałaśliwości. Żeliwo bowiem lepiej tłumi dźwięk. Jednocześnie z racji gorszej przewodności cieplnej, nastąpiło obniżenie poziomu strat ciepła w komorach spalania. Ford dopracował taki silnik, że stał się on dużą rewelacją w tej klasie do 1600 ccm. Jest nim model Fiesta i najnowszy model Orion. Ale nie ustępują im ani Golf, Opel, Renault 11 czy nawet Fiat Regata, z nieco większym silnikiem.

To rozwiązanie konstrukcji silnika pozwoliło przede wszystkim na bardzo wysokie wytłumienie hałasu. Dziś w tych samochodach praktycznie nie słyszy się specyficznego terkotu dla silnika dieslowskiego. To bardzo ważne dla kierowcy i pasażerów. Wreszcie uzyskano doskonałe osiągi trakcyjne. Dobre są przyspieszenia i co najważniejsze bardzo niskie zużycie paliwa, które określa się w granicach 5—7 l/100 km oleju napędowego. Uważa się powszechnie, że nowe silniki o pojemności 1,6 l są z punktu widzenia ekonomicznego dolną granicą dla produkcji czterocylindrowych jednostek. Warto także podkreślić interesujące rozwiązanie sposobu podgrzewania powietrza sprężonego w cylindrach. Świece żarowe nowego typu pozwalają na uzyskanie zapłonu już po 7 sekundach od chwili włączenia, i po krótkim czasie automatycznie następuje ich wyłączenie. Zresztą nowością w rozwiązaniach technologicznych jest także wprowadzenie niezwykle dokładnej selekcji wymiarowej i po pięć grup selekcyjnych uszczelek pod głowicę. To pozwala na uzyskanie wysokiego stopnia sprężania. A to w efekcie wpływa na cichą pracę całej jednostki, co wyklucza stosowanie dodatkowych mat wyciszających pod maską silnika.

Rekapitulując należy podkreślić, że te nowoczesne jak na nasze czasy samochody z silnikami wysokoprężnymi zaczynają robić furorę.

Nie oznacza to oczywiście detronizacji samochodów z silnikiem benzynowym, który ma wiele zalet, a przede wszystkim dobre przyspieszenie ze startu. Jedno jest pewne, że diesel konkuruje z tradycyjnym benzynowcem. Żaden samochód klasy 1,6 l zasilany benzyną wysokooktanową nie może konkurować np. z Fordem Fiestą, który spala zaledwie 3,8 l oleju napędowego przy szybkości 90 km na godz., zaś 5,4 przy szybkości 120 km.

Trwają nadal prace nad opanowaniem lepszej konstrukcji w zakresie dokładniejszego spalania ropy, tak, aby w minimalnym stopniu wpływała na zanieczyszczanie atmosfery. Jak do tej pory zrobiono już wiele i prawdopodobnie najbliższe lata przyniosą nowe skuteczniejsze rozwiązania.

Na zakończenie warto podkreślić, że konstruktorem pierwszego wysokoprężnego silnika z samoczynnym zapłonem był konstruktor niemiecki Rudolf Diesel. Było to dokładnie w 1897 roku. I wprawdzie konstrukcja ta po wielu modernizacjach stosowana jest cały czas w pojazdach ciężarowych, autobusach i jednostkach wojskowych, to jednak do osobowego pojazdu na dobre wprowadzona została zaledwie kilka lat temu. Mowa tu o dość masowej skali, czego jesteśmy świadkami.

(AZ)

Jak jeździć oszczędnie?

UDAŁO SIĘ już przejechać samochodem 1200 km spalając zaledwie jeden litr paliwa. Był to jednak tylko eksperyment, a samochód ten nie przypominał tak bardzo zwykłych aut; praktycznie był tylko próbnym pojazdem kołowym. Użytkowników samochodów bardziej interesuje natomiast to, ile spalają seryjnie wytwarzane samochody i jak je ekonomicznie eksploatować. Badano to niedawno na torze samochodowym Hockenheim. Wypróbowano kilkanaście samochodów. Kierowcy, którzy je prowadzili, mieli za zadanie przebyć 40 km trasy z prędkością nie mniejszą niż 50 km na godzinę. Nie wolno było przy tym wyłączać silnika i jechać rozpędem. Można było natomiast odpowiednio przygotować samochody do startu: poprawiać aerodynamikę pojazdów (instalować spojlery), stosować silniki w których możliwe jest wyłączenie z pracy niektórych cylindrów, a także stosować udoskonalone głowice i komory spalania w silnikach. Warunki były więc też nie takie, z jakimi mamy do czynienia normalnie, ale mimo wszystko można z tych prób wyciągnąć wnioski dla codziennej praktyki.

Wypróbowywano zarówno samochody z silnikami Diesla, jak i z silnikami benzynowymi. Najbardziej ekonomiczne okazały się VW Golf z silnikiem wysokoprężnym i benzynowa Honda Accord — spalały one nieco ponad 2 litry paliwa na 100 km, przy czy jeden spalał olej, a drugi benzynę. Większość pozostałych samochodów zużywała ok. 3 litrów paliwa na 100 km, z wyjątkiem Renault 18 TD i Citroena CX 2500 (oba napędzane dieslami), które spalały 3,5 litra. Fiat 126 spalił niecałe 3 litry. Interesujące, że podczas tej próby ekonomicznej jazdy, z małą stosunkowo prędkością, podobne wyniki uzyskiwały samochody lekkie (Renault 5, Fiat 126, Suzuki) oraz te cięższe (Mercedes 200 D). Oczywiście trzeba brać pod uwagę, że jedne napędzane były ropą, inne benzyną oraz że te cięższe były wyposażone w nowoczesne systemy zapłonowe — elektronikę samochodową. Jaki jest jednak wniosek z tych prób? Otóż bardzo dużo zależy od... kierowcy i sposobu jazdy. Kierowca nie zwracający uwagi na ekonomikę eksploatacji będzie jeździł rozrzutnie nawet ekonomicznym samochodem.

Oczywiście, nie można nikomu zalecać poruszania się z prędkością 50 km na godz., bo jak wiadomo nie zawsze wolna jazda jest jazdą bezpieczną. Warto jednak zwrócić uwagę, że każdym samochodem można jeździć ekonomicznie, chociaż korzyści z tego tytułu w przypadku nowoczesnych samochodów, a zwłaszcza napędzanych ropą będą większe. Coraz bardziej pomocne są, z punktu widzenia ekonomicznej jazdy, różnego rodzaju urządzenia elektroniczne, które, o ile się nimi dysponuje w samochodzie, umożliwiają oszczędne korzystanie z samochodu nawet mniej wprawnym kierowcom.

Diesel, diesel!

„Superkombi" coraz bardziej popularne

FRANCUSKA „Renault" jako pierwsza z samochodowych firm europejskich przystąpiła do seryjnej produkcji tzw. superkombi, czyli pojazdów, które nie są typowymi autami osobowymi, a jednocześnie nie są jeszcze typowymi mikrobusami. Superkombi są pojazdami, które cechując się niezbyt dużymi rozmiarami, stwarzają możliwość przewozu większej niż osobowe liczby pasażerów i pokaźnego bagażu. Najkrócej można je określić jako „podwyższone kombi". Jednymi z pierwszych, którzy spostrzegli, że zapotrzebowanie na takie samochody może być niemałe, byli Japończycy. W ich ślad idą także producenci samochodów w innych krajach. Wszystko to może świadczyć, że nie mamy do czynienia z krótkotrwałą modą, ale z pewną, zarysowującą się tendencją w budowie samochodów. Za „wysokimi kombi" przemawia nie tylko ich pojemność. Pojazdy te są starannie opracowane pod względem aerodynamicznym (w tym zakresie konstruktorzy zdobyli w ostatnich latach wiele doświadczeń) i dzięki temu mogą być oszczędne w eksploatacji. Dowodem tego jest pierwszy europejski tego rodzaju samochód — Renault Espace. Charakteryzuje się on współczynnikiem Cx wynoszącym 0,32. Jest to wartość bardzo korzystna i wiele zwykłych samochodów osobowych nie osiąga takiej doskonałości aerodynamicznej. Tak więc mimo że samochód jest wyższy niż typowe pojazdy osobowe — stwarza niezbyt duży opór powietrzu w czasie jazdy i w rezultacie spala przy prędkości 90 km na godz. nieco ponad 6,5 litra paliwa. Długość Espace — 4 250 mm, a więc jest on nieco dłuższy od Renault 9, a krótszy od R 18; szerokość 1 777 mm jest również porównywalna z samochodami osobowymi, natomiast wysokość wynosi 1 660 mm. Przy własnym ciężarze 1200 kg, Espace może przewieźć 600 kg o objętości dochodzącej do 3 m sześc. W samochodzie można zainstalować dodatkowe siedzenia i wówczas korzystać z niego może aż 7 osób; możliwości przewożenia ludzi i bagażu jest bardzo wiele — w różny sposób można bowiem zagospodarować wnętrze pojazdu. Dodajmy, że wóz wyposażony jest w 5 drzwi.

Espace napędzany jest 2-litrowym czterocylindrowym silnikiem benzynowym o mocy 79,5 kW. Jest on umieszczony z przodu, podłużnie. Jeszcze w tym roku pojawić się mają kolejne wersje francuskiego superkombi napędzane silnikami Diesla.

— Mężczyźni do garnków, nie do kierownicy!

Elektryczny może być szybki

60-LETNI John Immerso zajmuje się konstruowaniem szybkich samochodów napędzanych silnikami elektrycznymi. Jak na razie, robi to z powodzeniem. Ten amerykański inżynier zbudował już m. in. pojazd, który w 1979 r. osiągnął prędkość ponad 216 km na godzinę. Obecnie kończą się przygotowania do kolejnej próby szybkościowej. Nowy samochód elektryczny o nazwie Demi X 1 ma, jak się przewiduje, uzyskać blisko 340 km na godz. Próba ta ma być przeprowadzona na dnie wyschniętego słonego jeziora koło Boneville. Napęd samochodu — to cztery silniki elektryczne, każdy o mocy ok. 37 kW. Napęd przenoszony jest na koła tylne za pośrednictwem czterostopniowej przekładni. Silniki zasilane są z 12 niklowo-kadmowych baterii. Te próby być może przybliżają czas, gdy z elektrycznych samochodów będą mieli pożytek nie tylko amatorzy bardzo szybkiej jazdy.

Z powodu koron — dużych, kolorowych ale bez wartości

Afera na „czarnym rynku"

W GRAFIKU interwencji stołecznej milicji zaczęły się pojawiać zastanawiające meldunki. W okolicach nocnej knajpy, opanowanej przez warszawski półświatek, znaleziono ciężko pobitego Adama M., lat 25, niepracującego, notowanego cinkciarza. Próby dowiedzenia się od poszkodowanego szczegółów zajścia nie powiodły się. „Adaś — dziecko szczęścia" posłusznie poddawał się dłuższej kuracji szpitalnej, ale na temat pobicia nie miał nic do powiedzenia. W knajpie był pijany z powodu zawodu miłosnego. Kłócił się, ale nie pamięta z kim, być może komuś sprawił przykrość i dlatego spotkała go zasłużona kara...

Przy pobitym nie znaleziono pieniędzy, ale Adam M. zdecydowanie zaprzeczył, jakoby dysponował wówczas grubszą gotówką. Co miał przy sobie, to przepił. Automatycznie odpadł motyw napadu w celach rabunkowych.

Po dwóch tygodniach mieszkańcy wieżowca w Śródmieściu wezwali radiowóz, zaniepokojeni hałasami w środku nocy w mieszkaniu samotnej, młodej, eleganckiej kobiety.

21-letnia Alicja S. wyglądała jak po zderzeniu czołowym z samochodem ciężarowym, a jej dwupokojowe mieszkanie jak po włamaniu. Zdecydowanie jednak zaprzeczyła, jakoby została napadnięta we własnym domu. To, co się stało było efektem nieudanej miłości. Zdarzyło się jej przeżyć romans z młodym człowiekiem na wakacjach. Po urlopie Alicja S. nie miała zamiaru podtrzymywać znajomości, ale popełniła błąd — podała zakochanemu swój prywatny adres. Chłopak (którego personaliów niestety nie zna, ale wie, że jest z Krakowa) okazał się uparty. Zaczął ją nachodzić, straszyć, wreszcie przyszedł się rozmówić, i stało się, jak się stało. Alicji S. było przykro, także ze względu na sąsiadów.

Ckliwa ta opowieść miłosna nie mogła trafić funkcjonariuszom do przekonania, choćby z uwagi na to, że Alicja S. zwana „Kreską" była notowana jako doskonale prosperująca prostytutka. Z oględzin mieszkania wynikało jednoznacznie, że nieznany sprawca czegoś u „Kreski" szukał, a nie mogąc znaleźć, torturował właścicielkę i demolował sprzęty. Kłopot polegał na tym, że Alicja S. nie wnosiła żadnych pretensji do nieznanego sprawcy...

Nie minęło wiele dni, a w barze luksusowego warszawskiego hotelu doszło do zbiorowej bójki. Bili się między sobą wyłącznie waluciarze. Wszyscy uczestnicy burdy zostali zatrzymani, odpowiadali przed kolegium, po czym bez szemrania solidarnie zapłacili nałożone kary administracyjne oraz pokryli straty hotelu. I tym razem jedyną przyczyną awantury miały być komplikacje miłosne. Ktoś komuś poderwał dziewczynę, więc ten ktoś zawołał kolegów, ale ten drugi też nie był sam...

Dyskretna inwigilacja przyniosła zgoła nieoczekiwane rezultaty. Okazało się oto, że wszyscy pokłóceni żyją na nowo w wielkiej przyjaźni, ale coś ich gryzie. Naradzają się, spiskują, kombinują.

Na ślad afery natrafiono najzupełniej przypadkowo. Do komisariatu zgłosił się obywatel N. z prowincji ze skargą. Oczywiście, nie był bez winy, gdy pod hotelem „Forum" (gdzie, jak słyszał, można kupić dolary) dał się zaczepić jakiemuś facetowi w skórzanej kurtce, który zaproponował mu sprzedaż obcej waluty. Obywatel N. na zagranicznych pieniądzach się nie zna, ale jak wyglądają dolary, to wie. Niestety, „skórkowy" nie miał dolarów, tylko korony, duże i bardzo kolorowe banknoty. Obaj kontrahenci poszli do pobliskiej kasy „Pewexu", żeby sprawdzić kurs. No, i kupił obywatel N. 800 takich koron, okazało się — szwedzkich, czyli 100 dolarów za 65 tysięcy złotych. Później obywatel N. sam poszedł do „Pewexu" na zakupy i wtedy dowiedział się, że są to, owszem korony, ale islandzkie, więc według oficjalnego kursu 100 takich koron ma wartość 40 centów amerykańskich, czyli że za 65 tysięcy kupił niecałe 2,5 dolara USA.

Pojawienie się na polskim „czarnym rynku" koron islandzkich — waluty bezwartościowej z punktu widzenia prywatnej wymiany, przyjęte zostało przez służby operacyjne z niejakim rozbawieniem. W jednej chwili zrozumiała stała się historia „rekinów półświatka".

Należało się tylko dowiedzieć, jakim to kanałem „złotówki z Rejkiaviku" dotarły do Polski?

Okazało się, że najczęściej z krainy gejzerów odwiedzają nasz piękny kraj sportowcy. I rzeczywiście, na krótko przed wydarzeniami, o których była już mowa, w jednym z miast na Śląsku bawiła duża ekipa piłkarzy ręcznych z Islandii. Bez większego trudu sprawdzono, że akurat tam „bawił na gościnnych występach Adam M. i nawet został wylegitymowany przez milicję na skutek niezbyt eleganckiego zachowania w pełnej dewizowych gości restauracji.

Postanowiono przyjrzeć się bliżej temu obrotnemu mężczyźnie...

„Adaś — dziecko szczęścia" wyszedł już był ze szpitala i rzucił się w wir „roboty". Zauważono, a po jakimś czasie stwierdzono bezwarunkowo, iż jest on dłużnikiem swojego środowiska i „pracuje" nie dla siebie, lecz dla innych!

Jednocześnie, z różnych regionów kraju zaczęły płynąć meldunki o awanturach w sklepach „Pewexu" w związku z próbą kupowania zbytkownych przedmiotów, jak samochodów, zegarków, sprzętu radiotechnicznego — znowu za bezwartościowe korony islandzkie.

Adam M. dostał specjalnych opiekunów, którzy — jak się należało spodziewać — dość szybko przyłapali go na nieuczciwości i zaprowadzili w ustronne miejsce.

Był szary ze strachu, ale, bynajmniej, nie z tego powodu, że po raz nie wiadomo który stał się klientem milicji. Chciał się wydostać na wolność za wszelką cenę i nawet składał funkcjonariuszom niestosowne propozycje. Kiedy nie zostały przyjęte, zdecydował się mówić prawdę.

Było więc tak, że rzeczywiście „wpadł" na Śląsku na Islandczyków i rutynowo spytał ich, czy nie mają forsy do wymiany. Nie bardzo orientował się, z jakiego kraju są nowi kontrahenci, ale, na wszelki wypadek, rzucił im śmieszną cenę. Niespodziewanie dla niego samego oferta została przyjęta. W czym rzecz, zorientował się następnego dnia, kiedy sprawdził kursy walut. Poczuł się jak idiota, ale na krótko. Wrócił do hotelu i — prawda, że taniej niż poprzednio — skupił od zagraniczniaków wszystko, co mieli przy sobie. Łącznie za 30 tysięcy złotych nabył w drodze transakcji ze sportowcami ok. 15 tys. koron islandzkich. Dopiero teraz postanowił „zapolować na jelenia". Część forsy spuścił miejscowej ludności, a po powrocie do stolicy postanowił pożartować sobie ze znajomymi prostytutkami. Jedną z ofiar — ale nie pierwszą — była Alicja S., która w dobrej wierze sprzedała te korony swojemu „nadwornemu" taksówkarzowi, który miał zamiar kupić sobie nowy wóz. On też, kiedy zorientował się, że został oszukany, zbił ją dla przykładu.

Inna „dziewczyna z miasta" dała korony do wymiany swojemu przyjacielowi, a kiedy okazało się, w czym rzecz, wskazała Adasia-dowcipnisia. Własne środowisko w związku z tym sprawiło mu tęgie lanie, a następnie pod groźbą dintojry wyznaczyło termin na spłacenie wszystkich długów. Jednocześnie zrobił się z islandzkimi koronami niesamowity bałagan, bo wszystkie trafiły „do ludzi", z których każdy na własną rękę próbował nimi „kręcić". Ofiarą takiego cinkciarza, korzystającego z pomysłu Adama M., padł obywatel N.

Jacek ARTOWSKI

KRYMINAŁ co tydzień

Kto zabił Kreigera?

BYŁA noc i padało, kiedy detektyw Kreiger wszedł do baru „Bingo" i zamówił u barmana piwo. Pół godziny później przyszedł Jimmy Lean, zamówił szkocką i usiadł w niszy. Po chwili Kreiger podszedł do niego. Jimmy spojrzał przekrwionymi oczami i powiedział:

— Widzę, że wy policjanci stale jesteście na służbie.

— Ale nasze pieniądze lubisz, Jimmy?

— Mam również szacunek dla samego siebie.

— Bzdura, pomagasz policji i za to otrzymujesz pieniądze.

— Kreiger wyjął z kieszeni kopertę. — W tej kopercie są dwa banknoty dwudziestodolarowe, dostaniesz je, ale musisz podać mi nazwiska rabusiów z banku „National".

Jimmy Lean przez chwilę ociągał się, ale w końcu podał żądane nazwiska.

— Dla głupich czterdziestu dolarów — powiedział — znowu zostałem zdrajcą. Przeklęty glina.

Kreiger odwrócił się bez słowa i opuścił lokal. Wszedł do stojącej na ulicy budki telefonicznej i połączył się z kapitanem Leopoldem w prezydium policji.

— Jimmy Lean podał mi nazwiska obu bandytów, którzy zamordowali kasjera.

— Kto to był? — zapytał Leopold.

— W ciągu dwudziestu minut zdam panu sprawę, kapitanie. Kreiger odłożył słuchawkę i wyszedł z budki. Kiedy usłyszał nadjeżdżające auto, było już za późno. Samochód przycisnął go do budki telefonicznej, a kiedy odjechał, detektyw leżał na chodniku ze złamanym karkiem. Wkrótce potem kapitan Leopold był na miejscu wypadku. Sierżant Fletcher powiedział:

— To nie był wypadek, ale morderstwo. Samochód specjalnie wjechał na Kreigera.

— Niech pan się zatroszczy o Jimmy Leana — odrzekł kapitan Leopold.

— Lean?

— Był ostatnim człowiekiem, który widział Kreigera żywego. Poza mordercą, naturalnie.

* * *

Jimmy Lean był niskim mężczyzną o okrągłej twarzy. Zdenerwowany, siedział w prezydium policji, naprzeciw kapitana Leopolda.

— Jest cała masa drani, którzy chcieliby mnie rozłożyć — powiedział — ponieważ myślą, że podałem Kreigerowi nazwiska tych z banku.

— Bo pan je podał Kreigerowi. Ja także muszę znać te nazwiska, Lean.

— Nie podawałem Kreigerowi żadnych nazwisk.

— Dzwonił do mnie, zanim go zamordowano. Nazwiska, Lean.

— Nie znam żadnych nazwisk.

— Ale spotkał pan Kreigera?

— Tak, przypadkiem.

— Gdzie?

— W barze „Bingo". Właśnie padało.

— O czym rozmawialiście?

— O deszczu.

— Dość tego! — wrzasnął kapitan. — Jeżeli będzie mi pan miał coś do powiedzenia, proszę zadzwonić — dodał spokojniej. Byle tylko nie za późno.

Kapitan wrócił do domu. Był zmęczony. Po godzinie półsnu zadzwonił telefon.

— Tu sierżant Fletcher, kapitanie. Chodzi o Jimmy Leana. Ktoś usiłował wysłać go do nieba, przy pomocy bomby.

— Żyje?

— Żyje i mówi.

Samochód Jimmy Leana zniszczony został przy pomocy dynamitu, który wybuchł w momencie, kiedy Jimmy wysiadł, aby kupić papierosy. Kapitan Leopold poszedł do mieszkania Jimmy'ego.

— Poda mi pan teraz nazwiska rabusiów?

— Frank Bellow i Sandy Brown. Są teraz w barze „Bingo".

* * *

Mikser baru „Bingo" chciał właśnie zamykać, kiedy wszedł kapitan Leopold i powiedział:

— Policja... Szukam Franka Bellowa i Sandy Browna — mikser milczał. — Jeżeli jest pan niemową — ciągnął kapitan — możemy kontynuować w prezydium policji.

Mikser wymamrotał adres, pod którym znajdowali się bandyci. Po chwili kapitan Leopold pukał do drzwi apartamentu Franka Bellowa.

— Poczta. Telegram dla pana Franka Bellowa.

Drzwi uchylono, ale kapitan Leopold pchnął je ramieniem. Frank Bellow odskoczył i wystrzelił. Kula ugodziła w ścianę, a ta z rewolweru kapitana trafiła w nogę Bellowa. Drugi bandyta, Sandy Brown stał nieruchomo jak statua, z rękami pod niesionymi do góry. Kapitan zabrał ich do prezydium policji i przesłuchał.

— Który z was zamordował Kreigera?

— Pan oszalał, kapitanie. Nie znamy człowieka.

Kapitan prowadził przesłuchanie do białego rana, jednak bez rezultatu. Wreszcie sierżant Fletcher wywołał go.

— Idzie pan na pogrzeb, kapitanie?

— Co pan mówi?

— O dziewiątej jest pogrzeb detektywa Kreigera.

— Straciłem rachubę czasu. Naturalnie, że pójdę na pogrzeb. Czy może mi pan dać filiżankę mocnej kawy? Zatrzymałem dziś w nocy dwóch podejrzanych — powiedział kapitan, pijąc kawę.

— To nie zwróci życia Kreigerowi.

— Nie — odpowiedział kapitan — ale gdyby Kreiger powiedział mi przez telefon nazwiska... — w tym momencie w głowie kapitana Leopolda powstała pewna idea. Wiem, kto zamordował Kreigera — powiedział. — Nie wiem tylko dlaczego to zrobił.

* * *

Kapitan Leopold i sierżant Fletcher pojechali do domu Jimmy Leana.

— Schwytaliśmy obu, Franka i Sandy'ego.

— To dobrze — powiedział Jimmy. — Nie muszę już teraz obawiać się o swoje życie.

— Nie byłbym taki pewny. Dlaczego zamordował pan Kreigera?

— Co?... Jak?... Czy pan oszalał? Przecież byłem w barze, kiedy Kreiger wyszedł.

— Tak, ale kiedy Kreiger telefonował, pan wyszedł, wsiadł do auta i najechał na Kreigera.

— Musi mi pan to udowodnić.

— Dobrze, udowodnię to panu. Tok mojego rozumowania wywodzi się z założenia, że morderca Kreigera i zamachowiec, który podłożył bombę w pańskim samochodzie to jedna i ta sama osoba. Ktoś kto nie chce, aby policja dowiedziała się nazwisk rabusiów bankowych. Ale to było założenie błędne. Morderca widział, jak Kreiger opuszcza budkę telefoniczną, ale nie wiedział, że Kreiger nie podał mi nazwisk. Był przekonany, że ja znam te nazwiska, a więc nie miał najmniejszego powodu, aby zabijać Kreigera.

— A zatem podejrzani mogą być wszyscy mieszkańcy San Francisco.

— Naturalnie, Lean, ale tylko pan podłożył w swoim samochodzie bombę, aby zatrzeć ślady uderzenia na prawym błotniku i reflektorze, które powstały, kiedy najechał pan na Kreigera. Dlaczego go pan zabił?

Lean zwiesił głowę.

— Człowiek zaczyna nienawidzieć to, do czego zostaje zmuszony. Kreiger wiedział co zrobić, abym został zdrajcą. Podawałem mu nazwiska, byłem jego sługą i dlatego musiał zginąć. Zresztą było coś jeszcze.

— Co takiego?

— Kreiger przyrzekł mi czterdzieci dolarów, a w kopercie było tylko dwadzieścia.

Pół żartem – pół serio

MINI—HOROSKOP

26. VIII — 1. IX. 1984 r.

BARAN. Ważne sprawy i decyzje już poza Tobą. Najważniejsze teraz sprawy serca, a zapowiadają się interesująco. Nowe znajomości i zainteresowania. Zdrowie i finanse dopiszą.

BYK. Nie boisz się przeszkód i mocno wierzysz w swe szczęście. Wzbudzasz ciągle zainteresowanie otoczenia swą osobą. Ożywienie życia towarzyskiego i ciągle nowe znajomości. Wielkie plany na przyszłość. Tylko zgubiły się gdzieś uczucia. Może jednak warto je odszukać? Bliźnięta Twoim sojusznikiem.

BLIŹNIĘTA. W pracy wysokie obroty zmuszą Cię do większego wysiłku i wydajności. W domu burzliwe rozmowy związane z kiepskimi finansami. W sprawach uczuciowych — amory, amory, które przesłaniają Ci wszystko. Zdrowie dobre. Życzliwy Byk.

RAK. Tydzień pod znakiem spraw prywatnych. Ważny dla zakochanych. Wysoka temperatura uczuć, duże emocje, nowe doświadczenia i sceny zazdrości. Możliwość ciekawego wyjazdu. Zdrowie i finanse znakomite. Przyjazna Waga.

LEW. Życie zawodowe pochłonie większą część tego tygodnia, ale efekty będą satysfakcjonujące. W życiu osobistym możliwość czasowego rozstania z bliską osobą i zwiększone obowiązki. Dobre finanse, zdrowie w normie. Ufaj Wodnikowi.

PANNA. Bardzo dobry okres dla Panny. W sprawach serca — miłość z wzajemnością, a w działalności zawodowej seria pomyślnych zdarzeń. Rysuje się ciekawa podróż i znajomość. Zdrowie i finanse w normie. Dobry Koziorożec.

WAGA. W dziedzinie zawodowej możliwość zmian i przesunięć wprowadzi Cię w stan niepokoju. Dlaczego z góry zakładasz, że będą niepomyślne? Wszystko wyjaśni się w najbliższych dniach. W domu niedomówienia i podejrzenie o podwójną grę.

SKORPION. Niektórym uda się realizacja podróży będącej dotychczas w sferze marzeń. Kłopotliwi goście przysporzą zamieszania i wydatków. W pracy Twoje działania mobilizują współpracowników. Nadzwyczaj miłe spotkanie z osobą, która fascynuje Cię od jakiegoś czasu.

STRZELEC. Nie najlepsze układy w pracy i środowisku zawodowym. Dojrzewa zamiar zmiany pracy na spokojniejszą. Ale czy potrafisz jeszcze żyć na zwolnionych obrotach? Nie odrzucaj ciekawej propozycji wyjazdowej — jest godna uwagi. Zdrowie i finanse poniżej normy. Przyjazny Skorpion.

KOZIOROŻEC. Co masz załatwić jutro, załatw dziś. W ten sposób unikniesz zaległości gromadzących się w zastraszającym tempie. Dotyczy to spraw zawodowych jak również prywatnych. Dbaj o serce, masz tylko jedno. Finanse dobre. Życzliwy Wodnik.

WODNIK. Intensywna praca i nowe sytuacje zawodowe. Możesz w tej sytuacji liczyć na pomoc życzliwego Ci otoczenia. Sprawy osobiste muszą zejść na drugi plan, choć będą ważne i pilne. Zdrowie i finanse w normie. Życzliwe Ryby.

RYBY. W tym tygodniu nie uda się załatwić sprawy na której tak bardzo Ci zależy, ale widoki są pocieszające. W pracy różnorodność działań i wysokie obroty. Sprawy serca bez zakłóceń. Przyjazny Wodnik.

Oglądając serial TV

„Światło sprawiedliwych" — tylko dla wybranych

OSTATNIMI CZASY obserwuję w telewizji całą serię powtórek. Nie ma zapewne programu zarejestrowanego niegdyś na taśmie telerecordingu, który wcześniej czy później nie doczekałby się ponownej emisji. A już jeśli chodzi o seriale... Wprost trudno uwierzyć, że można nadawać jakiś — nie po paru latach, gdy wielu widzów chętnie przypomniałoby sobie perypetie bohaterów — ale po roku czy dwóch! Jest to obecnie praktyka nagminna.

DLACZEGO zwracam na to uwagę? Ponieważ we wtorki po dzienniku proponowało nam się ostatnio ciekawy skądinąd, ale przecież niedawno pokazywany serial węgierski „Abigail". Natomiast jakieś dwie godziny później ci, którzy odbierają program drugi i nie muszą zrywać się rano do pracy, mogli zapoznać się z losami bohaterów austriacko-francusko-zachodnioniemieckiego „Światła sprawiedliwych".

Nie wiem, czy dziś stać nas na to, by serial kupiony za dewizy emitować po raz pierwszy (a może i jedyny) o tak nieatrakcyjnej porze i w programie mającym mniejszy zasięg. Minęły czasy, gdy kupowało się najatrakcyjniejsze seriale niemal natychmiast po ich powstaniu. Teraz na każdą ciekawszą rzecz musimy cierpliwie poczekać. Dlaczego więc nie umie się właściwie gospodarować tym, co udaje się zdobyć?

A może „Światło sprawiedliwych" zasługuje tylko na wstydliwe upchnięcie gdzieś w kąt, właśnie we wtorki o dziesiątej wieczorem? Gdyby tak było.. Ale ten serial jest przyzwoicie zrobionym romansem przygodowym. Nie ma sensu widzieć w nim od razu arcydzieła — tym na pewno nie jest. Henri Troyat, którego powieść posłużyła za kanwę serialu, to poczytny autor powieści historycznych znany i w Polsce. Wie on, jak zainteresować czytelnika. To również zaleta serialu. Akcja toczy się wartko, a bohaterowie są wyraziści i łatwi do zapamiętania. Niekiedy film ten grzeszy naiwnością, zwłaszcza gdy usiłuje przedstawić stosunki panujące w Rosji carskiej pierwszej połowy XIX wieku. Łatwo jednak wybaczamy autorom serialu te potknięcia, ponieważ nasza ciekawość została pobudzona i naprawdę interesują nas losy bohaterów. Poza tym oglądamy wszak serial z rodzaju tych, jakich dziesiątki przewija się przez ekrany każdej telewizji i są codzienną strawą milionów telewidzów.

Wspominając „Klaudiusza" czy „Pogodę dla bogaczy", a czekając na „Szoguna" czy „Marco Polo", obejrzyjmy tymczasem „Światło sprawiedliwych". Ale może już w pierwszym programie?

Lidia BŁASZCZYK

„KajaGooGoo" w Polsce

NA występy do naszego kraju przybywa zespół pop „KajaGooGoo", bardzo popularny wśród zwolenników nieco mniej agresywnej „muzyki młodzieżowej". Wystąpi w kilku miastach Polski (Łódź, Gdańsk, Warszawa), ale nie w Szczecinie...

„...blues, Coca — cola"

(Repr. Zbigniew Jodkowski)

Pierwsza współczesna encyklopedia personalna

Kto jest kim w Polsce?

PO OGROMNYCH BÓLACH, zresztą w większej części chyba nie zawinionych przez redakcję („winę" ponoszą raczej nasze dość burzliwe dzieje ostatnich lat) ukazało się pierwsze w PRL wydawnictwo polskojęzyczne typu „Who's Who" pod rodzimym tytułem „Kto jest kim w Polsce 1984". W nakładzie 50 tys. egzemplarzy, w cenie jakby zawrotnej — 1200 złotych.

NIE jest to pierwsze tego typu wydawnictwo w Polsce w ogóle. Szlak przetarto jeszcze przed wojną, wzorując się na takich samych wydawnictwach zachodnich. Robione to było na znakomitym papierze z licznymi fotografiami przedstawiającymi co znaczniejszych artystów, pisarzy, adwokatów, pułkowników i ministrów. Nasze obecne wydawnictwo pod tym względem jest najzupełniej demokratyczne — **żadnych fotografii.** I nie ma czego żałować gdyż w miejsce fotografii można było umieścić więcej nazwisk.

Tutaj dochodzimy do podstawowej wady tego — ze wszech miar pożytecznego i wprost bezcennego dla działacza społecznego, dla dziennikarza czy wreszcie zwykłego człowieka, który chce uchodzić za zorientowanego — wydawnictwa. Jest nią... **szczupłość publikacji.** Obejmuje **niespełna cztery tysiące nazwisk** osobistości w życiu politycznym, społecznym, naukowym i artystycznym znaczących. Chciałoby się mieć tych nazwisk więcej, boć przecież nie czterema tysiącami person Polska stoi i daleko więcej jest ludzi, o których wspomniany już „zorientowany" człowiek chciałby coś wiedzieć. Dla przykładu, na karty tej książki nie trafili wszyscy profesorowie (że już nie wspomnę o docentach), sędziowie, adwokaci, pisarze, dziennikarze, aktorzy. Ba, kiedy samych profesorów i docentów jest w Polsce blisko 12 tysięcy. Mają też oni wydawnictwo nieco zbliżone do typu „Who's Who" — Informator Nauki Polskiej. Aktorzy i reżyserzy mają (czy może ściślej — mieli) coroczny Almanach Sceny Polskiej, który ostatnio, jak się zdaje, ma przerwę w ukazywaniu się. Pisarze mieli parę wydań tzw. Słownika Bartelskiego „Współcześni pisarze polscy". Natomiast malarze, dyplomaci, rzeźbiarze oraz działacze polityczni i dziennikarze wchodzą tutaj ze swymi biografiami na karty wydawnictwa publicznie dostępnego, po raz pierwszy w Polsce Ludowej.

DO wad, oczywiście pomniejszych, zaliczyłbym **rozwlekłość niektórych biografii** (zwłaszcza profesorskich, gdzie wymienia się niemal każdy artykuł). Jeśli gen. Jaruzelskiemu poświęcono czterdzieści wierszy, to doprawdy nie widzę powodu, aby wobec innych tak **dalece** gwałcić **normy przyjęte w wydawnictwach tego typu.** Śmiało, w obrębie wielu haseł, można by wygospodarować miejsce dla jednej, dwóch not biograficznych...

Z publikacji można dowiedzieć się wielu rzeczy ciekawych, a nawet zaskakujących. Oto niewielkiemu tylko gronu ludzi było wiadomo, że „Blikle, Andrzej Jacek, profesor, matematyk-informatyk, cukiernik", ukończył studia filozoficzne, w roku 1966 doktoryzował się, dyplom mistrza cukiernika zdobył w roku 1975, zaś w roku 1976 został profesorem nadzwyczajnym. Pracuje w Instytucie Podstaw Informatyki. Zaś hobby profesora, autora 35 publikacji naukowych, 70 referatów na międzynarodowych konferencjach i w zagranicznych ośrodkach naukowych, jest — obok paru innych — windsurfing. Ale ciasta robi coraz droższe. Furda tam droższe — gorzej, że coraz mniejsze!

Niestety, nie ma Hopfera (choć mieli w rodzinie znanego dziennikarza), Fukiera, Damskiego, Kielmana... Ten ostatni choć prawnik i bodajże adwokat, prowadzi nadal firmę szewską przy ulicy Rutkowskiego w Warszawie. Ładna to tradycja i warto byłoby ją odnotować. Rubryka „hobby" też może dostarczyć czytelnikowi wielu zabawnych wrażeń. W głowie się nie mieści co ludzie robią po pracy, na czym trawią wolny czas. Himilsbach, pisarz i aktor, który z niejednego pieca chleb jadł, o znanym powszechnie emploi ma na przykład hobby niepokojące — rozmowy z ludźmi. Ejże, panie Janie — tak o „suchym pysku"?

Hobby Zygmunta Broniarka to dobre jedzenie w dobrym towarzystwie — hm! poznać klasę. Ale też każdy z nas, którzy jesteśmy bez żadnej klasy, chętnie uprawiałby takie hobby. Na to chyba trzeba mieć dodatkowe kartki...

Wydawnictwo spełni swoją rolę i mimo wysokiej ceny zapewne rozchwytane zostanie wprost spod lady, bo potrzebne jest bardzo. Oczywiście, na głowy redaktorów (całość firmuje „Interpress") posypią się gromy (że tego nie tak przedstawiono, a tamtego w ogóle pominięto). Figurowanie w czymś takim, wbrew zastrzeżeniom co do tej materii samej redakcji, będzie uważane za rodzaj nobilitacji. Oczywiście, że jest to pewna nobilitacja i to nie tylko u nas, ale także na Zachodzie, gdzie z takimi wydawnictwami ludzie oswojeni są od dawna.

Kazimierz J. KOWALCZYK

Co lubi Halina?

HALINA FRĄCKOWIAK spotkała się ostatnio w Fan-clubie... Izabeli Trojanowskiej w Sopocie (klub „Rudy Kot") ze swoimi sympatykami, gdzie zwierzyła się **że lubi kolory zielony, czarny i biały, a z owoców — brzoskwinie. Jeśli chodzi o stronę artystyczną — sama jestem sobsterem, żeglarzem, okrętem...**

PRASÓWKA

ZA PIERWSZYM ROZWIĄZANIEM...

◆ W SIERPNIU wystąpiły trzy koncepcje: **generalnego remontu** gmachu, stanowiącego w dalszym ciągu działający, rozwijający się organizm, **powierzchownej kosmetyki** oraz **demontażu**, równającego się rozbiórce. Nastrój z jakim przyjęto ówczesne porozumienia był wyrazem opowiedzenia się zdecydowanej większości za pierwszym rozwiązaniem.

(Z artykułu „Ciągłość w zmienności" Ludwika Krasuckiego w „Rzeczpospolitej").

CZY POTRZEBNA INSPEKCJA?

◆ **Czy pana zdaniem powołanie inspekcji robotniczo-chłopskiej nie sugeruje jednak słabości wypełniania przez partię, a także kompetentne organy państwowe, ich funkcji kontrolnych?**

— Oczywiście. Dlatego zaistniała potrzeba inspekcji robotniczo-chłopskiej. Proszę wszelako zważyć, że powołano ją z inicjatywy partii.

(Fragment wywiadu doc. dra Wł. Lebiedzińskiego z Uniwersytetu Gdańskiego dla „Kulis" — „Expressu Wieczornego": docent jednak zbyt wcześnie przesądza sprawę — „powołano ją" — podczas gdy na ten m. in. temat toczą się obecnie w partii konsultacje...).

SEKS I „POLITYKA"

◆ Nowe odkrycie dokonane w mieście Freuda każe mi życzliwym okiem — **pisze Jan Ren w „Tu i teraz"** — czytać „Rzeczywistość". Nim jeszcze Wiedeń

odkrył związki między seksem a polityką, drukowali tam oni „Kochanka lady Chatterley" oraz relacje z podglądackich eskapad Olbromskiego. „Polityka" pytała komu — czemu to służy i oto jest już odpowiedź Red. Pardusowi tematykę łóżkową podpowiedział instynkt klasowy. Także Nienacki pisząc swoje „Sikołapki" wyczuł zawczasu w co uderzać powinien współczesny agitator. Podobnie różni inni literaci: krytyka sądziła że robią lewiznę, oni zaś lewicę montowali

CO GRYZIE STRAŻAKÓW-TRĘBACZY?

◆ Krakowskich strażaków-trębaczy gryzą kleszcze — **alarmuje kraj „Kurier Polski".** Okazuje się, iż na wieży Kościoła Mariackiego, a ściślej w różnych jej zakamarkach, gnieżdżą się gołębie, nosiciele kleszczy. Te ostatnie dochodzą nawet do 1 cm wielkości i — jak pisze gazeta — **„atakują strażaków ze szczególną furią".**

PAN PIOTR ZAPOWIADA POWRÓT

◆ **Fragment wywiadu Piotra Fronczewskiego dla „Kobiety i Życia":**

— Wiem natomiast na pewno, że teatr jest dla aktora czymś jedynym, niepowtarzalnym. Bardzo chcę do niego wrócić. Myślę, że jeśli nie zdarzy się coś nieoczekiwanego, co by ten powrót udaremniło, tak się stanie w tym, albo w następnym sezonie.

RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

◆ Tytuł tygodnia: **„Jury dało co łaska"** (Krystyna Gucewicz w relacji z Sopotu na łamach „Expressu Wieczornego").

Zebrał: **get**

Wracając do „Sopotu 84"

Blue box gra nadal...

TAK się złożyło, iż festiwal sopocki „znałem na pamięć", gdyż redakcja była uprzejma wysyłać mnie na wszystkie niemal imprezy od pierwszej począwszy, ale te rozkosze dla oka i ucha urwały się z chwilą gdy „Sopot" stał się Festiwalem Interwizji, a jego głównym organizatorem — TVP. Jak wiadomo to cały dookolny świat istnieje dla telewizji (a nie odwrotnie), więc potężna ta instytucja nie widziała potrzeby zapraszania kogokolwiek poza kilkoma stołecznymi tuzami. Później doszła jeszcze fatalna dla reputacji imprezy historia z kontynuowanymi „po cichu" koncertami w dniach sierpnia 1980 roku i był to już prawdziwie łabędzi śpiew — **„Sopot" zniknął z rozrywkowej mapy kraju na pełne trzy lata.** Powrót do Opery Leśnej odbywał się więc na zasadzie ostrożnej próby pod tytułem **„JAK TO NAM WŁAŚCIWIE WYJDZIE?"** Okazało się więc po pierwsze, iż rezygnacja TV z roli bossa wyszła festiwalowi na zdrowie, odzyskał on swój pierwotny kształt **konkursu szeroko otwartego dla wszystkich** (uprzednio brali udział jedynie przedstawiciele organizacji telewizyjnych i wytwórni płyt, co znacznie ograniczyło zainteresowanie ze strony różnego rodzaju impresariów, itp.) **z pewnymi szansami na międzynarodową promocje polskich wykonawców i polskich piosenek.**

Zaczynano więc jakby od początku, ale obecność kilku osób mających już bogate doświadczenie organizacyjne czy impresaryjne, a także po prostu (!) dobre znajomości w showbusinessie, stanowiła gwarancję, że się ten powrót uda. I tak też się stało. Wystartowano — myślę tu o części konkursowej — z niezbyt wysokiego pułapu, **wytypowani wykonawcy z małymi wyjątkami prezentowali raczej średnią (lub poniżej) klasę**, natomiast od strony organizacyjnej, a rozumiem przez to zarówno sprawy czysto techniczne (recepcja, transport, etc.), jak i całą „infrastrukturę" imprezy w rodzaju orkiestr i zespołów towarzyszących, reżyserii, scenografii, kontaktów im presaryjnych itp., a więc wszystko to razem było **na dobrym, profesjonalnym poziomie.** Przyjemnie patrzeć, jeśli dziś „coś gra" tak jak powinno — co niby jest oczywiste, ale co znów tak zbyt często się nam nie udaje.

Niezbyt wysoki poziom uczestników obu konkursów stanowi, paradoksalnie, pewien plus... na przyszłość. Za rok można będzie bowiem sięgnąć po znacznie ciekawszy zestaw wykonawców i zrobić widoczny krok do przodu. Objawień oczywiście raczej spodziewać się nie należy, ale **selekcja powinna być wnikliwsza i ostrzejsza,** nawet jeśliby miało się to odbić na ilości uczestników. W końcu i tak przeciągnięte ponad miarę koncerty (4—5 godzin) wymagają bardziej radykalnych cięć reżyserskich. Podejrzewam zresztą, iż zdający sobie sprawę z małej atrakcyjności osób ubiegających się o Grand Prix i Bursztynowego Słowika organizatorzy właśnie tak hojnie sypnęli zespołami i solistami występującymi poza konkursem: prócz Charlesa **Aznavoura** byli jeszcze m. in.: **Belle and the Devotions** (dziwne panienki niczym z kabaretu Olgi Lipińskiej, ale fakt, występowały z „Love Game" na ostatnim Festiwalu Eurowizji), zespoły **The Shorts** (wiadomo „Comme ci, comme ca"), **The Twins, Dolly Roll i Kombi,** oraz Maryla **Rodowicz,** Halina **Frąckowiak,** Mirtha **Medina, Marion,** Krystyna **Prońko** i Hana **Zagorova...**

NAGRODY, LAUREACI. Trzeba powiedzieć wprost — jury, dokonując „cudownego rozmnożenia" nagród, ułatwiło sobie zadanie i... **trafiło z niektórymi laureatami jak kulą w płot.** Takim oczywistym nieporozumieniem było na przykład pominięcie reprezentanta Holandii śpiewającego pod pseudonimem Spence, zaś na miejsce Julii Heckovej można by znaleźć ciekawszych (np. zespół KAZ) wykonawców. Eva Maria Pickert z NRD też należy do serii nieporozumień.

KONFERANSJERZY. „Take five!" — powiedział ktoś Jerzemu Gruzie i miał rację. Piątka zapowiadaczy sprawdziła się chociażby w ten sposób, iż każdego dnia można było sobie poplotkować o kimś innym... Mówiąc jednak pow**...**, najlepiej dawał sobie z tego zestawu radę Krzysztof Szewczyk, posiadający zarówno spory kapitał popularności, jak i doświadczenia, najsłabiej pani Kuklińska, której pomyłki i „kiksy" litościwy realizator telewizyjny powycinał (ale i tak podobno coś niecoś z tego zostało...).

PUBLICZNOŚĆ. Wbrew temu co pokazywały kamery — **tradycyjnie zimna, trudna do rozruszania, skąpiąca braw, ale... i nie żałująca ich tym nielicznym którzy się podobali** (owacja na stojąco dla Aznavoura, uznanie dla ciekawego zespołu ze Szwecji Boppers, dobre przyjęcie Jurgena Marcusa z RFN, Anny Veski z Estońskiej SRR, Fina Tapani Kansa, Włocha Marco Antonellego...).

INCYDENTY, SKANDALE. Nic takiego się nie przydarzyło. I nawet jeśli pierwszego dnia na skutek poważnej awarii niemal cały Sopot pozbawiony został przez kilkanaście godzin światła, to w Operze tylko na kilkanaście sekund „siadły" reflektory i sprzęt nagłaśniający, gdyż dysponowano niezależnym, awaryjnym zasilaniem. Szafa (blue box) grała nadal...

Marek DONAT

Towstonogow reżyserował w Berlinie Zach.

GIEORGIJ TOWSTONOGOW z leningradzkiego teatru im. Gorkiego wyreżyserował sztukę Aleksandra Ostrowskiego pt. „I koń się potknie" w zachodnioberlińskim teatrze im. Fryderyka Schillera.

Pan młody w... białej sukni

PARA młodych mieszkańców wyspy Wight postanowiła zerwać z tradycjami ślubnych strojów zobowiązujących oblubienicę do noszenia długiej sukni, pana młodego zaś do występowania w uroczystym garniturze. Wyjaśnili oni, że po ślubie żona pracować będzie nadal zawodowo, natomiast mąż zajmie się domem i wychowywaniem przyszłego potomstwa. W tej sytuacji panna młoda podczas uroczystości ślubnych ubrana była w... męski garnitur, jej przyszły zaś zaprezentował się w długiej, białej toalecie.

Podsłuchane...

ZESPÓŁ Klaus Mitffoch przychodzi do lekarza a lekarz na to:

— Jezu, jak się cieszę!

„Iliada" — na cenzurowanym

LONDYŃSKIEMU teatrowi „Old Vic" groziło zamknięcie, przed którym uratował go kanadyjski biznesmen Edwin Maruish, zakupując za 550 tys. dolarów Broadway. Mekka sztuki teatralnej przeżywa najostrzejszy kryzys w ciągu 10 minionych lat. Zamknięto 15 spośród 39 teatrów, a podobny los grozi kolejnym jedenastu.

Trudna sytuacja teatrów na Zachodzie jest tylko jednym z przykładów stosunku kół rządzących krajów kapitalistycznych do sztuki i do podnoszenia poziomu kulturalnego społeczeństwa. W Kalifornii zamknięta jest co dziesiąta biblioteka, zaś co piąta przeszła na skrócony czas pracy. Władze tego stanu o 12 proc. zredukowały fundusze na zakup książek. W szczególnie ciężkiej sytuacji znajdują się te biblioteki, z których korzystają Murzyni i przedstawiciele innych mniejszości narodowych. Jednak placówki te odczuwają skutki nie tylko kłopotów finansowych. Amerykańska reakcja dosłownie poluje na „buntownicze książki". Stowarzyszenie bibliotekarzy stwierdziło że po wyborach 1980 roku zarejestrowana liczba tego rodzaju „kontroli" bibliotek zwiększyła się 5 razy. Za buntowniczą uważana jest „Iliada" Homera i „Boska Komedia" Dantego, „Makbet" Szekspira i „Alicja w Krainie Czarów" Lewisa Carrolla...

„Jedziesz — nie pij! Piłeś — nie jedź!"

Krzyżówka na weekend

POZIOMO: 4) górna powierzchnia wyrobiska górniczego, 9) młoda, dorodna dziewczyna, 10) męski, żeński lub nijaki, 11) rogate zwierze domowe, np. krowa, 12) tygodnik wychodzący w Katowicach, 16) szeroka wierzchnia odzież noszona przez niektóre narody Wschodu, 17) postać z powieści „W pustyni i w puszczy", 18) ptak drapieżny z rzędu sów, 19) żartobliwe określenie mieszkańca podwawelskiego grodu, 23) działacz ruchu ludowego (ur. 1915), w latach 1971—72 marszałek Sejmu, 25) Krajowa... Wydawnicza, 26) rozjaśnia twarz, 27) mityczny dowódca wyprawy po złote runo, 28) minerał, odmiana dwutlenku tytanu, 32) wyodrębniona część szpitala, 33) imię Turgieniewa, 35) waga towaru z opakowaniem, 36) zamek sprężynowy u drzwi, 40) miasto w pobliżu Warszawy lub pieniądze naszych sąsiadów 41) sąd opinia, 42) otrzymywana jako produkt uboczny przy wyrobie masła 43) dawna broń ręczna, rodzaj żelaznego łuku.

PIONOWO. 1) część uprzęży 2) tygodnik konsumentów 3) 60 sztuk, 4) królestwo w płd.-zach. Arabii (X—II w p.n.e.), 5) lokalny władca indyjski 6) element kwiatu produkujący pyłek 7) wstręt 8) gatunek papugi, 12) polepszenie, 13) ciągniona przez traktor, 14) może być chemiczna 15) płaksa, 17) pochwa na strzały do łuku, 20) miękki ser z pleśnią 21) bibułka marszczona, 22) koniec, kres, 24 małżonka Jowisza, 29) posiedzenie, 30) odgłos uderzających o ziemię kopyt końskich, 31) rodak, 34) podawany na kopercie, 36) biała pora roku, 37) ojciec współmałżonka, 38) stos, 39) samica psa.

UWAGA! Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartkach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka na weekend". Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 3 bony PKO po 250 zł każdy ufundowany przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI na weekend z 10 sierpnia br. POZIOMO: hipopotam, tabakiera, lemoniada, zrzucenie, rejterada, podżegacz, Kalwin, Upadowa, finisz, gimnastyk, kontroler, zagranica, szetlandy, wiewiórka, miotaczka. PIONOWO: strzep, obrzęd, okucie, pelnia, halerz, pomyje, panie, trawa, miara, relaks, dziady, ogniwo, żakiej, gruz, czas, loki, Kain, klincz, grzywa, magiel, azalia, triera, krajan, Kesim, niebo, rolka.

Nagrody — bony premiowe PKO po 250 zł ufundowane przez PZU wylosowali: Bożena Karwacka, Mrzeżyno, ul. Słoneczna 27/1, Józefa Rajchel, Szczecin, ul. Ofiar Oświęcimia 16/29, Walentyna Jaworska, Szczecin, ul. Rodziewiczówny 6/4.

Nagrody do odebrania w redakcji 3 piętro pok. 53, osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą.

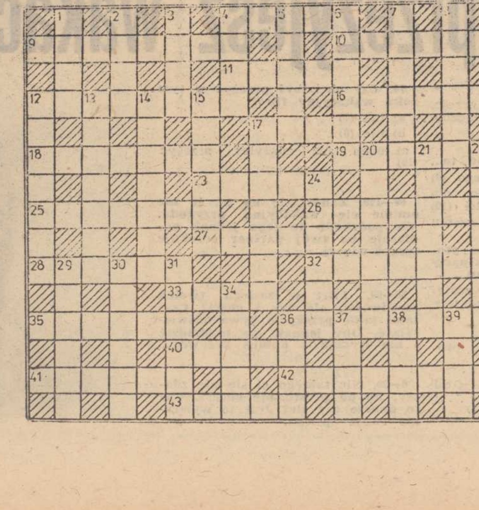

W. CROFTS

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

252

— *Mam powody uważać, że tak było.*

— *A więc najprawdopodobniej to on. To, czego nie można zmienić, jak wzrost i budowa, odpowiada jak najbardziej jego charakterystyce.*

— *Czy ma pan próbkę jego pisma?*

Oczywiście pan Dashwood miał jego podpisy na kilku formularzach. French przyjrzał się czterem podpisom „Arthur Lisle Whitman". Tym razem i on napotkał na taką samą trudność jak pan Dashwood. Na pierwszy rzut oka wcale nie było oczywiste, że to takie samo pismo jak w księdze meldunkowej hotelu Peveril, ale im dłużej French mu się przyglądał, tym większą czuł satysfakcję, że jednak pisał to ten sam człowiek, chociaż najwyraźniej starał się zmienić charakter pisma.

Inspektor był bardziej niż zadowolony, kiedy wychodził od maklera, ostrzegłszy przedtem pana Dashwooda, by zachował całą sprawę w tajemnicy. A więc wreszcie został ujawniony cały plan ucieczki Ropera. Najwyraźniej przestępca postanowił sobie rozwiązać wpierw dwa problemy: pierwszy, to zmienić obciążające go dwudziestofuntowe banknoty w taki sposób, żeby w razie późniejszego odkrycia któregoś z nich, ślad nie prowadził do niego; a drugi, to ulokować pieniądze w brazylijskich papierach wartościowych, płatnych w Brazylii, też ograniczając ryzyko do minimum. Bardzo sprytnie to rozwiązał.

Ale popełnił błąd i French na myśl o tym uśmiechnął się ponuro. Dał przecież swój adres firmie Dashwood i Muncel Paskudny, fatalny błąd! Wystarczy, żeby French pojechał do Edynburga, i skończy się kariera pana Johna Ropera. W ten sposób wreszcie morderstwo w Starvel zostanie pomszczone, a French — nie tracił nadziei — otrzyma swoją nagrodę.

Inspektor pomyślał czy by nie sprawdzić adresu Ropera bez wyjeżdżania z Londynu? Udał się na pocztę i wysłał telegram do edynburskiej policji. Wczesnym rankiem następnego dnia otrzymał odpowiedź.

Okazało się, że Andrew Macdonald z Moray Street 18, przy Pentland Avenue — za pośrednictwem którego należa-

253

ło się kontaktować z „panem Arthurem Lisle Whitmanem", to mały sklepik wyrobów tytoniowych o dosyć podejrzanej reputacji. Najwyraźniej Roper wyzyskał od dawna znany sposób otrzymywania potajemnie swojej korespondencji. Za drobnym wynagrodzeniem były adresowane do Macdonalda, po czym przeadresowywane na Ropera, albo też zatrzymywane, aż się sam po nie zgłosi. W obu tych ewentualnościach Macdonald mógł nawet nie wiedzieć kim naprawdę jest jego klient ani też, gdzie go można znaleźć, na wypadek, gdyby o niego pytano.

French wiedział, że Macdonald — jeśli okaże się człowiekiem o silnym charakterze — może mu sprawić sporo kłopotu. Pewno przyzna, że zatrzymuje listy dla Whitmana, ale powie, że Whitman sam zawsze zgłasza się po nie, a on nie ma pojęcia, gdzie mieszka jego klient. Nawet roztoczenie przez policję ścisłej obserwacji jego sklepiku może na nic się nie przydać. French przypomniał sobie podobną sprawę na East Endzie. Tam w charakterze pośrednika występował sprzedawca gazet i chociaż jego kiosk był pod obserwacją przez kilka tygodni, przestępca nigdy się nie pokazał. I dopiero kiedy wpadł przez zupełnie co innego, dowiedziano się, dlaczego tutaj go nie złapano. Sprzedawca, domyśliwszy się, że jego kiosk jest pod obserwacją, dał swemu klientowi jakiś umówiony znak. Wystawiał na widocznym miejscu pewien określony przedmiot. Wystarczyło, że przestępca jadąc autobusem zobaczył sygnał oznaczający niebezpieczeństwo i trzymał się z daleka.

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

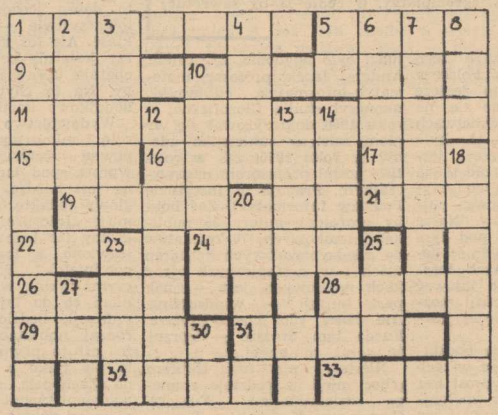

Krzyżówka

POZIOMO: 1 — w ręku dziecka to pożar, 5 — zwód, 9 — regionalna nazwa koniczyny, 11 — zdała maturę, 15 — siostra i żona Kronosa, 16 — dynastia panująca w Mali XII—XVII w., 17 — wysoki dostojnik w Etiopii, 19 — zdarzenie wywołujące zgorszenie, 21 — piłka poza boiskiem, 22 — do narkozy, 24 — solenizantka z 18 września, 26 — Sandor, generał węg. dowódca gwardii nar. w okresie rewol. 1848, 28 — solenizantka z 27 kwietnia, 29 — solenizantka z 23 maja, 31 — skała metamorficzna, 32 — okularnik, 33 — odkrywca prątka gruźlicy;

PIONOWO: 1 — przypadek, 2 — materiał ogniotrwały, 3 — flamaster, 4 — nielot, 5 — w pasiece, 6 — miasto i ośrodek tur. w Słowacji nad lewym dopływem Wagu, 7 — atrament sarmaty, 8 — wąż z powieści Kiplinga, 10 — czynność celnika, 12 — glinlany instr. muz., 13 — przezroczysta tkanina bawełniana, 14 — nasz czołowy siatkarz, 18 — ma wielkie oczy, 20 — gościniec, 23 — solenizant z 15 lipca, 25 — świńska buzia, 27 — motocykl zza Odry, 30 — krzyżówkowa małpa.

* * *

Arytmograf

1 — jaja płazów = 1—2—3—4—5—2,
2 — karta małej wartości = 6—7—8—9—2—10,
3 — miasto w Czechach (skojarz ze Szwejkiem) = 11—12—13—12—14,
4 — brat Metodego = 13—15—3—15—7.

9	15	7	2	8	1
5	3	13	5	6	12
11	5	6	5	4	2
10	3	14	12	5	♡

* * *

Mini-krzyżówka

1 — hreczka, poganka, 2 — w ręku drwala, 3 — brzemię, 4 — owoc południowy, 5 — np. koniczyna, 6 — jedna z wielu w bibliotece.

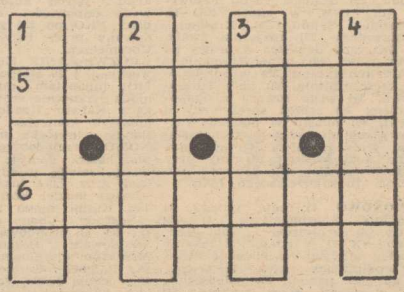

ANAGRAM

. . . . . — z rodziny śledziowatych smaczna ryba,

. . . . . — przez kłusownika zastawiany bywa.

* * *

Rozwiązania z nr 158

Krzyżówka: skórka, popyt, idol, Ramona, apasz, onager, kokila, Argus, koksa, psamit, okorek, Timor, piętro, tryb, kusza, sałata; sorek, ośmak, kinol, Adana, plaga, piarg, trzos, perła, oko, Iińsko; Uri, kotek, komis, aorta, Pepys, skiba, metka, Troja.

Kalambur: tużurek.

Arytmograf: pocałunek to najbardziej skuteczny i elegancki sposób aby zamknąć usta kobiecie.

Mini-krzyżówka: wsypa, spadź, Agata, Styka, szpagat, podatek.

Nagrody wylosowali: **Helena Matyśniak — Szczecin, Kazimierz Nakoneczny — Szczecin, Jan Stawicki — Łobez.**

Nagrody do odebrania w redakcji — III p. pokój 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Czy przeżyjesz wakacyjny flirt?

1. Wakacje (urlop) spędzasz...
a) w... pracy (0)
b) na zorganizowanych wczasach (10)
c) na turystycznym szlaku z plecakiem (5)

2. Z ubiegłorocznego urlopu najmocniej utrwaliła ci się...
a) opalenizna (5)
b) suma jaką zapłaciłeś za wypoczynek (0)
c) „panna Krysia z 3 turnusu" (10)

3. Czy sądzisz, że wakacyjny flirt nie godzi w małżeństwo?
a) tak (10)
b) nie (0)
c) zależy jak długo trwa (5)

4. Czy godzisz się na drobny skok na bok twojej partnerki (partnera)?
a) tak (10)
b) nie (0)
c) zależy z kim (5)

5. Po urlopie twoja żona (mąż) otrzymuje kilka „podejrzanych" listów...
a) budzi to twój niepokój i po jakimś czasie zaczynasz kontrolować tę korespondencję (5)
b) żądasz wyjaśnień (0)
c) spokojnie czekasz aż sprawa umrze śmiercią naturalną (10)

6. Na wczasowym turnusie jesteś jedynym mężczyzną (kobietą).
a) uważasz, że to jest właśnie to (10)
b) jesteś przerażony (0)
c) ani cię to ziębi ani grzeje, gdyż nastawiony jesteś wyłącznie na relaks (5)

7. Alkohol w czasie urlopu to...
a) coś z gruntu idiotycznego (0)
b) coś bardzo potrzebnego dla nawiązania miłych znajomości (10)
c) w niewielkiej ilości czemu nie (5)

8. Na wczasach otrzymujesz propozycję uczestnictwa w sex-party wraz ze swoją żoną (mężem)...
a) pod byle pretekstem zostawiasz swojego partnera i udajesz się sam (5)
b) idziecie razem (10)
c) z oburzeniem odrzucacie propozycję (0)

9. Swojego partnera poznałaś (-eś)
a) w trakcie wakacji (10)
b) przypadkowo na ulicy (5)
c) w pracy (0)

10. Czy chciałbyś przeżyć w tym roku wakacyjny flirt?
a) tak (5)
b) nie (0)
c) jeden już zdążyłeś przeżyć (10)

60—100. Zanosi się na to, że nie ominie cię wakacyjna przygoda. Nie podchodź do tego jednak cynicznie bo twój partner oczekuje czegoś więcej.

30—60. Flirt w zasięgu twoich możliwości, ale czy i chęci? Czasami takie przeżycie bywa odświeżające. Oby jednak nie przesadzić i nie wyrządzić komuś krzywdy...

0—30. Nic takiego ci się nie zdarzy, bo po prostu nie chcesz. Czy to dobrze czy źle? Jest to wyłącznie twoja sprawa.

Recepta na urodę

Sztuka makijażu

MALOWANIE SIĘ ma wielowiekowe tradycje. Twarz i resztę ciała malowano kiedyś dla celów rytualnych, czasem dla podkreślenia przynależności do określonego stanu.

Obecnie zadaniem makijażu jest tuszowanie wad i eksponowanie zalet urody. Twarz każdej kobiety wyróżnia się czymś interesującym. Ładnymi oczami lub ustami. To właśnie powinna podkreślić, a ukryć czy skorygować długi nos lub nie najładniejsze zęby.

Dobranie odpowiedniego makijażu nie jest prostą sprawą. Uwzględnić należy warunki konstytucjonalne (budowę twarzy, typ urody, kolor ubrania, porę dnia, okoliczności i modę). Makijaż dzienny ma na celu podkreślenie urody, ale nie powinien zwracać zbyt niej uwagi. Bowiem „sztuka zdobi twarz kobiety tylko pod tym warunkiem, że jest zupełnie niewidoczna".

W ciągu dnia stosuje się podkład koloru naturalnego, wyraźny rysunek ust, dyskretny róż i cienie, umiarkowanie podkreślone oczy. Należy pamiętać, że substancje wydzielane przez skórę — pot i tłuszcz zmieniają w ciągu dnia kolor makijażu. Puder w odcieniu brzoskwiniowym przyciemnia się np. tak, że przybiera kolor brązowy. Warstewka beztłuszczowego kremu podkładu stanowi wówczas doskonałą warstwę izolującą, dzięki której makijaż dłużej utrzymuje barwy naturalne.

Makijaż wieczorowy może być bardziej intensywny. Stosuje się ciemniejsze kolory, mocniej podkreśla oczy, na wargi nakłada kredkę o dwóch odcieniach, przy czym część wewnętrzna powinna być jaśniejsza. Przy dekoltach i odkrytych plecach nie należy zapominać o nałożeniu podkładu na ramiona, plecy i szyję. Najlepiej skorzystać z paru seansów w solariach. Podobno te najzdrowsze — rozprowadza firma Catzy of Poland. W okresie wiosny i lata rezygnujemy z pudru w kremie, a korzystamy z pudru sypkiego, który pozwala na swobodne oddychanie skóry twarzy. Jeśli ktoś nie lubi się codziennie malować polecam bardzo praktyczne zabiegi przyciemnienia rzęs lub brwi henną — tak bardzo popularne w stołecznych salonach „Współpracy". W tym roku modna jest twarz pastelowa, kolory utrzymane w tonacji ciepłej z przewagą różów, moreli i czerwieni. Smiały makijaż można polecić głównie osobom młodym, kobietom w okresie pełnego rozkwitu. W starszym wieku — elegancka pani zastosuje makijaż delikatny i dyskretny, a urok młodości zastąpi własną indywidualnością, doświadczeniem i wdziękiem osobistym. Tego atutu przecież każda, chociaż piękna dwudziestolatka nie posiada.

Iwona KŁODZIEJ

Charakter i zdrowie

OKAZUJE SIĘ, że **stresy są groźniejsze dla osób porywczych i o władczym charakterze** niż dla osób uległych, lepiej dostosowanych do życia w grupie. Przyczyną tego jest wyższe u tych pierwszych wydzielanie hormonu zwanego epinefryną i osłabienie — na skutek tego — systemu odpornościowego.

Generalnie — nauka wciąż mało wie o tym, w jaki sposób odmienne cechy osobowości i sposoby zachowania w trudnych sytuacjach wpływają na funkcje organizmu. Badacze tego zagadnienia nie mają jednak wątpliwości, że **cechy charakteru mają związek ze zdrowiem** i że tzw. mocni ludzie swym postępowaniem często szkodzą zdrowiu.

Pożytki z pól i lasów

Pokrzywa

POKRZYWA — utrapienie wszystkich ogrodników i działkowców, chwast najpospolitszy i bardzo żywotny, — jest, jak się okazuje skarbnicą cennych składników. Zawiera m. in. dużo żelaza i witaminy C.

JEST środkiem przeciwko wirusom, działa na organizm krwiotwórczo, zawiera wiele mikroelementów i witamin. Przez wieki była prostym domowym środkiem przeciwko reumatyzmowi. Wspaniale leczy skórę głowy, dezynfekuje ją i osusza. Najlepiej ze wszystkich ziół likwiduje woń potu. Ponadto reguluje przemianę materii, a więc odchudza. Napary traktowane są jako lek odżywczy, dobry przy biegunkach i wydatnie zwiększający ilość erytrocytów i hemoglobiny we krwi. Według niektórych autorów pokrzywa należy też do surowców insulinopodobnych i może obniżać poziom cukru we krwi. Liście, korzenie i nasiona mogą być stosowane przy kamicy nerkowej i pęcherzowej.

Miłośnikami pokrzywy są Cyganie. Ziołowy „eliksir miłości" sprzedawany przez Cyganów, cieszył się uznaną sławą na targowiskach i bazarach. Dzięki znajomości ziół Cyganie robili świetne interesy. Potrafili za pomocą ziół tak przygotować np. starego i ciężko chorego konia, że na targowisku był jak nowy. Z kolei zaś nalewką z bielunia oszałamiali chłopów przy transakcjach. Cyganie z pokrzywy gotują zupę, napar z niej aplikują przy zapaleniu stawów. Wysuszone i pokrojone liście pokrzywy mieszają z tytoniem i tym leczą astmę.

Żyć dłużej

OD DAWNA wiadomo, że odpowiednio żyjąc i odżywiając się — moglibyśmy uniknąć wielu schorzeń. W dzisiejszym zwariowanym świecie nie jest to jednak takie proste. Spróbujmy mimo wszystko trzymać się pewnych reguł, które — jak twierdzi dr Linus Pauling, dwukrotny laureat Nagrody Nobla — przedłużą nam życie o 15—20 lat:

◇ codziennie odpowiednio określona ilość witaminy C (w granicach rozsądku) ◇ codziennie dowolna ilość witaminy E ◇ zapewnienie odpowiedniej ilości innych witamin i soli mineralnych ◇ ograniczenie węglowodanów, szczególnie cukru ◇ zaprzestanie palenia.

— JEST to najlepsza obrona przeciwko sklerozie!

Egzotyka w akwarium

Od niedzieli — wystawa!

PO WAKACYJNEJ przerwie ożywi się działalność klubu „Molinezja" przy ul. Odzieżowej. W najbliższą niedzielę zostanie tam otwarta wystawa ryb akwariowych. Będą też prezentowane żółwie i węże. Wystawa potrwa do 9 września i będzie czynna: w dni powszednie w godz. 14—19, zaś w niedziele od 12 do 19. 2 września w klubie rozpoczną się codzienne giełdy ryb i roślin akwariowych, które potrwają do 9 września.

Natomiast jutro, 25 bm. „Molinezja" zaprasza wszystkich miłośników egzotyki w akwarium na **prelekcję poświęconą hodowli gupika.** Wygłosi ją p. Andrzej Cieślak z Warszawy. Wstęp bezpłatny.

Pomajsterkujmy

Połączenia stolarskie

ROŻNORODNOŚĆ konstrukcji wykonywanych przez majsterkowiczów wymaga stosowania różnych połączeń drewna. W poprzednim magazynie opisywaliśmy dwa rodzaje połączeń: na zakładkę i na okrągłe czopy, które stosuje się głównie przy łączeniu listew i łat.

Osobnym problemem jest łączenie pod kątem prostym dużych płyt stolarskich, desek czy sklejek potrzebnych przy budowaniu szafek i mebli. Przedstawione poniżej kolejne połączenia można zastosować właśnie przy tego rodzaju pracach. Ponieważ płaszczyzny łączenia są stosunkowo duże, dlatego wykonując złącza należy zachować dużą dokładność. Ostre narzędzia, kątownik (ew. przykładnica) to podstawa sukcesu. Gotowe elementy ze względu na ich wielkość trudno docisnąć dlatego tylko dokładnie dopasowane i wykonane połączenie gwarantuje zachowanie odpowiedniej sztywności.

ŁĄCZENIE ZA POMOCĄ KOŁKÓW

Stosowane najczęściej przy łączeniu boków mebli. Wymaga dokładnego trasowania. Kolejność czynności przy wykonywaniu złącza: w wyznaczonych miejscach wierci się otwory o średnicy 8—10 mm. Ich ilość zależna jest od długości połączenia. Przy tradycyjnych meblach wystarczają 3—4 kołki równomiernie rozłożone na całej długości. Zanurzone w kleju kołki z twardego drewna wbija się w otwory do jednej deski. Kolejną operacją jest połączenie obydwu posmarowanych klejem części pamiętając, aby przy pobijaniu podłożyć kawałek drewna, który zapobiegnie uszkodzeniu łączonych elementów.

POŁĄCZENIE WCZEPOWE

Dość trudne do wykonania. Stosowane najczęściej przy łączeniu boków skrzyń i innych konstrukcji, od których wymaga się dużej wytrzymałości.

Kolejność czynności: dokładnie mierzymy i rozrysowujemy złącza a następnie nacinamy piłą czopy, pamiętając, aby nacinać z odpowiedniej strony narysowanej linii. Prowadząc piłę po linii powstają szpary w złączu równe grubości piły. Dlatego przy wycinaniu czopów należy bardzo uważać. Posmarowane klejem elementy łączy się pobijając młotkiem przez podłożoną deseczkę. Nadmiar kleju usuwamy wilgotną szmatką a całe złącze po wyschnięciu dokładnie czyścimy.

WG

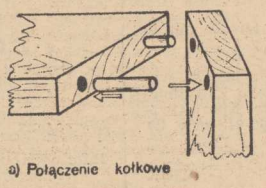

a) Połączenie kołkowe

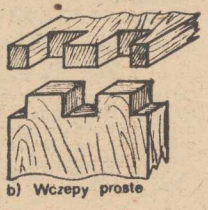

b) Wczepy proste

FABRYKA MECHANIZMÓW SAMOCHODOWYCH „POLMO"
w Szczecinie,
al. Wojska Polskiego 186

ogłasza zapisy dziewcząt i chłopców

do Przyzakładowej Szkoły Zawodowej na rok 1984/85.

Szkoła przygotowuje do zawodu ślusarz maszynowy, ślusarz narzędziowy, mechanik urządzeń przemysłowych, tokarz, frezer. Kandydaci celem przyjęcia do szkoły winni składać w dziale osobowym i szkolenia zawodowego FMS następujące dokumenty:

— podanie,
— 4 zdjęcia,
— świadectwo klasy ósmej,
— świadectwo i kartę zdrowia,
— zgodę rodziców.

Uczniowie Przyzakładowej Szkoły Zawodowej FMS mogą ukończyć kurs kierowców i uzyskać prawo jazdy kategorii „B". Bliższych informacji udzielamy telefonicznie pod nr tel. 744-01 wew. 299.

3978-K

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 2
w Szczecinie, ul. 26 Kwietnia nr 81
wspólnie z
KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ OHP

prowadzi przyjęcia chłopców w wieku 15—18 lat

DO DWULETNIEGO DOCHODZĄCEGO OHP

w celu przyuczenia do zawodu:

murarz-tynkarz, cieśla, stolarz, zdun, dekarz-blacharz, elektromonter, monter instalacji wod.-kan. i c.o., posadzkarz.

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata.

W czasie pracy w OHP junacy otrzymują:

— wynagrodzenie według obowiązujących stawek,
— premię 30 proc. wynagrodzenia,
— odzież ochronną i roboczą.

Chłopcy, przyjmowani są zarówno z ukończoną szkołą podstawową jak i bez jej ukończenia, jeśli aktualnie nie pobierają nauki w szkołach. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa jw. pokój nr 20, tel. 523-251, wew. 220. Przedsiębiorstwo nie posiada zakwaterowania.

3972-K

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"
Oddział w Szczecinie
ul. Czackiego 3a

pilnie zatrudni:

na umowach agencyjnych osoby na stanowiska

SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży na terenie miasta Szczecina.

Od ww. grupy pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia. Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 351-14 i 476-01, wew. 30, lub osobiście pokój nr 13.

3826-K

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

Szczecin-Dąbie, ul. Miła 1
tel. 613-372

prowadzi na rok szkolny 1984/85

zapisy kandydatów w wieku 15—17 lat

do klasy pierwszej na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej w następujących zawodach:

- **mechanik pojazdów samochodowych,**
- **mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych,**
- **ślusarz-spawacz**
- **tokarz (obróbka skrawaniem) — także dziewczęta,**
- **stolarz — także dziewczęta,**
- **operator maszyn i urządzeń produkcji żelbetowej.**

Zajęcia praktyczne uczniowie odbywają w następujących zakładach pracy:

1. Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej i Montaży Budownictwa Rolniczego w Szczecinie-Dąbiu, ul. Pomorska 52/57,
2. Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Szczecinie-Dąbiu, ul. Struga 3,
3. Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Szczecinie-Dąbiu, ul. Pomorska 34,
4. Szczecińskiej Fabryce Narzędzi w Szczecinie-Dąbiu, ul. Młyńska 5,
5. Fabryce Kontenerów „Unikon" w Szczecinie, ul. Szosa Stargardzka.

Wymagane dokumenty:

Podanie, świadectwo ukończenia klasy VII, wykaz ocen za I okres klasy VIII, 3 fotografie, świadectwo zdrowia, dowód osobisty rodziców do wglądu należy składać w sekretariacie szkoły. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej kandydaci zobowiązani są dołączyć bezzwłocznie po jego otrzymaniu.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły codziennie w godzinach od 8 do 15.

2018-K

I LICEUM OGOLNOKSZTAŁCĄCE dla PRACUJĄCYCH
w Szczecinie, al. Piastów 12

ogłasza zapisy:

do klas I, II i III 3-letniego Liceum na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej

oraz

4-letniego Liceum na podbudowie Szkoły Podstawowej do klas I, II, III, IV.

Informacji w sprawie przyjęć udziela sekretariat szkoły, tel. 474-02.

23250-G

OKRĘGOWY ZARZĄD ZAKŁADÓW KARNYCH
w Szczecinie

zatrudni

inżyniera instalacji sanitarnych i cieplowniczych.

Wymagany staż pracy minimum 5 lat.

Informacji udziela dział inwestycji i remontów, tel. 476-85, wew. 33.

4065-K

PRACA

MAŁŻEŃSTWO do pracy w ogrodnictwie przyjmę. Mogą być renciści. Możliwość zamieszkania Ul. Rosenbergów 156. 23872-G

GOSPOSIĘ do prowadzenia domu na stałe przyjmę. Warunki bardzo dobre. Ul. Rosenbergów 156. 23871-G

NIERUCHOMOŚCI

STARGARD — połowę bliźniaka zaawansowane roboty wykończeniowe — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23338.

PÓŁ bliźniaka w stanie surowym w Dąbiu sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23900.

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Charuk, 729-07. 22419-G

TELEPOGOTOWIE — Serocki, 82-35-25. 20685-G

COLOR — Wróblewski, 82-32-89. 22116-G

TELENAPRAWY — Hermann Spicker, 613-658. 22929-G

TELEPOGOTOWIE — Bugajski, 22-71-46. 23072-G

TELEPOGOTOWIE — Śródmieście, Sirowy, 524-158. 21337-G

TELEPOGOTOWIE — Gryc, 824-744. 23356-G

TELEPOGOTOWIE — Stryła 705-58. 23679-G

ANTENY — Marek Zoc, 387-47. 23694-G

CYKLINOWANIE — Brózda, 22-70-10. 23818-G

CYKLINOWANIE — układanie parkietów — Krysiński, 355-79. 23637-G

ZAKŁAD stolarski w Kliniskach poleca meble kuchenne. 23386-G

ŻALUZJE przeciwsłoneczne, drzwi harmonijkowe montuje — Edward Kacprowicz, tel. 23-12-58. 23741-G

ZAGINĄŁ pies foksterier biały w rude łaty, 500-941. 23833-G

MAŁEGO kotka oddam. Tel. 82-90-25. 23812-G

Koledze ZDZISŁAWOWI BARANIEWICZOWI

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:
dyrekcja i współpracownicy z KPRI w Szczecinie.

Ojcom Jezuitom z parafii pod wezwaniem Św. A. Boboli oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy wzięli udział w mszy świętej i pogrzebie naszej kochanej Mamy

śp.

Jadwigi Brzezińskiej

oraz tym, którzy okazali dużo serca w czasie Jej choroby, serdeczne podziękowanie

składają:

CÓRKA i SYN

GARAŻ — Pomorzany zamienie na garaż — okolica pl. Grunwaldzkiego. 82-30-77. 23896-G

KUPNO

RAMĘ do Wartburga 353 kupię. Tel. 788-75. 23714-G

PRZYCZEPĘ campingową kupię. Tel. 23-12-58. 23740-G

PRZYCZEPĘ bagażową typową do Fiata 126 p kupię. Tel. 468-33 po 17. 23927-G

SPRZEDAŻ

VW Sirocco 1600 (1978) sprzedam. Tel. 22-41-51. 23382-G

FIATA 125 (1980) sprzedam. Tel. 222-913. 23827-G

FIATA 126 p (1977), stan bardzo dobry okazyjnie sprzedam. Tel. 738-35. 23353-G

LAKIER samochodowy sprzedam. Goleniów tel. 33-18. 23888-G

TAKSOMETR TAM z osprzętem sprzedam. Tel. 82-30-77. 23395-G

AKUMULATOR sprzedam. 22-71-62. 23874-G

NADWOZIE Syreny Bosto tanio sprzedam. 456-30 po 12. 23341-G

KAROSERIĘ Fiata 126p (1979) po przekładce sprzedam. Tel. 500-641. 23650-G

GARAŻ blaszany przy ul. Komuny Paryskiej sprzedam. Tel. 521-920. 23680-G

TELEFON elektroniczny z pamięcią sprzedam. Tel. 520-965. 23903-G

TELEFONY z pamięcią sprzedam. Tel. 619-677. 23820-G

WARSZTAT stolarski z wyposażeniem oraz budynkiem mieszkalnym w okolicach Szczecina sprzedam. Tel. 526-211 godz. 16—20. 23402-G

UKŁAD zmniejszający zużycie benzyny w samochodach osobowych sprzedam. Tel. 227-419. 23379-G

TELEWIZOR Neptun czarno-biały sprzedam. Tel. 22-41-85. 23456-G

RADIOMAGNETOFON Zenita TTL sprzedam. Tel. 230-911. 23403-G

NOWY narożnik salonowy rozkładany sprzedam. Lenartowicza 1a/4. 23848-G

KREDENS pokojowy gdański ciemny sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23931.

SEGMENT Goleniów z szafą sprzedam. 351-86. 23354-G

DYWANY belgijskie sprzedam. Tel. 338-00. 23323-G

DYWAN belgijski 3,5×4,5 sprzedam. Tel. 468-33 po 17. 23926-G

PŁASZCZ skórzany męski sprzedam. Jasna 53/30. 23810-G

FUTRZAKI baranie (tkane) na wypoczynkowy komplet sprzedam. Kapitańska 2 a/8. 23361-G

NOWE obraczki sprzedam. Tel. 776-48. 23822-G

COCKER-SPANIELE rodowodowe sprzedam. Czorsztyńska 25 c, tel. 777-61. 23711-G

SZCZENIAKI pekińczyki sprzedam. Wiadomość: Armii Czerwonej 3/1. 23749-G

OWCZARKI niemieckie pieski sprzedam. Ul. Okólna 92 Górne Golęcino. 23836-G

OWCZARKI niemieckie 6-tygodniowe sprzedam. Ul. Morelowa 3. 23516-G

BOKSERY rude sprzedam. Czorsztyńska 50. 23915-G

LOKALE

M-3 — os. Książąt Pomorskich zamienię na M-4 Stargard. Stargard tel. 77-57-23. 23894-G

M-2 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23391.

POKÓJ do wynajęcia. Bluszczowa 22 a. 23692-G

ŁÓDŹ — własnościowe 48 m kw., zamienię na podobne lub kupię w Szczecinie. Tel. 526-211, godz. 16—20. 23401-G

POSZUKUJĘ pomieszczenia na warsztat krawiecki. Tel. 82-90-32. 23867-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania na okres roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23864.

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3
w Szczecinie, ul. Szczawiowa 54,
tel. 82-00-01 do 04, wew. 142, 155

zatrudni

absolwentów następujących szkół:

1. **Technikum Budowlanego,**
2. **Technikum — Liceum Zespołu Szkół Ekonomicznych,**
3. **Liceum Ogólnokształcącego**
4. **Zespołu Szkół Budowlanych — Zasadniczej Szkoły Zawodowej.**

Absolwentom średnich szkół zawodowych oferujemy pracę na stanowiskach: inspektor ds. przygotowania produkcji, weryfikacji dokumentacji, ekonomicznych, magazynier, księgowa.

Absolwentom szkół zasadniczych oferujemy pracę na stanowiskach robotniczych, takich jak murarz, tynkarz, betoniarz, zbrojarz, malarz, elektryk, posadzkarz — praca w systemie akordowym na budowach prowadzonych na terenie Szczecina oraz w nowo uruchamianych zakładach prefabrykacji Fabryki Domów „Pomorzany". Szczegółowych informacji udziela dział kadr, zatrudnienia 1 plac Szczecin, ul. Szczawiowa 54 (dojazd tramwajem linii 4, 11, 3 i 6 do ul. Smolańskiej), telefon 82-00-01, wewn. 142,155.

4063-K

PRZETARG

WARSZTATY SZKOLNE ZESPOŁU SZKÓL ZAWODOWYCH
w Kamieniu Pomorskim

ogłaszają przetarg

na wyposażenie stacji transformatorowej, oraz ułożenie kabli energetycznych wysokiego i niskiego napięcia około 1 km (z materiału wykonawcy). Orientacyjny koszt ok. 3,8 mln zł. **Oferty prosimy kierować pod adresem: Warsztaty Szkolne Zespołu Szkół Zawodowych w Kamieniu Pomorskim, ul. Niepodległości 7, z chwilą ukazania się ogłoszenia.** Termin zakończenia robót ustala się na dzień 25 października 1984 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferty bez podania przyczyny.

4064-K

Tajemnica tropikalnej wyspy

Tam, gdzie japoński diabeł mówi dobranoc

NAD moim biurkiem w tokijskim biurze PAP wisiała duża, bardzo szczegółowa mapa Japonii, która miała jednak jeden zasadniczy mankament: obejmowała tylko część obszaru państwa, jego główny archipelag rozciągnięty na przestrzeni przeszło 15 stopni szerokości geograficznej.

Toteż kiedy moje zainteresowania kierowały się ku dalekiemu południu, musiałem sięgać po atlas. Dopiero tam można było odnaleźć 47 prefekturę, czyli archipelag Okinawę oraz dwa maleńkie, ale słynne z lat wojny, skupiska drobnych wysepek Bonin i Volcano, stanowiące najbardziej wysunięte na południowy wschód rubieże Nipponu.

Okinawę „zaliczyłem" dość szybko: w pierwszą rocznicę jej powrotu do Japonii spod amerykańskiej okupacji, czyli w maju 1973 roku. Choć administracyjnie została całkowicie poporządkowana „macierzy", nadal była — i taką po dziś dzień pozostaje — wielkim amerykańskim poligonem wojskowym. Miejscowa, około milionowa ludność została w swych nadziejach zawiedziona. Liczyła bowiem, że wraz z władzami japońskimi powróci prawdziwy spokój. Co gorsza, doszły jeszcze obawy — wielu tu twierdzi, że to niezbity fakt — iż na Okinawie przechowywana jest przez Amerykanów broń atomowa.

Tak więc nad tą piękną tropikalną wyspą wciąż snują się cienie wojny, tym bardziej przejmujące, że jej główną atrakcją nie są palmy i plaże, lecz cmentarze i mroczne bunkry — przekształcone w muzeum wojennych okropności. W walkach o Okinawę zginęło 12 tys. żołnierzy amerykańskich i 100 tysięcy Japończyków. 4 tysiące oficerów i podoficerów popełniło samobójstwo, a wszystkich rannych dobijano lub uśmiercano zastrzykami. Japońscy wojskowi zmuszali też miejscową ludność do ucieczki w śmierć. 300 uczniów na komendę nauczycieli rzuciło się w morze ze skał. W podziemnej pieczarze popełniło samobójstwo lub wzajemnie się wymordowało blisko 200 dziewcząt z pobliskiej szkoły, którym powiedziano, że nie przystoi oddawać się żywcem w ręce wroga. Okinawa, choć ma wspaniały klimat i bujną roślinność, sprawia przygnębiające wrażenie, a większość japońskich turystów traktuje ją jako cel „zaduszkowej" żałobnej pielgrzymki.

Takich miejsc na Pacyfiku, gdzie w 1945 r. doszło do potwornych masakr, jest więcej. Co się dzisiaj na tych wysepkach dzieje, jak tam ludzie żyją np. na dalekiej Iwojimie, upamiętnionej straszliwą, krwawą bitwą, trwającą w lutym i marcu 1945 r. bez mała cztery tygodnie?

TAJEMNICE IWOJIMY

W PRASIE japońskiej było dziwnie głucho na ten temat. Zapragnąłem więc, wykorzystując urlop, dotrzeć w tamte strony. W swej naiwności sądziłem, że dopomoże mi w tym jakieś tokijskie biuro obsługi zagranicznych turystów.

Miła panienka na dźwięk nazwy Iwojima zamrugała oczami, myśląc, że mnie źle zrozumiała. Wyjaśniłem więc szybko, że to wyspa należąca do archipelagu Volcano, rozciągającego się tuż za archipelagiem Bonin. Nadal patrzyła na mnie ze zdumieniem, więc wyjaśniłem, podając panience japońskie nazwy: Kazan i Ogasawara. Nie na wiele się to zdało. Długo szperała w kolorowych przewodnikach, potem gdzieś zatelefonowała i wreszcie zaczęła mi udzielać wyczerpujących informacji. „To bardzo daleko, ponad 1000 kilometrów w kierunku Wysp Mariańskich. Szlak nie przetarty. Ani JAL ani ANA (dwie największe japońskie linie lotnicze) nie mają z tym rejonem połączeń. O komunikacji morskiej też nic nie wiemy. Zapewniam pana, że tam turyści nie jeżdżą, nie ma hoteli, wygód. Możemy natomiast zaproponować panu np. Okinawę".

Podziękowałem, ale nie zrezygnowałem. I taki był wstęp do jednej z moich najciekawszych przygód, jakie przeżyłem w ciągu pięcioletniego pobytu w Japonii. Długo wydeptywałem ścieżki, by trafić na właściwy trop, nieraz z trudem hamując poirytowanie, kiedy różni japońscy znajomi, na ogół tak uczynni, okazywali zaskoczenie moimi planami, a niektórzy wręcz oświadczali, że nie bardzo wiedzą, gdzie leży owa Iwojima.

A przecież krwawa bitwa o tę wulkaniczną wysepkę, liczącą 8 mil kwadratowych popiołów i skał, była jednym z najbardziej dramatycznych epizodów wojny na Pacyfiku. Amerykański desant w sile 40 tys. żołnierzy został ogniem karabinów i moździerzy dosłownie przygwożdżony do piaszczystej plaży. W tych walkach zginęło 7 tys. żołnierzy USA, 18 tys. odniosło rany. 25-tysięczna załoga japońska, zaszyta w podziemnych grotach i bunkrach, odcięta od dostaw broni, żywności i wody, z desperacją i pogardą życia broniła wysepki, choć los jej był przesądzony. Niektóre pagórki raz po raz przechodziły z rąk do rąk. Ranni błagali, by ich dobić. Ci, którzy mogli jeszcze się ruszać, popełniali samobójstwo. Głównodowodzący japońskiej załogi Iwojimy, generał Kuribayashi ostatni meldunek do kwatery głównej w Tokio zakończył słowami: „Tu umrę".

„STATEK PIEKŁO"

NIE DOTARŁEM na Iwojimę, która — co dopiero niedawno ujawnił japoński Urząd do Spraw Obrony — została przekształcona w bazę wojskową, tym razem lotniczą. Udało mi się jednak popłynąć na pobliską Chichijimę (archipelag Ogasawara), też będącą w latach wojny na Pacyfiku potężną fortecą.

Z parodniową zwłoką, bo właśnie szalał kolejny, wiosenny tajfun, zaokrętowałem się na „Chichijima-maru", zwanym nie bez racji „Jigoku-maru", czyli „statek-piekło". Ta mocno zdezelowana łajba, w zasadzie przeznaczona do transportu towarów, licząca blisko trzydzieści lat, była jedynym łącznikiem między głównymi wyspami Japonii i archipelagiem Ogasawara. Dowozi się tam dosłownie wszystko: od żywności po najdrobniejsze towary przemysłowe.

Przez pierwszą dobę wzburzone morze tak niemiłosiernie miotało skrzypiącą „Chichijima-maru", że większość pasażerów leżała pokotem w paru prymitywnych kabinach. Dopiero na drugi dzień szkwał przycichł i można było wyjść na pokład. Właśnie mijaliśmy miejsce, gdzie przed paru tygodniami w kłębach dymu i ognia zaczęła się rodzić maleńka wysepka wulkaniczna. Będzie należała — jak mi powiedział kapitan statku — do tego państwa, którego obywatel pierwszy postawi nogę na tym „lądzie".

Po 40 godzinach, lawirując między drobinami skalnych odkruchów, weszliśmy wreszcie do portu, będącego w rzeczywistości skrawkiem bardzo zielonej murawy, pełnej wesołego, kolorowego tłumu. Wyglądało na to, że cała, czyli licząca niespełna 1500 mieszkańców, ludność wyległa na spotkanie. Każde przybycie statku, tak jak i jego odpływanie, jest bowiem dla wyspiarzy wielką atrakcją. To przecież ich jedyny kontakt z „wielkim światem". Tym razem poza towarami przywiózł grupę pracowników naukowych, badających morską florę, paru tokijskich robotników, wiozących betoniarkę, piątkę młodych japońskich turystów oraz dziennikarza z Polski. Jak mi później mówiono, moja obecność wyczerpała roczny „kontyngent" cudzoziemskich gości...

RAJ NA KREDYT

WBREW ostrzeżeniom, których nie skąpiono mi w Tokio, życie na kempingu okazało się bardzo sympatyczne. Wypożyczono mi (oczywiście odpłatnie), zardzewiały, ale jeszcze na chodzie rower. Radzono mi też, żeby raczej nie zapuszczać się w głąb wyspy, gdzie w jarach i wąwozach dużo jeszcze niewypałów oraz zdziczałych kóz, które nieraz bywają groźne.

Rzecz jasna, że po takich radach pierwsze kroki skierowałem właśnie tam. Teren pofalowany, skalisty, porosły tropikalnym gęstym buszem, w którym pełno bunkrów, ufortyfikowanych grot, potężnych żelbetowych konstrukcji. Błądziłem tam godzinami, nie napotkawszy żywej duszy i płosząc wielkie stada kóz. W dwóch zatokach tkwią czarne wraki okrętów wojennych. W sumie wszystko to robi dość niesamowite wrażenie.

Główną atrakcją wyspy były plaże, przeczyste i również zupełnie puste. Chwilami można się tu czuć rzeczywiście jak na „bunin", czyli bezludnej wyspie. Tak właśnie ów mini-archipelag nazwał Japończyk o nazwisku Ogasawara, który ponoć w 1593 roku schronił się tu przed tajfunem. Zżerany samotnością i tęsknotą za rodziną nadał wysepkom bliskie jego sercu nazwy: „Wyspa ojca — Chichijima", „Wyspa matki" — Hahajima (leżąca w pobliżu i zmieszkana przez 290 osób!) — „Wyspa starszego brata", „Wyspa siostry", „Wyspa narzeczonej" itp. Archipelag przechodził zmienne dzieje losu, raz był japoński, raz amerykański, a ludność się wymieszała, tworząc dziwną, głównie azjatycko-murzyńską społeczność, co odbija się na urodzie i charakterze tych wyspiarzy. Wśród przybyszów z Ameryki byli piraci, rozbitkowie, zbiegli czarni niewolnicy. W czasie wojny na Pacyfiku (archipelag Ogasawara należał wówczas do Japonii) jego niejapońskich mieszkańców wysiedlono na centralne wyspy japońskie.

Po zakończeniu działań wojennych, gdy tereny te zostały objęte we władanie przez USA, nastąpiła odwrotna operacja: z powrotem ściągnięto z Japonii wysiedlonych, natomiast usunięto stąd Japończyków. Po 1968 roku, kiedy Amerykanie oddali te wyspy Japończykom, część dawnych mieszkańców powróciła.

Przemierzyłem całą Chichijimę, co nie było wyczynem, bo jest długa na 10 kilometrów, a szeroka na 2. Rozmawiałem z przedstawicielem Tokio, gdyż administracyjnie archipelag Ogasawara do 1978 roku był formalnie związany ze stolicą Japonii. Spotkałem się z przewodniczącym 5-osobowej Rady Doradczej miejscowych obywateli. Obaj panowie uznali to za wywiad, pierwszy, jakiego udzielali zagranicznemu dziennikarzowi. Czyż kiedykolwiek przypuszczali, że będzie nim korespondent Polskiej Agencji Prasowej?

Przyszłość tej grupy wysepek jest dość mglista. Zważywszy, że uznane zostały za ścisły rezerwat, najlepiej byłoby poprzestać na rybołówstwie i rolnictwie, ale niektórym marzy się rozwój turystyki. Z tym związana jest budowa wielkich hoteli i lotniska. Tutejsi ludzie chcieliby żyć nowocześniej i dostatniej. Przedsmakiem tego była — w każdym razie w czasie mego pobytu na Chichijimie — parokilometrowa szosa, po której krążyło kilka samochodów. Z drugiej strony boją się, że Chichijima upodobni się do innych japońskich zatłoczonych ponad miarę i zadymionych miejscowości nadmorskich.

Tadeusz RUBACH

Uśmiechnij się!

— Koltunek pnie się wysoko...

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW

— Chwileczkę, panie Kowalski. Wczoraj pana nie było!... ma pan usprawiedliwienie?!

— Mogę załatwić sprawę połowicznie, pracuję tu na pół etatu.

NASZ MINI — TOTEK

DZIŚ przed nami typowanie czwartej rundy ekstraklasy. Do naszej zabawy zaprosiliśmy piłkarza Pogoni Zbigniewa Czepana oraz ze strony sympatyków futbolu — studenta II roku Wydziału Elektrycznego Politechniki Szczecińskiej — Jarosława Deryło.

	Z. Czepan	J. Deryło	Czytelnicy
Górnik W. — Motor	2:1	1:2	...
Śląsk — Górnik Z.	0:0	1:1	...
Lech — Wisła	3:0	2:0	...
Pogoń — Radomiak	1:0	3:0	...
Zagłębie — Lechia	2:1	0:1	...
ŁKS — Widzew	0:2	2:2	...
Bałtyk — GKS	1:1	0:0	...
Ruch — Legia	0:0	1:1	...

Tydzień temu w naszej zgadywance po raz pierwszy zwyciężył piłkarz Pogoni — M. Szczech. Rywalizując z K. Wawrzynowiczem z PŻM okazał się lepszy, gdyż trafił jeden wynik (Ruch — Lech 0:0). Sympatyk futbolu natomiast nie zanotował na swoim koncie celnego trafienia. Wniosek jest więc jeden, że szalenie trudno trafnie wytypować wyniki meczów. Na dowód tego, informujemy, że na podane do tej pory 24 rezultaty, uczestnicy mini-totka tylko 8 razy potrafili wskazać prawidłowy wynik. A jak będzie w czwartej zabawie, zobaczymy. (bt)

Rozmowa z piłkarzem Pogoni Zbigniewem Czepanem

„Chcemy być liderami"

PRZED piłkarzami i sympatykami futbolu 4 seria spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Grają: Górnik W. z Motorem, Śląsk z Górnikiem Z., Lech z Wisłą, Pogoń z Radomiakiem, Zagłębie z Lechią, ŁKS z Widzewem, Bałtyk z GKS i Ruch z Legią. Po dotychczasowych grach sytuacja w tabeli jest następująca: Radomiak i Pogoń — po 5 pkt., Górnik Z., Lech, Zagłębie i Widzew — po 4, Legia, Śląsk i Bałtyk — po 3, Motor, Górnik W., GKS, Ruch, Lechia i Wisła — po 2 oraz ŁKS — 1.

PRZED meczem Pogoń — Radomiak rozmawiamy z piłkarzem szczecińskiej drużyny Zbigniewem Czepanem

— Sobotnie spotkanie na Twardowskiego będzie nie tylko grą o ligowe punkty, lecz także walką o prymat w I lidze. Czy po tym meczu Pogoń zostanie liderem ekstraklasy?

— Nie darowalibyśmy sobie zaprzepaszczenia takiej szansy, choć... optymalnej formy jeszcze nie osiągnęliśmy..

— Beniaminek jest na wysokiej fali, pełen entuzjazmu i woli walki...

— My też... Ostatnio sosnowieckie Zagłębie, remisując w Radomiu, trochę chyba ostudziło temperamenty naszych sobotnich rywali.

— W minionym sezonie udało się jednak nowo kreowanym I-ligowcom z Wałbrzycha zostać mistrzem jesieni...

— To był przypadkowy zbieg korzystnych dla górników okoliczności. Później jednak wszystko wróciło do normy, na czoło tabeli wyszły rzeczywiście najlepsze zespoły.

— Czy pana zdaniem Radomiak ma szansę powtórzyć wyczyn wałbrzyszan?

— Nie sądzę. Dosyć wyraźnie zarysowana jest bowiem piłkarska czołówka Polski, do której należą Lech Widzew, Pogoń, Górnik Z. i Legia. Już dziś więc można się spodziewać wzajemnej rywalizacji tych „jedenastek" o najwyższe lokaty, toteż wątpię by te drużyny dopuściły do triumfu Radomiaka, by później odrabiać straty.

— Co pan może powiedzieć o zespole, z którym po raz pierwszy spotkacie się w mistrzowskim meczu?

— Niestety, niewiele. Na pewno z beniaminkami gra się trudno. My też bywaliśmy kiedyś w tej roli wymagający.. Nasi rywale stracili w trzech meczach tylko 1 bramkę. Wygląda więc na to, że nieźle spisuje się ich defensywa. Na razie też — wraz z nami — są najbardziej bramkostrzelną drużyną I ligi. Mecz z Radomiakiem nie będzie więc spacerkiem. Liderem jednak być chcemy...

— Czy powrót do zespołu Janusza Turowskiego oznacza bodźiec nową, wyższą jakość w grze Pogoni?

— Myślę, że tak i to już zaczyna być widoczne. Jego powrót to poważne wzmocnienie ataku, na którego skuteczność często narzekano.

— O obu bramkarzach Pogoni mówi się, iż są jej mocnymi atutami. Silna jest obrona, II linia bodaj najlepsza w lidze, wzmocniony został atak. Jakie zatem są słabe punkty Pogoni?

— To prawda, że poszczególne formacje są mocne. By jednak cały zespół grał na poziomie, jaki nam i kibicom się marzy, musimy doskonalić współpracę wszystkich linii. Jej jakość decydować będzie o sile uderzeniowej Pogoni, o tym czy będziemy drużyną, która ma tylko mocne poszczególne elementy czy też silny będzie cały zespół.

— Jak ocenia pan szanse Pogoni w rozgrywkach o Puchar UEFA z FC Koeln?

— Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Na pewno będzie my grali tak by uzyskać jak najkorzystniejsze wyniki, nie czując się przy tym zespołem, który z góry stoi na straconej pozycji.

— Dziękujemy za rozmowę. (jg)

W rzucie oszczepem

Nigdy więcej 100 metrów...?

ZANOSI się na to, że rekord świata w rzucie oszczepem (104,80 m) ustanowiony przez Uwe Hohna (NRD) przetrwa wieczność! Choć kto wie?... Może jednak komuś uda się do 1 kwietnia 1986 r. rzucić jeszcze dalej. Dlaczego tylko do 1 kwietnia 1986? Tak postanowiło kierownictwo IAAF (Międzynarodowej Amatorskiej Federacji Lekkoatletyki), które podczas igrzysk olimpijskich obradowało w Los Angeles.

ZALECONO zmianę konstrukcji oszczepu przez przesunięcie jego punktu ciężkości i zwiększenie wagi grotu. Nie będą już możliwe rzuty na tak ogromną odległość. Dodatkowo osiągnie się jeszcze jeden pozytywny efekt — wykluczone zostanie płaskie lądowanie oszczepu. Będzie on zawsze wbijał się w ziemię, albo skierowanym ku niej pionowo grotem zaznaczy przy spadaniu wyraźnie punkt lądowania. Uniknie się dzięki temu naciągania wyników przez „gospodarskich" sędziów.

Rzuty na odległość 100 metrów nie są możliwe do wykonania na wszystkich stadionach lekkoatletycznych, dlatego należało znaleźć rozwiązanie możliwe do przyjęcia i zadowalające wszystkich. Takiego zdania jest prezydent IAAF Primo Nebiolo (Włochy). Ostatnimi laty za często wynikały także spory na temat śladu pozostawionego przez oszczep. W zasadzie — jak mówią przepisy — oszczep winien dotknąć ziemi najpierw grotem, a dopiero później trzonem. Sędziom szczególnie przy rzutach rekordowych brakowało czę sto odwagi, by podnieść do góry czerwoną chorągiewkę oznaczającą, że rzut był nieważny, ponieważ nie zostały spełnione wyżej wspomniane warunki. Zdarzyło się to nawet pod czas igrzysk olimpijskich. Po wprowadzeniu nowych przepisów wszystko stanie się jasne i przestaną istnieć podstawy do dowolnych interpretacji.

Primo Nebiolo uważa, że od 1 kwietnia 1986 winna być prowadzona nowa lista rekordów w rzucie oszczepem, aby przełamać wśród zawodników psychozę bicia rekordu fantomu, który zostanie „zamrożony" na zawsze. Prawdopodobnie oszczep o zmienionej budowie będzie lądował w najlepszym razie co najmniej o dziesięć metrów bliżej od obecnego rekordu świata. Tego zdania jest sekretarz generalny IAAF John Holt.

PROTOTYPY nowego oszczepu wykonywane są przez trzy firmy działające niezależnie od siebie. Istnieją pewne obawy, że oszczepnicy niższego wzrostu niż 190 cm będą mieli trudności z przebiciem się do światowej czołówki, ponieważ rzuty nowym sprzętem należy wykonywać pod dość szerokim kątem. W każdym razie musi on szybować po bardzo wysokim łuku.

PRESSPOL

Turniej Przyjaźni w tenisie

Bez Polaków

UPALNA i słoneczna pogoda towarzyszyła tenisistom biorącym udział w międzynarodowych mistrzostwach Polski o Puchar Przyjaźni. W „16" znalazła się piątka zawodników polskich — Elżbieta Żaboklicka, Monika Waniek, Dorota Dziekońska oraz Waldemar Rogowski i Bogdan Hrones. Najpierw z turniejem pożegnały się kobiety. Żaboklicka uległa Pichowej, a Waniek Jelisienko. Obie te porażki były niejako planowe, ponieważ przeciwniczki Polek należą do grupy faworytek mistrzostw. Spodziewano się natomiast, że do ćwierćfinałów uda się awansować Dziekońskiej, której przeciwniczka Węgierka Rozsavolgyi była do pokonania. Polka przystąpiła do spotkania mało skoncentrowana i przegrała ze starszą o 5 lat, bardziej regularną Węgierką w dwóch setach.

Odpadł z turnieju zwycięzca Emmricha — Bogdan Hrones, a następnie Rogowski.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 14 — **stacja PKP w Załomiu** — start do całodobowego marszu na dystansie 100 km (meta w Jezierzycach).

Godz. 15.30 — **stadion przy ul. Bandurskiego** — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia — Szombierki Bytom.

Godz. 17 — **sala przy ul. Szkolnej w Stargardzie** — towarzyski mecz bokserski Pogoń — Sokół Piła.

Godz. 18 — **stadion przy ul. Twardowskiego** — mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi Pogoń — Radomiak.

NIEDZIELA

Godz. 9.30 — **Klub SSiM przy ul. Jodłowej 7** — turniej szachowy.

Godz. 11 — **kąpielisko Arkonka** — festyn sportowo-rekreacyjny.

Godz. 11 — **stadion w Lasku Arkońskim** — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Arkonia — Lech II Poznań.

Godz. 16 — **stadion w Policach** — mecz o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Chemik — Piast Gliwice.

Godz. 16 — **stadion w Gryfinie** — mecz Energetyk — Czarni Żagań (III liga piłkarska).

Godz. 17 — **stadion w Stargardzie** — mecz Błękitni — Warta Poznań (III liga piłkarska).

Koszykówka

Cztery porażki

NIE wiedzie się polskim koszykarzom na mistrzostwach Europy juniorów w Huskvarnie. W czwartym swym meczu Polacy poniosły czwartą porażkę — tym razem z CSRS 58:60 (36:30). I nadal zajmują ostatnie miejsce w tabeli grupy „A". Prowadza Włochy przed ZSRR.

Młodzi zapaśnicy złymi taktykami

W PIERWSZYCH mistrzostwach Europy juniorów młodszych w zapasach zakończyli swe walki klasycy. 8 złotych medali zdobyli młodzi zapaśnicy radzieccy. Polacy wypadli blado. Tylko i brązowy medal wywalczył Roland Ćwik w kategorii do 87 kg. Główną przyczyną niepowodzeń Polaków było, zdaniem fachowców, złe taktyczne rozgrywanie walk.

Hansi Mueller nie zagra przeciwko Pogoni

Fala cudzoziemców zalała włoski futbol

DZIĘKI 20 milionom dolarów, wydanym przez włoskie kluby, kibice w Italii będą mogli obejrzeć najlepszych piłkarzy świata w zaczynających się 16 września rozgrywkach ligowych. Włoska Federacja Piłkarska mając na uwadze jak najlepsze przygotowanie reprezentacji do obrony w Meksyku tytułu mistrza świata — wydała na okres dwu lat zakaz zawierania transferów przez włoskie kluby ligowe z zagranicznymi piłkarzami. Fakt ten „zdopingował" kluby do wcześniejszego zawarcia umów z cudzoziemcami. Stąd też ostatnie transfery Diego Maradony, Socratesa, Karla-Heinza Rummenigge, Juniora, Raya Wilkinsa, Graeme Sounessa. „Nowicjusze" włoskiej ligi będą się mogli pod włoskim niebem spotkać na boisku z innymi czołowymi piłkarzami — Michelem Platinim, Paulo Roberto Falcao, Toninho Cerezo, Zico, Liamem Bradym, Zbigniewem Bońkiem — którzy już wcześniej zadebiutowali w barwach włoskich klubów.

KOMENTATORZY sportowi Włoch lubują się w różnego typu rozważaniach. I tak zastanawiają się jak wypadnie spotkanie Maradony z Claudio Gentile. Maradona (Napoli) został sponiewierany na hiszpańskich mistrzostwach świata przez Gentile'a (przeszedł po 11 latach gry w Juventusie do Fiorentiny). Mecz Napoli—Fiorentina odbędzie się w styczniu przyszłego roku.

Souness, który doprowadził Liverpool do Pucharu Europy po zwycięskim meczu z AS Roma na stadionie olimpijskim w Rzymie — ponownie wystąpi na tym obiekcie w październiku, już w barwach Sampdorii Genua. Brazylijska gwiazda — Socrates (kontrakt 2,7 mln z Fiorentiną) grać będzie przeciwko swym kolegom z reprezentacji — Falcao i Cerezo z Romy w listopadzie; przeciw Juniorowi z Torino w styczniu i przeciwko Zico z Udinese — w końcu grudnia.

W październiku Rummenigge (Inter — 4,4 mln dolarów) grać będzie przeciwko swemu rodakowi Hansi Muellerowi przekazanemu na rok przez drużynę mediolańską do zespołu beniaminka — Como. Mueller nie powraca więc — jak sądzono — do FC Koeln, toteż nie zobaczymy go w Szczecinie podczas pucharowego meczu tej drużyny z Pogonią.

PRZYPUSZCZA SIĘ, że sprawa tytułu mistrzowskiego rozegra się między Juventusem, Romą, Interem i AC Milan. Wiele oczekuje się szczególnie po drużynie AC Milan, która wyasygnowała 2,9 mln dolarów na zakup Wilkinsa oraz jego rodaka, 22-letniego Marka Hatleya.

PRAWDZIWY szał ogarnął Neapol. Mówi się o „gorączce Maradony" w tym mieście. Niedawno policja zatrzymała dwóch młodych neapolitańczyków, którzy strzelali w powietrze z pistoletu na znak radości, że w Napoli grał będzie wielki Maradona. Odnotowano także, iż 140 nowo narodzonych mieszkańców Neapolu otrzymało imię Armando Diego — od czasu, kiedy Maradona podpisał rekordowy (7,5 mln dolarów) kontrakt z Napoli.

CAŁKIEM odmienne nastroje niż kibice prezentuje trener reprezentacji Włoch, Enzo Bearzot. **„Wiele klubów sięgnęło po zagranicznych piłkarzy po to, by powierzyć im kluczowe role w drużynie. Szczególnie dotyczy to zawodników linii środkowej i napastników. Tym samym włoscy piłkarze, przewidziani do gry na tych pozycjach, zostali zepchnięci na plan dalszy. A przecież ja mam skompletować reprezentację z zawodników, którzy mają wieść wiodącą rolę w swych klubach. Jak mamy pogodzić interesy reprezentacji i klubów?"**

PIĄTEK, 24 SIERPNIA

DZIŚ: Jerzego, Bartłomieja
JUTRO: Luizy, Ludwika

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 25 st. Wiatry słabe, wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1014 hPa (761 mm Hg). W ciągu dnia stopniowy spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Pierścień i róża (bajka) g. 17; **SALA PRÓB** — Zamek „Miłość don Perlimplina do Belisy w jego ogrodzie" g. 20.15 (sobota i niedziela).

KINA

DELFIN (kino studyjne tel. 468-78) „Jak świat traci poetów" g. 13.15, 20; „39 stopni" g. 11, 15.45; „Bez ślubu" g. 18 — radz., l. 15 (piątek); „Książę i żebrak" g. 15.45 — panamski, bo.; „Cztery noce marzeń" g. 18, 20 — franc., l. 15 (sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Powrót straconych" g. 16 — jug., l. 12; „Nosferatu wampir" g. 18 — RFN, l. 18; „Czy leci z nami pilot" (film przedpremierowy) g. 20 — USA, l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Dziecko Rosemary" g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30 — USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **BAŁTYK** (tel. 733-25) „Old Surehand" g. 15 — jug.-RFN, l. 12; „Komandosi z Nawarony" g. 16.45 — ang., l. 15; „Król Cyganów" g. 19.15 — USA, l. 18 (sobota i niedziela); **POLONIA** (tel. 231-834) „Strzały Robin Hooda" g. 14.30 — radz., l. 12; „Szpital Britannia" g. 16.30, 18.30 — ang., l. 18 (piątek); „Kłamczucha" g. 11, 14.30 — pol., bo.; „Wakacje z duchem" g. 13 — pol., bo.; „Szpital Britannia" g. 16.30, 18.30 — ang., l. 18 (sobota); „Szpital Britannia" g. 16.30, 18.30 (niedziela); **KORAB** — „Jak rozwód to rozwód" g. 13 — CSRS, l. 15; **PIONIER** (tel. 475-02) „Plaster miodu" g. 10 — pol., bo.; „Robinson Kruzoe" g. 11, 12.30 — CSRS-RFN, bo.; „Nie chcę być dorosły" g. 14 — radz., bo.; „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 15.30, 18, 20.15 — USA, l. 12 (piątek i sobota); niedziela: „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 14, 16, 18.15 i 20.30; **HETMAN** (Pomorzany) „Poszukiwacze zaginionej arki" piątek: g. 18; niedziela: g. 13.15; **DERBY** „Rój" g. 20.45 — USA, l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **ZAMEK** „Kochanica Francuza" — franc. l. 15, g. 17, 19.30 sobota i niedziela: g. 18; **OGRODOWE** „Imperium namiętności" g. 20.30 — jap., l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **MARS** — „Blues Brothers" g. 17 i 19.30 (piątek, sobota i niedziela); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Aukcja" g. 15 — radz., l. 12; „Czas Apokalipsy" g. 16.30 — USA, l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Afera „Concorde" g. 16.30, 18.30 — wł., l. 18; **BAJKA** (Police) „Seksmisja" g. 16, 18.10, 20.15 — pol., l. 15 (sobota i niedziela); **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Imperium namiętności" g. 18 — jap., l. 18 (niedziela); **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Zwykli ludzie g. 18 — USA, l. 15 (niedziela); **JUTRZENKA** (Chojna) „Policzek" radz., l. 15 (niedziela); **WISŁA** (Goleniów) „Był jazz" pol., l. 15; „To tylko rock" pol., l. 15 (niedziela); **WENUS** (Goleniów) „Półstrzyżyny" — USA, l. 15 (piątek i sobota); **GRYF** (Gryfino) „Ewa chce spać" (niedziela); **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Lata 20, lata 30" — pol., l. 15; „Przygody Błękitnego Rycerzyka" pol., bo. (piątek i niedziela); **INA** (Stargard) „Nieblańskie dni" USA, l. 15 (piątek i niedziela); **DAR** (Stargard) „Bobby Deerfield" USA, l. 15; „Z tobą bawi mnie świat" CSRS bo. (piątek, sobota i niedziela); **CUKROWNIK** (Stargard) „Blues Brothers" USA, l. 15; „Zajęcie tymczasowe — jug., l. 12 (niedziela).

Poranki dla dzieci i młodzieży (niedziela)

KORAB — „Przez dziurę w ścianie" g. 11, 12 — pol., bo.; **BAŁTYK** — „Reksio wybawca" g. 14; **POLONIA** — „Kłamczucha" g. 11, 14.30 — pol., bo; „Wakacje z duchem" g. 13, pol., bo.; **PIONIER** — „Plaster miodu" g. 10; „Robinson Kruzoe — marynarz z Yorku" g. 11, 12.30; **HETMAN** — „Bocianie gniazdo" g. 12 — pol., bo.; **SZMARAGDOWE** — „Reksio i wrona" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Sen o zimie" g. 14; „Wyspa złoczyńców" g. 15; **BAJKA** — „Rekksiowa jesień" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Niech żyją duchy" g. 16 — pol., bo.; **ZATOKA** — „Małpie figle" g. 15; „Przygody Błękitnego Rycerzyka" g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana; Grafika polska XIX w. — g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; My i nasz czas — g. 9—15.30; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej. Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair); Długa podróż do kraju Dogonów — g. 9—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział historii miasta Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności. Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia. Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej — g. 9—15.30; **ZAMEK BWA** — Współczesni graficy radzieccy — g. 10—18. XII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego — g. 10—18

MUZEA w sobotę i niedzielę czynne w g. 10—16

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — godz. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Pomorzany; WEWN. + GINEKOLOGIA + POŁOŻNICTWO — rejonowe.

PORADNIE: ogólne, dziecięce i stomatologiczne — czynne w sobotę w g. 7.30—15 w następujących przychodniach: Kadłubka 2, Powstańców Wlkp. 68, Staromłyńska 26, Jedności Narodowej 12, Abramowskiego 9, Ku Słońcu 12, Woj. Polskiego 72, Nad Odrą 26; **Poradnia dla kobiet:** Jedn. Narodowej 12; **Poradnia dermatologiczna** — Henryka Pobożnego 4; **Przychodnia specjalistyczna nr 2** — Jedności Narodowej (wejście od M. Buczka).

GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od M. Buczka).

ZDROJE — Bat. Chłopskich 36 — g. 8—15.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE te same co w sobotę.

APTEKI (piątek, sobota, niedziela)

KRZYWOUSTEGO 7 A (dod. odtrutki) tel 366-73; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOLCZYN Nad Odrą 20 — tel. 238-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

Apteki czynne w sobotę w g. 8.30—18 — ul. Jagiellońska 16a (tel. 371-55) i jak w każdy dzień roboczy: 5 Lipca 7, Sikorskiego 12, Starzyńskiego 1, Rew. Październikowej 11, Powstańców 66, Odzieżowej 7, Energetyków, Stołczyńska 105, Bałtycka 33 Willowa 10, Tartaczna 16, Rydla 99.

INFORMACJE

KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17 (piątek).
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — 9—13.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 9—13 (piątek).
RUCH STATKÓW — tel 951.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel 932; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

Czynne całą dobę: Mickiewicza, Kopernika, Kadłubka, Eskadrowa, Ku Słońcu, Chopina; w sobotę od g. 7 do 15 przy 1 Maja, Kołumba i Goleniowskiej, od 12 do 20 przy Mazurskiej, Eskadrowej i Somosierry.

Stacje obsługi samochodów przy Białowieskiej 2, Przestrzennej 42 i Gałęzia 6 i 9 Maja 86 — czynne od 6 do 14.

TELEWIZJA

PROGRAM I

17.20 Wiadomości 17.30 „Turecka wieczornica" — film węg. 19 Dobranoc 19.10 Prog. publicystyczny 19.30 Dziennik 20 Monitor rządowy 20.30 „Każdemu inne niebo" — film CSRS. 22 Komentarze. 22.15 Żniwa 22.30 Sport 23 Wiadomości. 23.10 Sport.

PROGRAM II

17.50 Sport 18.30 Prog. lok. 19 Muzyczny relaks. 19.15 Przeboje Dwójki. 19.25 Wystąpienie amb. Urugwaju. 19.30 Dziennik 20 Za kierownicą. 20.15 Krajobrazy kultury. 20.45 Muzyka małego ekranu 21.15 Telefon Dwójki. 21.30 „Don Juan" R. Straussa. 21.45 „Wielka historia małych miast". 22.10 „Wiosenne wczasy" — film ZSRR

SOBOTA

PROGRAM I

8.30 Tydzień na działce. 9 Teleferie. 10 Historia dramatu polskiego — „Szachy" Grochowiaka. 11.15 Sport. 12.30 Program polonijny. 13 Sport 14.45 Program „Zdrowie". 15.15 Wiadomości. 15.30 „Kamienie mówią po polsku". 16 Film „Parada oszustów". 16.55 Lista przebojów. 17.25 „Wywrotka" — film dok. 17.35 „Portrety". 18.10 Losowanie Dużego Lotka. 18.20 Pegaz. 19 Dobranoc. 19.10 Mag. leśny. 19.30 Dziennik. 20 Film ZSRR „Głos". 21.30 Na żywo. 22 Sport. 23.15 Kino nocne — „Pielęgniarka zrobi to lepiej" (horror prod. ang.).

PROGRAM II

10 Film ZSRR „Głos". 17 Wiadomości. 17.05 Wideoteka. 17.30 Powitanie z Gdańska. 18 Gorąca linia. 18.15 „Kaszubskie morze". 18.30 „Imiona ulic: ul. Energetyków". 19 „Pomóc sobie i innym" 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Wieczorne powitanie z Gdańska. 20.15 W wolne poniedziałki. 20.40 „Czy będzie szóste pokolenie?". 20.50 Program muzyczny. 21.20 Reportaż o rzeźbiarzu. 21.35 „Hel". 21.45 Kino dorosłych „Sidney Shorr — najlepszy przyjaciel" — film obyczaj. ang. 23.15 Tylko dla dorosłych — „Naturyści". 23.30 „Porno u celników". 23.45 „Próbowanie szczęścia" — rep. o ruletce.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.15 i 7.35 TTR. 7.55 Po gospodarsku. 8.20 Tydzień rolniczy. 9 Teleranek. 10.10 Estrada folkloru. 10.35 „Marcina Zaleskiego opisanie Warszawy" rep 11 „Lizbona" — film franc. 12 Siedem anten. 13 Sport. 15.50 „Kraj za miastem". 14.15 Koncert życzeń. 15 Krajobraz polski. 15.15 Wiadomości. 15.20 „Stop! Kontrola drogowa" — komedia prod ZSRR. 15.45 Rep. z Festiwalu Muzyki Ludowej w Finlandii. 17.10 Sport. 17.50 „Desant na lewy brzeg" 18.20 Antena. 19 Wieczornynka. 19.30 Dziennik. 20 Film fabularny. 21.95 Sport. 21.55 Przegląd międzynarodowy. 22.30 Program kabaretowy — „Poszukiwacze zaginionej barki!".

PROGRAM II

8.35 Czas reformy 9.05 Film fab. 10.30 Program wojskowy. 15 Wiadomości. 15.10 Jutro poniedziałek. 15.40 Niedziela w Czchowie. 16.10 Kino-Oko (filmy jug.). 17.10 „Ojciec Murphy" — film USA. 18 Wielka Gra. 19 Wywiady Ireny Dziedzic. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Sport. 20.40 Program literacki. 21.30 „Z pamiętnika szalonej gospodyni". 21.45 Gość Dwójki. 22.10 Film CSRS . Szpital na peryferiach".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

14 Film radz. „Jeździec bez głowy". 16.25 Rady praktyczne dla domu. 16.50 Gimnastyka, wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV „Stryczek". 18.50 TV dziecięca. 19 Zwierzęta przed kamerą 19.25 Kronika, prognoza pogody. 20 Film TV NRD „Rodzina Neumannów". 21.05 Koncert Barbry Streisand. 23.25 Kronika.

PROGRAM II

17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 „Człowieku, nie irytuj się". 18.35 Parki i ogrody w NRD. 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 21.30 Kronika. 22 Sport.

SOBOTA

PROGRAM I

9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 10.30 Film „Rodzina Neumannów". 11.30 Wiadomości. 12.50 Studio Drezno. 13.05 Pr. muzyczny. 13.35 Wiadomości. 13.45 Widowisko dla dzieci. 15.30 Program z Rostocku. 16.30 Spotkanie w zoo. 17 Sport. 17.30 Wiadomości 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV CSRS-pol. „Biały, długi ślad". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Old Surehand". 21.30 Sport. 23 Kronika. 23.15 Jazz. 0.05 Wiadomości.

PROGRAM II

10 Sport. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV bułg. „Delta 13 — zgłoś się". 18.55 Wiadomości. 19 Studio Halle. 20 „Sprawy rodzinne". 21.05 Pr. muzyczny. 21.30 Kronika. 22 Film fr.-CSRS „Tajemnica Wilhelma Storitza".

NIEDZIELA

PROGRAM I

9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 II Międzynarodowy Festiwal Chórów. 12.25 Film dokum. „Podróże J. W. Goethe". 12.50 Wiadomości, kronika. 13 Międzynarodowy pr. muzyczny. 14 Film TV NRD „Dżokej Monika". 15 Widowisko dla dzieci. 15.30 Sport. 17 Wiadomości. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film dokum 20.45 Sztuka. 21.45 Sport. 22.45 Kronika.

PROGRAM II

10 Sport. 15.30 Film „Teheran 43". 16.40 Radz. film popularnonauk. 17.05 Filmy animowane. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV fr. „Richelieu". 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 20 Film „Sokół". 21.30 Kronika. 22 Film TV koreańskiej „Ściśle tajne".

RADIO

PROGRAM I

16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Gitara, banjo i... 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.20 Gra Zb. Namysłowski. 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 21.15 Muzyka baroku. 22.25 Repetycje z jazzu. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka.

PROGRAM II

15.30 Folklor. 16 Wielkie dzieła. 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Mag. naukowy. 17.40 Szczecińskie nagrania. 18.03 Koncert życzeń. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.20 Mistrzowie ballady. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35 Teatr PR „I będę jadł malinowe lody". 22.18 Słuchajmy razem. 23 „Podróże do Polski. 23.20 Polacy na płytach świata. 24 Nocne reggae.

PROGRAM III

15.05 Rock po polsku. 15.45 Klakson. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 Powieść w wyd. dźwiękowym. 19.30 Trochę swinga 19.50 „Kronika zapowiedzianej śmierci". 20 Musicale. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Poeta i wojna 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Kompleks Portnoya".

PROGRAM IV

16.35 Widnokrąg. 17.05 Koncerty instrumentalne. 18 Moje hobby. 18.40 Studio ekspertów 19.40 Sekrety listów. 19.55 O twórczości dla dzieci. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Na skrzydłach pieśni. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Człowiek i nauka. 23.20 Muzykoterapia.

SOBOTA

PROGRAM I

8.10 Obserwacje. 8.40 Żołnierski zwiad. 9 Lato z radiem. 11.30 „Hrabia Monte Christo". 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.20 Śpiewa Cezar Tataru. 14.05 „Rytm". 16.05 Mikroriusz rządowy. 16.30 Koncert życzeń. 17 Muzyka i Aktualności. 17.30 Premiery radiowych studiów. 18 „Matysiakowie". 18.30 Granie jak z nut. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom. 21.05 Tygodnik kulturalny. 21.25 Pół tuzina atrakcji muzycznych. 22.25 Na rockową nutę. 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

8.10 Przeboje stare jak świat. 8.30 Poranna serenada. 9 „Podróże do Polski". 9.20 Twórcy piosenki 40-lecia. 9.50 „Athabaska". 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabareton Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta orkiestr. 12.25 W stronę jazzu. 13.07 Publicystyka morska. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14 „Alistair MacLean. 14.10 Gwiazdozbiór. 16 Wielkie dzieła. 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Mag. literacki. 18 Ze światowej estrady. 18.10 Tydzień na Zach. Wybrzeżu. 18.30 Muzyczna galeria. 19.30 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.50 Światowe przeboje po francusku. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 Teatr PR. 22.10 Lista przebojów. 23 „Podróże do Polski". 23.20 Studio stereo.

PROGRAM III

9.20 Mała poranna muzyka. 10 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin". 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście? 11.15 Wokół muzyki latynoskiej. 11.50 „Kronika zapowiedzianej śmierci". 12.05 W tonacji Trójki. 13 „Gawędziarz". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Lato w filharmonii. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróże reporterów. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Pamiętnik potoczny. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Kronika zapowiedzianej śmierci". 20 Lista przebojów. 22.15 „Zielone Oko". 22.31 Gitarowe solo 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

9 Z katalogu przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10 Ze starego gramofonu. 10.30 Vademecum 11 Mag. Rozgłośni Harcerskiej 12.10 Zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13 80-lecie Horowitza. 13.55 Felieton. 14 O kulturę słowa 14.20 Śpiewa Hanna Banaszak. 14.30 Witryna młodych. 14.40 Wakacje na dwóch kółkach. 14.45 Muzyka nastolatków. 15 Teatr dla młodzieży 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17 Pejzaż polski. 17.20 Encyklopedia kultury. 18 Domingo jakiego nie znamy. 19 Portret słowem malowany. 19.35 Redakcja reportaży. 19.40 Orkiestrowe granie. 20 Dorośli o harcerstwie. 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem. 21.40 Kulisy scen i scenek. 21.50 Słowo o kulturze. 22.05 Spotkanie z reportażem. 22.30 „Kozamastra". 22.50 Lektury Czwórki. 23 Rozmowy intymne. 23.15 Fraszki i pieśni Kochanowskiego.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.15 Muzyka w rannych pantoflach. 7.30 Czas i ludzie. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9 Mag. wojskowy. 10 Orkiestra PRiTV. 10.30 Teatr dla dzieci. 11 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyka folklorem malowana. 13.15 Klasycy operetki. 14 Mag. międzynarodowy. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16 Podwieczorek przy mikrofonie. 17 „Rytm". 18 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.10 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom. 19.50 Śladem interwencji. 21.05 Polskie rodowody. 21.30 Gwiazdy i legendy Opery Warszawskiej. 22 Teatr PR „Naszyjnik królowej".

PROGRAM II

7.05 Quod libet. 7.40 Za rogatkami. 8.02 Koncert życzeń. 8.35 Aud. wojskowa. 8.45 W romantycznym stylu. 9.15 Teatr PR. 10.15 Poranek z muzami. 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Koncert orkiestry PRiTV. 13.50 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 Romanse i nie tylko. 15 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na telefon. 17.05 Zakłócenia odbioru. 18 Opera „Eugeniusz Onegin". 21.20 Wieczór płytowy.

PROGRAM III

7.05 Przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki. 8.10 Komu piosenkę? 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 „Tylko 50 minut". 10.50 Bliskie spotkania. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 Słuch. dokument. „Berta, Anna Maria". 12 Aud. muzyczna. 12.50 Bliskie spotkania. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Jadwigi Stańczakowej. 14.15 Nowa płyta Roda Stewarta. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliski spotkania. 16 Dzieła interpretacje, nagrania. 17 „Rówieśnicy". 17.30 Stare i nowe nagrania 18 Jeremi Przybora. 19.05 Baw się razem z nami. 21 „Barykada ze słów". 21.30 Muzyka jest jak niedziela. 22 Rozmyślania przed północą. 22.10 Mistrzowie Jana Sebastiana. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23.50 „Kompleks Portnoya".

PROGRAM IV

7.10 W świątecznym nastroju. 8 Kiej noty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Jacob Obrecht. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.20 Krajobrazy historyczne. 10.50 Mag. Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Suwalskie lato muzyczne. 14.30 Uchem Ibisa. 15 Teatr Klasyki dla Młodzieży. 16.05 Muzyczny sierpień w Dusznikach. 17 Quiz. 17.50 Utwory Chambonnieresa i Froberga. 18 Światowe Zgromadzenie Luteran. 18.40 Jan Sebastian Bach. 19 Alfa i Omega. 19.35 Sławne orkiestry. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.50 Lektury. 23 Gra Marek Biliński. 23.10 Mag. publicystyki kulturalnej.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin), redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. C-2

Szkoła na Wzgórzu Hetmańskim

Dla dzieci z Pomorzan

NOWA SZKOŁA na Wzgórzu Hetmańskim. O budowie tej nie zawsze pisaliśmy dobrze. Przechodziła ona różne koleje losu. Raz za mało było pracowników, to znów innym razem brakowało materiałów. Powątpiewaliśmy, czy uda się ją przekazać na nowy rok szkolny 1984/85. Dziś wiemy, że budowlani z SPBO-3 wywiążą się z danego słowa. 470 dzieci z Pomorzan rozpocznie naukę w nowej, ładnej szkole. — TO JEST NAPRAWDĘ ŁADNA SZKOŁA — mówiły nam dzieci z pobliskiej ulicy. Zaglądają tu często. Przypatrują się ostatnim pracom porządkowym wokół budynku.

KIEROWNIK budowy obiektu z SPBO-3 Stanisław Tuchowski z satysfakcją oprowadza nas po budynku. Dwie kondygnacje górne zostały już przekazane i zagospodarowane. Obecnie prowadzi się prace porządkowe i drobne uzupełnienia na parterze i w części podziemnej, gdzie między innymi będą się mieścić szatnie. Na budowie jest jeszcze zatrudnionych prawie 50 pracowników z SPBO-3 i przedsiębiorstw specjalistycznych. Przy niektórych pracach porządkowych pomagali także żołnierze. Czyszczeniem okien zajmują się studentki z Czechosłowacji, które spędzają wakacje w Szczecinie.

W ciągu najbliższych dni zakończone zostaną wszystkie prace kamieniarskie przed wejściem do budynku. Wylano już także asfalt na drogi dojazdowe. Na parterze oglądaliśmy piękną aulę szkolną, w której odbędzie się uroczysta akademia inaugurująca nowy rok szkolny.

Budynek szkolny na Wzgórzu Hetmańskim to bardzo duży obiekt. Będzie to jedna z największych szkół podstawowych w woj. szczecińskim. Na obecny rok szkolny budowlani przekazują tylko jedno skrzydło z trzech będących w budowie. Dwa pozostałe są już praktycznie po robotach montażowo-murarskich. Prowadzone są tam obecnie prace wykończeniowe. Części te będą oddawane sukcesywnie poszczególnymi kondygnacjami i to jeszcze w tym roku. W niedalekiej przyszłości zbudowana zostanie hala gimnastyczna, boisko i basen pływacki. Będzie to naprawdę piękna szkoła. **(z)**

Kwartet Wilanowski w Zamku

W SOBOTĘ 25 bm. w Sali Bogusława w Zamku odbędzie się koncert kameralny w wykonaniu KWARTETU WILANOWSKIEGO. Zespół powstał w 1967 roku, a nazwa jego wiąże się z koncertami w dawnej rezydencji króla Jana III Sobieskiego. Kwartet wielokrotnie występował za granicą, m. in. w Wiedniu, Monachium oraz w Genewie w siedzibie ONZ.

W szczecińskim koncercie usłyszymy kompozycje Mozarta oraz Bacha. Słowo o muzyce — Jerzy Pieńkow. Początek godz. 19. Jednocześnie WDK informuje, iż zapowiadany na afiszach organista z Hiszpanii Adalberto Soales odwołał swój udział w koncercie.

Bilety do nabycia w kasie Zamku w godz. 10—18.

„Krakus" nie będzie straszył...

MIESZKAŃCY ul. Mściwoja nie byli zadowoleni z działalności baru „Krakus" na Podzamczu. Knajpa to była podła. Ignał tam margines społeczny, funkcjonowała zawsze z wianuszkiem różnej maści opojów. Gdy zatem „Krakusa" zamknięto — wszyscy mieszkający w okolicy odetchnęli z ulgą. Teraz jednak przy pawilonie zaczęły się prace — czyżby obiekt znów sposobił się do handlowania wódką?

Otóż nie. „Krakus" — jak się dowiadujemy — stał się dla PSS „Społem" bazą magazynową, a ponieważ stoi w reprezentacyjnym bądź co bądź miejscu — wypada pomalować go z zewnątrz... **(wys)**

Wyjaśniamy

W WYDANIU magazynowym „Kuriera" z 27 lipca br. w artykule pt. **„Służbowym wozem po gorzałkę"** informowaliśmy, m. in., iż 23 lipca o godz. 13.30 przed sklepem „Ponalu" przy ul. Mazurskiej zjawił się „Star" SZA 949-K Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa Kolejowego. Kierowca Zygmunt K. przyjechał po wódkę dla kolegów.

Wskutek przekłamania w telefonogramie, na podstawie którego sporządziliśmy informację, wkradł się do niej błąd: samochód należał do Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa **Komunalnego**, a nie **Kolejowego**. Od tego więc przedsiębiorstwa oczekujemy wyjaśnień, przepraszając jednocześnie kolejarzy za zaistniałą pomyłkę. **(Red.)**

Notatnik szczeciński

◆ W NIEDZIELĘ 26 sierpnia w klubie „Trans" od godz. 10.00 do 14.00 odbędzie się kolejna supergiełda kolekcjonerska, na którą organizatorzy zapraszają: numizmatyków, filatelistów, zbieraczy starocci, bibliofilów, marynistów, zbieraczy płyt, sprzętu elektro-akustycznego, pamiątek sprzętu sportowego, itp.

◆ WDK zaprasza do odwiedzenia Zamku Książąt Pomorskich w niedzielę 26 sierpnia proponując następujące imprezy: godz. 12 Sala Bogusława — niedzielny koncert Chóru Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, dyr. E. Kus; godz. 11.30 i 13 kino „Zamek" — bajki dla dzieci; godz. 11—14 Sala Anny Jagiellonki — „Jarmark Zamkowy" (giełda płyt, spotkania hobbystów i kolekcjonerów obejmujące: książki, zbiory przyrodnicze i filatelistyczne); godz. 10—14 — zwiedzanie Zamku i wystaw „XII Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego", godz. 16 w kinie „Zamek" — projekcja filmu produkcji francuskiej dozwolonego od l. 15 pt. „Kochanica Francuza". Bilety do nabycia na 30 min. przed seansem. Wstęp w godz. 10—14 na wszystkie imprezy bezpłatny.

Ozorki w walce z nawisem

WYDAWAŁOBY się, że w dzisiejszych czasach — kiedy tylko czekać, jak ostatnia moneta 50-groszowa trafi do muzeum — nic nie jest w stanie nas zaskoczyć. A jednak! W środę w Delikatesach przy al. Wyzwolenia 6 (a zapewne też w innych sklepach) sprzedawano w cenie 850 zł za kilogram gotowane (a z wyglądu — tylko sparzone) ozorki. Klienki po zapoznaniu się z ceną tego majstersztyku garmażerii łapały się za głowy, serca i torebki, po czym czmychały od stoiska. Pytanie: kto i na jakiej podstawie zatwierdził cenę tego delikatesu? **(cz)**

Dla amatorów papryki

AMATORZY papryki mieć będą teraz dobre dni — pojawiła się ona bowiem na rynku i przez kilka tygodni na pewno gościć będzie w sklepach warzywnych. Kilogram importowanej papryki kosztuje tylko 80 zł. Towar idzie jak woda.

Migawki handlowe

Będzie chleb wiejski!

◆ PISALIŚMY o perturbacjach z chlebem wiejskim. Miał on być — przypominamy — wycofany z produkcji ze względu na trudności z zakupem tzw. grysu ziemniaczanego (który jest niezbędny by chleb ten miał określone walory smakowe tzn. był pulchny i dłużej świeży). Notatka nasza wywołała — jak się okazuje — **dobry skutek** gdyż zaoferowały potrzebny grys Państwowe Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Nowogardzie. Zakłady Piekarnicze otrzymały już 19 ton potrzebnego dodatku i mają zapewnione dalsze jego dostawy. **Chleb wiejski** — stwierdził dyr. A. Grodzki ze SZP — **pojawi się na półkach sklepowych i będzie produkowany bez przerw.**

◆ PEPSI cieszy się wciąż dużym powodzeniem. Ładna pogoda sprawia, że szybko jest ona sprzedawana. Zakłady wytwórcze pepsi codziennie wypuszczają na rynek 200 tys. butelek.

◆ KURCZĄT na kartki kupujemy stanowczo za mało. Panie domu preferują wołowinę. „Podrób" martwi się więc, że ze względu na taki rozwój sytuacji mogą być zmniejszone rozdzielniki centralne kurcząt dla Szczecina.

◆ OSCYPKI pokazały się w branżowym sklepie mleczarskim „Mleko" przy al. Wojska Polskiego. Zainteresowanie serkami góralskimi jest spore. Dla klientów to przecież nowość gdyż dotychczas w naszym mieście można było je czasami nabyć jedynie u prywatnych przekupek pod DT „Poseidon", ewentualnie w dni targowe na Turzynie. Okazuje się, iż Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich nawiązał współpracę z prywatnymi producentami serków owczych w Nowym Targu i Zakopanem. Są to dopiero pierwsze kontakty i nasi handlowcy liczą na ich rozwinięcie. To dobre zapowiedzi gdyż wielu jest amatorów tego góralskiego serka. **(wys)**

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ **sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze i nabiałowe** czynne będą w godz. **6—17** (cała sieć). Delikatesy czynne od godzin otwarcia jak w dni powszednie **do godz. 17.** Sklepy spożywcze „Pewexu" oraz konsygnacyjny PSS „Społem" przy al. Jedn. Narodowej 47 czynne **od g. 10 do 17. Sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne, drobiarskie i rybne** — czynne **od 9 do 18.** Również **sklepy i kioski warzywno-owocowe i spożywczo-rolne** otwarte będą w **godz. 9—18. Piekarnie** rzemieślnicze czynne **od g. 6,** natomiast sklepy cukiernicze PSS „Społem" i cukiernie rzemieślnicze otwarte będą **od godz. 10 do 18.** Sklepy monopolowe czynne będą **od 13 do 19.**

Sklepy przemysłowe wszystkich branż czynne w godz. **11—18,** natomiast Dom Towarowy „Centrum" czynny **od 8.30 do 19.** Kioski „Ruchu" czynne jak w każdy dzień powszedni (cała sieć))

Zakłady usługowe wszystkich branż czynne **w godz. 10—18,** z wyjątkiem WPHW czynnych **w g. 11—18.** Zakłady fryzjersko-kosmetyczne spółdz. „Uroda" czynne **od 7 do 17.**

W NIEDZIELĘ czynne będą następujące Delikatesy: przy al. Wojska Polskiego **25 od godz. 12 do 17** i ul. Krzywoustego 9 w godz. **od 9 do 12. Cukiernie** rzemieślnicze otwarte będą **od godz. 10 do 18.** Kioski „Ruchu" połowa sieci czynna **w godz. 8—14** oraz dyżurne **do godz. 18** — przy al. Wyzwolenia 29, Wojska Polskiego/Jagiellońskiej, Wyzwolenia/Piotra Skargi, Karola Miarki/Ku Słońcu, Mickiewicza/Brzozowskiego, Budziszyńskiej, pl. Hołdu Pruskiego, os. Słonecznym, E. Gierczak oraz na Dworcu Głównym PKP — który czynny będzie **całą dobę.**

POCZTA

W SOBOTĘ wszystkie urzędy pocztowe czynne będą w godz. **od 8 do 13,** natomiast Szczecin 1 przy ul. Bogurodzicy 1 w godz. **od 8 do 20.**

W NIEDZIELĘ cała dobę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz UPT Szczecin **30** na Dworcu Głównym PKP i Police 1 — w godz. **od 9 do 11.**

KOMUNIKACJA

Środki komunikacji miejskiej w SOBOTĘ 25 bm. kursować będą wg powszednich rozkładów jazdy.

UWAGA! Z powodu awaryjnych robót sieciowych na ul. Malczewskiego i Dubois, w nocy z 24/25.08. br. w godz. 23.30 do g. 4.30 tramwaje nocne linii **nr 1N** z Głębokiego i **5N** z Krzekowa będą kursowały do ul. Potulickiej. Na odcinku od pl. Rodła do Stoczni Remontowej tramwaje zastąpione będą autobusami.

W ZWIĄZKU z remontem sieci trakcyjnej na ul. Ku Słońcu, od 25 bm. godz. 23.30 do 26 bm. do godz. 23, tramwaje **linii nr 8** będą kursowały na trasie Basen Górniczy — Zajezdnia Pogodno. Na odcinku plac Kościuszki—Gumieńce uruchomione będzie zastępcze połączenie autobusowe.

Jeszcze raz o tragedii na ul. Gdańskiej

Znów nietrzeźwy kierowca!

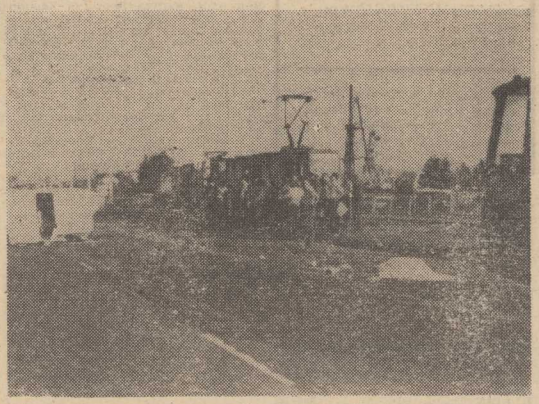

WCZORAJ pisaliśmy o wypadku drogowym, jaki zdarzył się w godzinach rannych na ul. Gdańskiej. Dziś chcemy powrócić do tematu, tym bardziej iż w jego wyniku poniosła śmierć 33-letnia Elżbieta G. a dwie osoby z Fiata 125 p (kierowca i jego pasażerka) oraz jedna osoba piesza — zostały ranne.

SZOKUJĄ okoliczności zdarzenia. **Elżbieta G. przechodziła prawidłowo po pasach dla pieszych.** Dwa samochody: mały Fiat (SZD 3558) oraz duży Fiat (SZA 1045) — jak należało — zatrzymały się na jezdni, udzielając pierwszeństwa pieszym, a jadący za nimi autobus staranował (!) te dwa pojazdy i z impetem wjechał na przejście (tu — małe wyjaśnienie: do wczorajszej, pisanej „na gorąco" informacji wkradła się nieścisłość, Elżbietę G. bowiem potrącił autobus a nie staranowany przez pirata jezdni duży „Fiat").

Kierowcą autobusu był Kazimierz P., który — jak wykazał probierz trzeźwości — **był pod wpływem alkoholu.** Milicja przedsięwzięła dalsze badania kierowcy, m. in. na zawartość alkoholu we krwi.

Wypadek ten wstrząsnął tymi, którzy byli w pobliżu. Okazuje się, że **na przejściu dla pieszych wcale nie można czuć się bezpiecznym! Ludzi nieodpowiedzialnych — jak widać nie brakuje. Zasadę ograniczonej odpowiedzialności trzeba stosować wszędzie!**

Dochodzenie trwa. Zbliża się także nowy rok szkolny. Warto by rodzice uświadomili dzieciom grożące im niebezpieczeństwa! „Pasy" jeszcze niczego nie gwarantują!

Zarówno zmotoryzowani jak i piesi muszą zawsze liczyć się z czyjąś nieodpowiedzialnością. Przy przechodzeniu przez jezdnię trzeba podwoić czujność. Tragiczna kraksa zdarzyć się może zawsze i wszędzie! Osobny rozdział to pijani za kierownicą. Wrócimy jeszcze do tej sprawy. **(wys)**

Znaleziono

NA ul. Rynkowej znaleziono pęk kluczy. Odebrać je można w redakcji „Kuriera" w pokoju nr 66. W tymże pokoju odebrać można znalezione na pl. Hołdu Pruskiego okulary oraz dokumenty Mariusza Jaworskiego, Marka Cabańskiego i Bogdana Macholi.

13 bm. w okolicach Warszewa przybłąkała się suczka rasy owczarek niemiecki. Wiadomość tel. 220-159.

Na początku sierpnia przybłąkał się czarny spaniel z białymi łapkami. Wiadomość al. Niepodległości 1/9.

Na ul. Herbowej znaleziono małego czarno-białego kotka. Wiadomość tel. 224-775 w godzinach popołudniowych.

W REDAKCJI „Kuriera" pok. nr 66, odebrać można znalezione na pl. Hołdu Pruskiego klucze oraz dokumenty Grażyny Styczyńskiej, Czesława Kaźmierczaka i Jerzego Burego.

16 bm. pozostawiono w taksówce damski płaszcz skórzany. Wiadomość al. Piastów 66/19 w godz. 12—13.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 10.30 na trasie E-11 w pobliżu Goleniowa, jadący motorowerem „Komar" 68-letni Józef G. skręcając na drogę wiodącą w kierunku wsi Zdżary zajechał drogę samochodowi osobowemu „Mercedes" SZN 8815 kierowanemu przez Małgorzatę S., mieszkankę Szczecina. Nastąpiło tragiczne w skutkach zderzenie: ciężko ranny Józef G. po przewiezieniu do szpitala zmarł.

* * *

O GODZ. 20 powstał pożar w magazynach Szczecińskiej Centrali Materiałów Budowlanych przy ul. Santockiej, gdzie zapaliły się sztaple pustaków szklanych: spłonęły 32 m kw. sztapli oraz opakowania. Straty — około 100 tys. zł. W Maszewie wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej silnika zapalił się samochód m-ki „Syrena". Spłonęła kabina wozu. Interweniowała miejscowa OSP. Straty — 40 tys. złotych.

* * *

WCZORAJSZEGO popołudnia do jednego z mieszkańców ul. Światowida przyszedł kolega, 55-letni Henryk T. Obaj panowie raczyli się obficie denaturatem. W pewnej chwili Henryk T. chciał wejść do drugiego pokoju, jednakże drzwi były zamknięte na klucz. Mężczyzna postanowił przedostać się tam po gzymsie okna, stracił równowagę i z wysokości II piętra spadł na ulicę. Ciężko rannego zabrano do szpitala, gdzie zmarł. **(ap)**